

STOLICA PODKARPACIA WCZORAJ I DZIŚ

**STUDIUM SOCJOLOGICZNE
SPOŁECZNYCH ASPEKTÓW PRZEMIAN W RZESZOWIE
W LATACH 1989–2009**

**Hubert Kotarski
Krzysztof Malicki**

STOLICA PODKARPACIA WCZORAJ I DZIŚ

**STUDIUM SOCJOLOGICZNE
SPOŁECZNYCH ASPEKTÓW PRZEMIAN W RZESZOWIE
W LATACH 1989–2009**



**WYDAWNICTWO
UNIwersytetu Rzeszowskiego
RZESZÓW 2013**

Recenzował
prof. dr hab. MAREK S. SZCZEPAŃSKI

Opracowanie redakcyjne i korekta
WŁADYSŁAW WÓJTOWICZ

Opracowanie techniczne
KRYSTYNA BARAN

Projekt okładki
GRZEGORZ WOLAŃSKI

© Copyright by
Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego
Rzeszów 2013

ISBN 978-83-7338-899-4

893

WYDAWNICTWO UNIwersYTETU RZESZOWSKIEGO
35-959 Rzeszów, ul. prof. S. Pigonia 6, tel. 17 872 13 69, tel./fax 17 872 14 26
e-mail: wydaw@univ.rzeszow.pl; <http://wydawnictwo.univ.rzeszow.pl>
wydanie I; format B5; ark. wyd. 7; ark. druk. 7; zlec. red. 15/2013

Druk i oprawa: Drukarnia Uniwersytetu Rzeszowskiego

SPIS TREŚCI

WSTĘP.....	7
RZESZÓW – HISTORYCZNE KSZTAŁTOWANIE MIASTA	9
Historyczna perspektywa w badaniach socjologicznych	9
Historia Rzeszowa do początków XX wieku	10
Okres II Rzeczypospolitej.....	13
II wojna światowa (1939–1944).....	15
Okres Polski Ludowej (1944–1989).....	17
Rzeszów po 1989 roku	22
AKTYWNOŚĆ OBYWATELSKA MIESZKAŃCÓW RZESZOWA	26
Uwagi metodologiczne dotyczące doboru próby do badań	28
Postrzeganie Rzeszowa i zadowolenie z życia w mieście	29
Zainteresowanie sprawami miasta.....	32
Uczestnictwo organizacyjne.....	36
Podsumowanie	40
KAPITAŁ SPOŁECZNY MIESZKAŃCÓW RZESZOWA.....	42
Kapitał społeczny – problemy definicyjne	44
Zaufanie społeczne	50
Chęć do społecznego współdziałania.....	53
Informacja i komunikacja	54
Sieci społeczne	55
Poczucie podmiotowości	57
PODSUMOWANIE DWÓCH DEKAD PRZEMIAN – SZANSE, ZANIEDBANIA, ATUTY..	59
Szanse rozwojowe Rzeszowa w opinii mieszkańców	59
Powody do dumy i wstydu.....	65
Zmiany w ostatnich 20 latach.....	72
Atuty miasta i wyzwania na przyszłość	76
PAMIĘĆ O PRZESZŁOŚCI MIASTA	81
Przestrzeń i pamięć – wzajemne uwarunkowania.....	81
Kanon postaci i wydarzeń związanych z historią miasta.....	85
Przestrzeń miejska i jej symbole	89
Symbolika po PRL-u jako źródło konfliktów.....	91
Współczesne konflikty o interpretację PRL-u	94
Podsumowanie	96

RZESZÓW – POLSKA METROPOLIA?	98
Uwagi wstępne	98
Rzeszowski Obszar Metropolitalny – próba delimitacji	99
Potencjał rozwojowy Rzeszowskiego Obszaru Metropolitalnego	103
Podsumowanie.....	105
 BIBLIOGRAFIA	 108

WSTĘP

Rzeczywistość, która stała się udziałem Polaków po roku 1989, na trwale przeobraziła większość polskich miast. Nie dziwi zatem, że przemiany te stały się znaczącym elementem badań i refleksji liczного grona naukowców, w głównej mierze socjologów, antropologów czy urbanistów. Zainteresowanie tematem wynikało nie tylko z różnorodności problemów do obserwacji, ale również wyjątkowości chwili – możliwości spoglądania na doniosłe przeobrażenia dokonujące się w całym kraju tak w większych, jak i w mniejszych jego miejskich organizmach, małych ojczyznach wielu Polaków. Było to, i z pewnością jest nadal, także wynikiem chęci towarzyszenia decydentom politycznym w ich pracy jako menedżerów, zarządzających jednostkami miejskimi w nowej, wolnorynkowej rzeczywistości. Niestety, wieloaspektowe, rzetelne naukowe rozpoznanie potrzeb i oczekiwań mieszkańców nie zawsze poprzedzało dokonujące się przeobrażenia w naszych miastach. Choć już w okresie PRL-u diagnozowano wiele problemów natury społecznej dynamicznie rozbudowywanych miejskich organizmów, do dziś powielane są liczne niekorzystne zjawiska, powtarzane niektóre błędy. Także po upadku komunizmu, już w okresie transformacji, w przestrzeni wielu miast niejednokrotnie odcisnęły swoje piętno żywiołowość, chaos czy brak długofalowego planu rozwoju przestrzeni miejskiej. Z perspektywy ostatnich dwóch dekad potrafimy z pewnością bardziej wnikliwie i krytycznie przyrzeć się procesom społecznego naznaczania miejskiej przestrzeni. Ocenic to, co było w tym okresie dobre i godne kontynuacji, jak i to, co było błędem i czego winniśmy unikać w przyszłości.

Rzeszów stanowi niewątpliwie szczególnie interesujący obiekt do badań. Poddawany wnikliwym analizom już w okresie PRL-u, także dziś domaga się zainteresowania badaczy, wsparcia ze strony ludzi nauki oraz wszystkich osób pragnących widzieć jego rozwój. Prężnie rozbudowujące się miasto o dużym potencjale rozwojowym potrzebuje tego i na takie zainteresowanie zasługuje. Refleksja taka w przypadku Rzeszowa nie jest bynajmniej czymś pionierskim. Stanowi bardziej kontynuację już istniejącego i znaczącego dorobku socjologicznych studiów poświęconych temu miastu.

Prezentowana rozprawa jest wynikiem badań empirycznych podjętych w Instytucie Socjologii Uniwersytetu Rzeszowskiego w 2009 roku w ramach projektu *Miasto w dwudziestoleciu 1989–2009 w świadomości mieszkańców Rzeszowa*. Publikacja powstała w wyniku analizy wybranych aspektów podję-

tych w trakcie tych prac. Zostały one przez autorów pogłębione i poddane dyskusji. Ponieważ badania i towarzysząca im refleksja są pod wieloma względami kontynuacją dorobku szkoły badań miejskich i regionalnych zapoczątkowanych w latach siedemdziesiątych XX wieku przez prof. Mariana Malikowskiego, autora pierwszej socjologicznej książki poświęconej problemom Rzeszowa¹, w trzydzieści trzy lata po publikacji niniejsze opracowanie stara się wypełnić wiedzę o niektórych aspektach funkcjonowania współczesnego Rzeszowa, lecz przede wszystkim kontynuuje istniejący już dorobek. W czasie powstawania opracowania autorom towarzyszyła nadzieja, że tradycja studiów socjologicznych poświęconych Rzeszowowi będzie nadal kontynuowana.

W niniejszej pracy położono największy nacisk na te czynniki, które decydują o randze miasta oraz jego pozycji. Podjęto próbę refleksji nad najbardziej cennym kapitałem decydującym o przyszłości Rzeszowa – jego mieszkańcach. To oni stanowią podstawę jego siły i szanse na rozwój. Poddano zatem analizie ich aktywność obywatelską, kapitał społeczny, zanalizowano aktualne postrzeganie problemów miasta, jego atutów oraz wad. Wszystkie te aspekty stanowią z pewnością pożyteczny materiał dla osób zarządzających miastem, które pretenduje do roli metropolii nie tylko w wymiarze regionalnym, ale także krajowym.

Wychodząc z założenia, że zrozumienie każdego ze zjawisk powinno poprzedzać rozpoznanie tak bieżącej sytuacji, jak i jego kontekstu historycznego, w pracy tej odwołaliśmy się wyczerpująco do przeszłości miasta oraz jego złożonej symboliki będącej wynikiem wielowiekowego naznaczania. Wyjaśnienie współczesności ignorujące historię i pamięć o niej zawsze będzie ułomne i może skutkować nieporozumieniami. Żadna wspólnota pracująca na swoją przyszłość nie powinna odwracać się plecami do swej przeszłości. Znajomość swych korzeni może być jedynie pomocna w takich działaniach.

W zamierzeniu autorów praca ta powinna mieć charakter praktycznego przewodnika po współczesnych problemach miasta widzianych oczami jego mieszkańców oraz w ich imieniu wskazywać decydom politycznym kierunki rozwoju. Powinna być także ponawiana w kolejnych badaniach i poszerzana o inne zagadnienia i problemy wyłaniające się przed Rzeszowem i jego mieszkańcami. Problemy te powinny zaś być systematycznie monitorowane.

¹ M. Malikowski, H. Jadam (1979), *Rzeszowianie o sobie i o swoim mieście – wybór pamiątek*, Towarzystwo Naukowe w Rzeszowie, Rzeszów.

RZESZÓW

– HISTORYCZNE KSZTAŁTOWANIE MIASTA

HISTORYCZNA PERSPEKTYWA W BADANIACH SOCJOLOGICZNYCH

Nie sposób wyczerpująco opisać, a już tym bardziej wyjaśnić jakiegokolwiek ze zjawisk społecznych bez odwołania się do jego historycznych źródeł i uwarunkowań, wielokierunkowych procesów wytwarzających społeczne ramy, w których funkcjonuje każda zbiorowość oraz każda jednostka. Jak nie bez racji zauważył P. Abrams: „Społeczeństwo musi być rozumiane jako proces historycznie konstruowany przez ludzi, którzy sami są historycznie konstruowani przez społeczeństwo”². To na pozór oczywiste stwierdzenie rzadko staje się immanentną częścią socjologicznego wywodu obejmującego opis i eksplanację licznych zjawisk świata społecznego. Historia Rzeszowa interesować nas będzie nie tylko poprzez polityczno-administracyjne procesy kształtujące przestrzeń miasta, lecz także poprzez społeczny aspekt życia w dawnym i współczesnym mieście.

Wyjaśnienie historycznego tła przemian Rzeszowa musi stanowić integralny element prób zmierzenia się z zadaniem naszkicowania społecznego obrazu miejskiego organizmu, który na przełomie XX i XXI wieku aspiruje do roli ośrodka metropolitalnego południowo-wschodniej Polski. Nie sposób zaprzeczyć, że w skomplikowanych procesach historycznych powstawały zarówno całe państwa, wielkie kategorie społeczne, jak i formowały się mniejsze wspólnoty z rodziną włącznie. Szczególna rola przypada tu niewątpliwie jego różnorodnej i kształtowanej historycznie symbolice. „Miasto – będąc wytworem kultury symbolicznej wielu następujących po sobie pokoleń jego mieszkańców – jest potencjalnie nośnikiem wielu różnorodnych informacji. Ich wyłonienie i zrozumienie wymaga jednak aktywnego uczestnictwa w kulturze, znajomości jej zasad i reguł. Miasto potraktowane jako tekst kultury domaga się interpretacji”³. Historia wywarła olbrzymi wpływ na obecny kształt Rzeszowa, jego krajobraz, funkcje, symbolikę i strukturę przestrzenną. Piętno przeszłości (tak w pozytywnym, jak i negatywnym znaczeniu) ukształtowało dzisiejsze realia miejskie nawet wówczas, kiedy nie jest ono obecne i rozpoznawane poprzez badania w pamięci

² P. Abrams (1982), *Historical Sociology*, Ithaca, s. 227.

³ V. Julkowska (2007), *Miasto z lotu ptaka* [w:] I. Skórzyńska, C. Lavrence, C. Pépin (red.), *Inscenizacje pamięci*, Wyd. Poznańskie, Poznań, s. 169.

indywidualnej i zbiorowej. Nawet wtedy, gdy pamięć ta z różnych względów została zatracona lub jest słabo identyfikowana, jest nadal dziedzictwem historycznym składającym się na całokształt obrazu współczesnego miasta. Dlatego terazniejszość wyrażoną w społecznej świadomości mieszkańców współczesnego Rzeszowa traktować należy jako jedno ze stadiów rozwoju tej społeczności.

Ukazanie tła wielkich procesów historycznych mających wpływ na dzieje miasta nie należy do rzeczy prostych. Przeszłość, która w największym stopniu ukształtowała przestrzeń Rzeszowa, wpisywała się najczęściej w ponadregionalne procesy, w których miasto było bardziej przedmiotem decyzji niż ich podmiotem. W całych swych dziejach jedynie przez krótki okres miało ono możliwość szerszego oddziaływania na region. Znajdowało się też najczęściej w cieniu wielkich ośrodków gospodarczych i kulturalnych, funkcjonując na ich dalekich peryferiach. Nadanie w XIV wieku praw miejskich osadzie nad Wisłokiem było jednym z wielu etapów w jego rozwoju. Poprzedzał ten etap okres różnorodnych form osadniczych, których pamiątki odkrywane są po dziś dzień. Dopiero II wojna światowa i będące jej konsekwencją zniszczenia oraz dramat powojennych decyzji zwycięskich mocarstw stały się, paradoksalnie, początkiem wielkich przemian i olbrzymiego awansu miasta. Za sprawą arbitralnej decyzji władz centralnych Rzeszów wypromowany został na wiodący ośrodek gospodarczo-kulturalny południowo-wschodniej Polski, stając przed wyzwaniem, którym nie zawsze jest w stanie podołać tak, jak oczekiwaliby tego jego mieszkańcy.

Rozdział ten prezentuje skrótowo najważniejsze wydarzenia historyczne, które odcisnęły swe piętno na społeczno-gospodarczej charakterystyce miasta. Jest to również przegląd wydarzeń, których brzemień ukształtowało mentalność mieszkańców, ich aktywność i kapitał społeczny, pamięć o najbliższej historii, a także znalazło odbicie w naznaczaniu przestrzeni symbolicznej przestrzeni miejskiej.

W przekonaniu autorów bez zarysowania historycznych uwarunkowań rozwoju miasta oraz bez poznania będących ich odzwierciedleniem materialnych upamiętnień (często selekcjonowanych, niszczonych, ale nadal obecnych i będących ważnym elementem krajobrazu) trudno odwołać się do zrozumienia współczesnego miasta i jego mieszkańców.

HISTORIA RZESZOWA DO POCZĄTKÓW XX WIEKU

Ze względu na niewielką liczbę źródeł na temat Rzeszowa do połowy XIV wieku odtworzenie historii pierwszej osady w Kotlinie Wisłoka jest nielatywne⁴. We wczesnym okresie osada często zmieniała przynależność państwową. Silnie zaznaczały się wpływy wschodnie, a samo miasto lokowane było przez

⁴ Najważniejsze informacje o początkach miasta i jego historii do XIX wieku zawarte w pierwszej części tego rozdziału na podstawie: *Historia [w:] Encyklopedia Rzeszowa*, RS Druk, Rzeszów 2004, autorzy tekstu: S. Czopek, Z. Budzyński, G. Zamojski, s. 158–167.

kniaziów ruskich. Lokacja taka (na prawie niemieckim) nastąpiła dopiero w XIV wieku. Wkrótce potem miasto zostało przez Kazimierza Wielkiego włączone do dóbr królewskich. Wzmoczonej akcji osiedleńczej towarzyszyło powstanie pierwszej parafii. W roku 1354 Rzeszów został przekazany Janowi Pakosławicowi ze Stróżysk. W rękach rodu Półkoźców Rzeszowskich miasto pozostało do końca XV wieku⁵. W roku 1589 przejął je Mikołaj Spytek Ligęza. Liczne pożary i najazdy w XV i XVI wieku skutecznie uniemożliwiały rozwój Rzeszowa pomimo względnie dobrego położenia na liniach handlowych ze Wschodem. W czasach M. Spytki Ligęzy Rzeszów doświadczył najbardziej pomyślnego okresu swego rozwoju. Na przełomie XVI/XVII wieku powstały w mieście takie obiekty, jak zamek, fortyfikacje, klasztor, kościół oo. Bernardynów. Rozwinął się handel i szkolnictwo kościelne⁶. W połowie XVII wieku Rzeszów stał się miastem rezydencjalnym rzeszowskiej linii Lubomirskich. W roku 1654 utworzono Kolegium Pijarskie o bardzo wysokim poziomie nauczania. Rozbudowano miejskie fortyfikacje, powstał kościół i klasztor oo. Reformatów, synagoga Nowomiejska, pałac Letni⁷.

Rzeszów był w tym czasie miastem małym, o niewielkiej liczbie mieszkańców. Aż do początków XVI wieku liczebność ludności nie była wyższa niż 2 tys. Dopiero w I połowie XIX wieku przekroczyła 5 tys.

Wraz z pierwszym rozbiorem Polski w 1772 roku Rzeszów, podobnie jak cały region, znalazł się w obrębie zaboru austriackiego. Peryferyjność Galicji w monarchii austro-węgierskiej potęgowała się w obszarze pomiędzy Lwowem a Krakowem, pozbawionym większych ośrodków miejskich i początkowo nieodgrywającym większej roli, także w sensie gospodarczym. W tym czasie miasto było siedzibą cyrkułu. W roku 1845 za sprawą decyzji Ferdynanda I stało się miastem wolnym. Rzeszów rozwijał się w tym okresie wyjątkowo szybko, zwłaszcza od połowy XIX wieku, kiedy ziemie te uzyskały znaczną autonomię. Wiele inwestycji wiąże się z nazwiskiem naczelnika miasta (burmistrza) Ambrożego Towarnickiego (1870–1982) oraz Stanisława Jabłońskiego (1896–1913). Położenie na ważnym szlaku komunikacyjnym sprzyjało rozwojowi handlu. W latach 1858–1861 miasto uzyskało połączenie kolejowe z Krakowem i Lwowem. Rangę miasta podnosił wysoki poziom szkolnictwa. Do wybuchu I wojny światowej wzrostowi liczby ludności nie towarzyszył jednak rozwój przemysłu. Tak jak w całej Galicji, także w Rzeszowie silna była emigracja, w tym również za ocean. Znaczącą część ludności stanowili słudzy i wyrobnicy. Wielkiego przemysłu w mieście nie było.

⁵ J. Kurtyka (1994), *Osadnictwo średniowieczne. Początki osady i miasta* [w:] F. Kiryk, *Dzieje Rzeszowa*, t. 1, KAW, Rzeszów, s. 97, 117, 125.

⁶ J. Motylewicz (1994), *Przemiany gospodarcze, demograficzne i ustrojowe* [w:] F. Kiryk, *Dzieje Rzeszowa*, t. 1..., s. 221 i nast.

⁷ M. Borowiejska-Birkenmajerowa (1994), *Miasto rezydencjalne Lubomirskich* [w:] F. Kiryk, *Dzieje Rzeszowa*, t. 1..., s. 303–316.

Od połowy XVI wieku znaczący odsetek ludności stanowili Żydzi – w roku 1869 było ich 54% ogółu mieszkańców, na początku XX wieku – 37,1%. W mieście funkcjonowały dwie synagogi, ludność żydowska brała aktywny udział w życiu politycznym, gospodarczym oraz kulturalnym⁸.

Obszaru Galicji położonego pomiędzy Krakowem a Lwowem nie objęły powstania niepodległościowe w XIX wieku, jednakże znaczący był udział mieszkańców obecnego regionu w walkach z zaborcami. Szturm na Belweder w roku 1830 prowadził rzeszowianin Ludwik Nabelak. Znaczący rozgłos uzyskał w powstaniu styczniowym oddział pułkownika Marcina Borelowskiego. Zasadniczo Galicja stanowiła wówczas miejsce schronienia powstańców po klęskach niepodległościowych zrywów. Specyficzny ustrój ówczesnej Galicji wyrażał się w licznych sprzecznościach: lojalizmowi wobec zaborcy towarzyszyła bardzo energiczna działalność patriotyczno-wychowawcza, która z czasem zaowocowała na tych ziemiach zaskakująco silnym zrywem legionowym, poprzedzonym działalnością regionalnych struktur Związku Strzeleckiego i Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”⁹.

Trwający niemal 150 lat okres zaboru austriackiego silnie odbił się nie tylko na mentalności mieszkańców regionu, ale także wpłynął na naznaczanie symbolicznej przestrzeni tak regionu, jak i samego Rzeszowa. Pamiątki tego okresu odnajdujemy do dziś w miejskiej przestrzeni. Jedną z cech galicyjskiej autonomii (podkreślmy, że nie przez cały okres zaborów, bo dopiero od II połowy XIX wieku) był dość szeroki margines swobody w kultywowaniu narodowej odrębności, wyrażającej się m.in. w budowie pomników i upamiętnianiu przeszłości. Obchodzeniu patriotycznych rocznic towarzyszyło w tamtym czasie tworzenie upamiętnień, które na trwałe naznaczyły przestrzeń miejską. To w tym okresie powstały w Rzeszowie pomniki Mickiewicza (1892) i Kościuszki (1898). Atmosfera patriotyczna, będąca udziałem tych uroczystości, miała nieocenione znaczenie w kształtowaniu postaw młodych pokoleń przychodzących na świat już w warunkach niewoli¹⁰. W zdecydowanej większości upamiętnienia te odnosiły się do szeroko pojmowanej historii narodowej, wielkich postaci i wydarzeń z historii Polski, będąc dowodem na narodową, nieprzekreśloną zaborowymi granicami tożsamość mieszkańców tych ziem. Były zatem bardziej wyrazem

⁸ A. Potocki (2004), *Żydzi w Podkarpaciu*, Libra, Rzeszów, s. 156–158.

⁹ J. Malczewski (1985), *Dzieje Rzeszowa do roku 1914*, Muzeum Okręgowe Rzeszów; A. Zielecki (1995), *Ruch niepodległościowy w Rzeszowie i regionie w latach 1908–1918 [w:] Z przeszłości Rzeszowa*, Rzeszów, s. 147–164.

¹⁰ Na podkreślenie zasługuje tu rola oświaty, w przypadku Rzeszowa na bardzo wówczas wysokim poziomie. Szczególna rola przypadła fundowanemu w 1658 roku Collegium Ressoviense (obecnie I Liceum Ogólnokształcące). Szkoła ta należy do grona zaledwie kilku placówek w Polsce o tak długiej historii i tak dużej liczbie wybitnych wychowanków (a także wybitnych nauczycieli, wśród których był m.in. S. Konarski). Zob. T. Ochęduszek (2009), *Leksykon nauczycieli i wychowanków* [w:] <http://www.1lo.rzeszow.pl/>.

łączności i przynależności do podzielonego i pozbawionego państwa narodu niż wyrazem odrębności lokalnej lub regionalnej.

Ważnym i charakterystycznym rysem czasów galicyjskich była silna aktywność ruchu ludowego. Tradycje walk dworu z wsią i niekorzystny system agrarny (silne rozdrobnienie ziemi, będące wizytówką południowo-wschodniej Polski po dzień dzisiejszy) sprzyjały antagonizmom oraz budzeniu się świadomości warstwy chłopskiej. Niebagatelne znaczenie miały akcje oświatowe oraz pierwsze po Poznańskim przedsięwzięcia społecznikowskie i spółdzielcze. Z końcem XIX wieku zaczęła krystalizować się struktura pierwszej partii chłopskiej, jaką stało się Stronnictwo Ludowe. Powołane zostało do życia na zjeździe w Rzeszowie 28 lipca 1895 roku. Wydarzenie to miało miejsce w obecnym Teatrze im. W. Siemaszkowej. Pierwsze postulaty SL miały charakter głównie ekonomiczny. Na kolejnym zjeździe w 1903 roku partia przybrała nową nazwę Polskie Stronnictwo Ludowe i wysunęła program wyzwolenia narodowego. Późniejsze liczne podziały i konflikty w łonie PSL ograniczyły częściowo znaczenie reprezentacji polskiej wsi. Rola ruchu ludowego była jednakże w regionie nadal silna, czego dowodziły silne protesty i strajki chłopskie w II Rzeczypospolitej w tym regionie¹¹.

W początkowym okresie I wojny światowej Rzeszów na krótko znalazł się w rękach rosyjskich. W roku 1915 miasto ponownie zajęły wojska niemieckie i austro-węgierskie. Ten stan utrzymał się do listopada 1918 roku. Miasto ucierpiało poważnie w wyniku rosyjskich działań podczas wycofywania się na wschód (m.in. zniszczono most na Wisłoku).

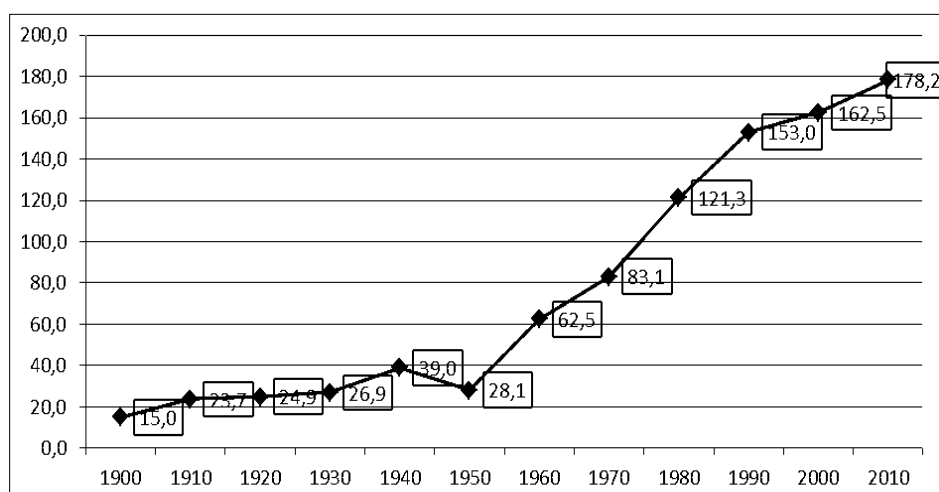
OKRES II RZECZPOSPOLITEJ

Środkowa Małopolska doświadczyła wolności zaraz w pierwszych dniach listopada 1918 roku. Rozbrojenie Austriaków w Rzeszowie nastąpiło już 1 listopada. Miasto było na tę chwilę przygotowane. Rok wcześniej powstała tu komórka Polskiej Organizacji Wojskowej (POW).

W wyniku reformy administracyjnej Rzeszów znalazł się w latach 1918–1939 na zachodnich peryferiach województwa lwowskiego. Silne oddziaływanie Krakowa i Lwowa degradowało niestety Rzeszów do roli niewielkiego znaczącego miasta powiatowego. Obszar miasta w tym czasie nie zmienił się. Spis ludności z 1931 roku wykazał w Rzeszowie 26,9 tys. mieszkańców. W przeddzień wybuchu II wojny światowej miasto liczyło już 42 tys. mieszkańców, w tym ok. 1/3 stanowili Żydzi.

¹¹ K. Szela (1995), *Powstanie Stronnictwa Ludowego* [w:] *Z przeszłości Rzeszowa*, Muzeum Okręgowe w Rzeszowie, Rzeszów, s. 139–145; T. Kowalski (1973), *Ruch ludowy w powiecie rzeszowskim 1895–1944*, LSW, Warszawa.

W pierwszych piętnastu latach niepodległości przemysł w Rzeszowie był słabo rozwinięty. Zakłady były niewielkie, produkcja zaś niskiej jakości. Kryzys po 1929 roku doprowadził do upadku wielu przedsiębiorstw. Stopa bezrobocia w 1935 roku wynosiła 20,6%. Zatrudnienie w przemyśle spadło w porównaniu do 1929 roku ponaddwukrotnie. W „4-letnim planie inwestycyjnym” E. Kwiatkowskiego z 1936 roku wyznaczono ziemiom w widłach Wisły i Sanu zadanie tzw. trójkąta bezpieczeństwa skupiającego najważniejsze zakłady przemysłu zbrojeniowego w ramach Centralnego Okręgu Przemysłowego. Choć plan ten nie został zrealizowany do końca (wiele fabryk ruszyło z produkcją niemal w przeddzień wojny), rozmach projektu i nadzwyczajna energia ówczesnych władz zdecydowały o jednym z najtrwalszych przeobrażeń omawianego regionu, czego pozytywne skutki Podkarpacie odczuwa po dzień dzisiejszy. Jedne z ważniejszych inwestycji tego planu zlokalizowano w Rzeszowie. Były to: Polskie Zakłady Lotnicze – Wytwórnia Silników nr 2 (produkcja silników do bombowców „Łoś”) oraz Fabryka Obrabiarek H. Cegielskiego (pokrywała 1/3 krajowego zapotrzebowania na obrabiarki). Zatrudnienie w przemyśle wzrosło do 6 tys. osób (w 1935 zaledwie 1,6 tys.)¹².



Wykres 1. Liczba ludności Rzeszowa w latach 1900-2010

Źródło: *Encyklopedia Rzeszowa* (2004), W. Jedynak (2012, s. 29)

Naznaczanie przestrzeni symbolicznej w II Rzeczypospolitej było w znacznej mierze kontynuacją okresu galicyjskiego, z akcentem na wysiłek zbrojny w celu utrzymania polskiej państwowości. Godny podkreślenia był tu zwłaszcza kult pochodzącego z Kosiny pułkownika Lisa Kuli. W listopadzie 1932 roku odsłonięto w Rzeszowie z udziałem prezydenta Ignacego Mościckiego pomnik legionisty.

¹² J. Basta (2004), *Przemysł [w:] Encyklopedia Rzeszowa...*, s. 507.

Od połowy XIX wieku liczba ludności Rzeszowa systematycznie wzrasta, choć wzrost ten przeważnie jest niższy niż w miastach większych od Rzeszowa. Brak czynników miastotwórczych (takich jak przemysł) wydaje się główną przyczyną takiego stanu rzeczy. Obie wojny zahamowały nawet ten nieznaczny trend zwyżkowy. Niewielki spadek ludności obserwować można po I wojnie światowej, czego powodem było obniżenie się przyrostu naturalnego, emigracja oraz ubytek w garnizonie miasta. Powstanie COP-u i rozwój inwestycji przemysłowych w mieście zaowocował znaczącym zwiększeniem się liczby ludności miasta, które w przeddzień wybuchu II wojny światowej liczyło ok. 41 tys. mieszkańców. Duże załamanie przyniosła okupacja niemiecka, w wyniku której Rzeszów stracił niemal trzecią część swych mieszkańców, w głównej mierze ludność narodowości żydowskiej.

II WOJNA ŚWIATOWA (1939–1944)

Rzeszów został zajęty przez Wehrmacht już 9 września 1939 roku. Okupację miasta poprzedziła obrona związanej z Rzeszowem 10. Brygady Kawalerii (zmotywowanej) pułkownika Stanisława Maczka. Miasto ucierpiało już w pierwszych dniach wojny w trakcie niemieckich nalotów bombowych.

Od października 1939 roku aż do końca okupacji niemieckiej Rzeszów jako miasto powiatowe znalazł się w obrębie tzw. dystryktu krakowskiego Generalnego Gubernatorstwa. Od stycznia 1940 roku do końca okupacji najwyższą władzę w mieście sprawował Kreishauptmann dr Heinz Ehaus. W wyniku jego działalności miasto zmieniło swój wygląd w radykalny sposób. Wyburzona została znaczna część miasta. Zdewastowano miejsca pamięci narodowej oraz żydowskie cmentarze i synagogi. Żydowskie kamienne nagrobki posłużyły jako materiał do utwardzania ulic. Tego typu wandalizm nie wynikał tylko i wyłącznie z samej chęci niszczenia. Podobne destrukcyjne akty miały dla Niemców znacznie głębszy sens symboliczny.

W Rzeszowie funkcjonowała przez cały okres okupacji aktywna ekspozytura krakowskiego gestapo oraz innych organizacji niemieckich. Siedzibą władz (i jednocześnie miejscem terroru) stał się rzeszowski zamek. Pomimo planów germanizacyjnych ziem Generalnego Gubernatorstwa Niemcy nie dokonali jednak istotniejszych prób symbolicznego naznaczania podbitej przestrzeni w Rzeszowie¹³. Dewastacja lub skrajna eksploatacja dotknęły jednocześnie rzeszowski przemysł. Przestała istnieć wywieziona do Rzeszy fabryka H. Cegielskiego.

¹³ Ciekawostką jest tablica pamiątkowa na rzeszowskim zamku umieszczona na polecenie rzeszowskiego Kreishauptmanna Heinza Ehaus. Choć zagłada Żydów realizowana była w tajemnicy, tablica ta, próbując dowieść niemieckości Rzeszowa, jednocześnie podnosiła zasługi Kreishauptmanna w największej akcji likwidacyjnej Żydów w lipcu 1942 roku. Zob. K.Z. Wójcik (1998), *Rzeszów w latach drugiej wojny światowej. Okupacja i konspiracja 1939–1944–1945*, Instytut Europejskich Studiów Społecznych, Rzeszów–Kraków, s. 161. Tablicę można oglądać w Muzeum Regionalnym w Rzeszowie. Przytwierdzona jest do ramienia połamanego orła strąconego z zamku w sierpniu 1944 roku.

Jakkolwiek w latach 1939–1944 miasto okupowane było przez Niemców, doświadczyło pośrednio także ludobójczej polityki realizowanej przez ZSRR. Politykę ludnościową obu okupantów, Niemców oraz Sowietów, łączyła przede wszystkim zajądła eksterminacja polskich elit przywódczych. Wśród ofiar masowych mordów w Katyniu, Twerze i Charkowie w 1940 roku znaleźli się także liczni mieszkańcy Rzeszowa. Córka kpt. Ignacego Deca (dyrektora rzeszowskiej szkoły) tak opisywała atmosferę okupacyjnej rzeczywistości: „Przyszła wtedy pierwszy list w styczniu 1940 z Kozielska. Radość ogromna. Jest, żyje. Aż potem dwa lata później przyszła wiadomość, rozprowadzona przez Niemców. Złudzeń nie było. Ojca nie ma. Mój ojciec figurował jako nauczyciel i kierownik szkoły. Znany w Rzeszowie, wielki patriota, trzeba pamiętać o tym, był w Legionach Piłsudskiego, a wszyscy ci legionści to oni daliby się za Piłsudskiego zabić. I to byli patrioci, a mój ojciec pięknie przemawiał, często przed pomnikiem Lisa-Kuli. On by się dał za tę Polskę posiekać, tę Polskę, za którą walczył w legionach. Ile ja wieczorów słuchałam z uchem przy jego kolanie, jak on pod Nadworną, Ratajrową, Łowczówkiem. Ten Piłsudski to było bożyszcze”¹⁴.

Wschodnia część dystryktu krakowskiego stała się także dla Niemców polem doświadczeń związanych z kształtowaniem narodowościowej polityki odpowiadającej ich pryncypialnym założeniom ideologicznym. Szczególnie ciężki cios wymierzony został w ludność żydowską. W trakcie okupacji miasto podzielono na część „aryjską” oraz getto żydowskie. Latem 1942 roku w ramach „Aktion Reinhardt” rozpoczęto masowe deportacje Żydów z dystryktu krakowskiego do ośrodka zagłady w Bełżcu, gdzie zginęła większość Żydów z Rzeszowa. Ich wywózki z miasta w lipcu 1942 roku miały wyjątkowo brutalny charakter. Kronikarz okupacyjnych wydarzeń opisał je następująco: „Wreszcie «Wywóz». Po godzinie piętnastej oddział SS, złożony z tych sympatycznych chłopaków wszedł do getta i otoczył przerażoną i osłupiałą gromadę, liczącą około dwa i pół tysiąca osób. Otworzono bramę od ulicy Kopernika i «sympatyczni» chłopcy zmienili się nagle w istnych szatanów. Na komendę podnieśli straszny wrzask i zaczęli bić tę bezbronną ludzką masę. Makabryczny pochód niemal biegiem ruszył z miejsca na Grunwaldzką, Matejki, potem koło kościoła farnego, nowej poczty przy Moniuszki – z jasnym już kierunkiem: stacja kolejowa Staroniwa (...). Oto matka, widząc co się dzieje z innymi dziećmi, ujmuje za nóżki swoje niemowlę i z rozmachem uderza nim o ścianę domu. Pęka główka. Matka porzuca trupka na jezdni i biegnie dalej, popędzana biciem. Wreszcie stacja i bydłece wagony. Do każdego tłoczy się po pięćdziesiąt osób (...). Pomordowanych zawieziono na żydowski cmentarz na Czekaju i tam rzucono na kupę. Z getta wciąż przywożą wozami zabitych w nocy. Góra trupów. Trupy leżały całą noc. Mieszkańcy obok mówili, że z cmentarza dochodziły jęki; a więc niektórzy jeszcze żywi. Ktoś o tym dał znać. Przyjechali policjanci i dobili rannych”¹⁵.

¹⁴ Wywiad z p. Stanisławą Dec-Sojową, Rzeszów 30.04.2008, zapis w posiadaniu autora.

¹⁵ F. Kotula (1999), *Losy Żydów rzeszowskich. Kronika tamtych dni*, Miłel, Rzeszów, s. 110–111.

Do końca 1943 roku jedno z największych skupisk Żydów na obszarze Polski przestało istnieć. Spośród Żydów rzeszowskich wojnę przeżyło zaledwie 700-800 osób¹⁶. Ci, którzy przetrwali wywózki w 1942 roku do Bełżca, zostali wywiezieni w 1943 roku przez obóz w Szebniach oraz Płaszowie do Auschwitz-Birkenau. Miejscem masowych zbrodni stały się podgółowskie lasy. Ocaleni z Holocaustu, którzy powrócili do Rzeszowa po wojnie, opuścili miasto w wyniku rozruchów antyżydowskich w czerwcu 1945 roku¹⁷.

W okresie okupacji Rzeszów należał niewątpliwie do silnych w regionie gniazd ruchu oporu (Armia Krajowa oraz Bataliony Chłopskie). Istniejący od 1943 roku Podokręg AK Rzeszów skupiał powołane już w 1940 roku cztery Inspektoraty AK: Rzeszów, Mielec, Przemyśl, Jasło, podlegające okręgowi krakowskiemu i pokrywające się w znacznym stopniu z granicami obecnego województwa podkarpackiego. W roku 1944 struktury podziemne liczyły w regionie 50–60 tys. zaprzysiężonych¹⁸. Znacznym sukcesem miejskich struktur AK było prowadzenie konspiracji, która do ostatnich dni okupacji nie została przez Niemców rozpracowana. W roku 1944 w ramach akcji „Kośba” dokonano w mieście udanego zamachu na aktywnych funkcjonariuszy rzeszowskiego gestapo. Latem 1944 roku oddziały AK wzięły udział w licznych walkach w ramach Akcji „Burza”. Niepowodzeniem skończyły się próby przedarcia na pomoc powstańczej Warszawie.

Okupacja to okres intensywnego niszczenia polskich symboli narodowych oraz miejsc symbolicznych. Zniszczeniu uległy niemal wszystkie ważniejsze pomniki w mieście. Wiele z nich powróciło w przestrzeń miasta dopiero po ponad pół wieku.

OKRES POLSKI LUDOWEJ (1944–1989)

Wkroczenie Armii Czerwonej do Rzeszowa nastąpiło 2 sierpnia 1944 roku. Od pierwszych chwil wyzwolenia rozpoczął się proces brutalnej rozprawy z wszystkimi siłami mogącymi być przeszkodą dla nowej władzy. Pierwszymi ofiarami stali się żołnierze AK biorący razem z Armią Czerwoną udział w walce z Niemcami, a niegodzący się na podporządkowanie komunistycznemu Polskiemu Komitetowi Wyzwolenia Narodowego. Wkrótce po zajęciu miasta drogą lotniczą z Lublina przybyła pierwsza grupa funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa, mających organizować aparat terroru¹⁹.

Jednocześnie miasto musiało w tym okresie podjąć pierwsze działania na rzecz odbudowy, przynajmniej głównych węzłów komunikacyjnych potrzeb-

¹⁶ A. Potocki (2004), *Żydzi w Podkarpaciu*, Libra, Rzeszów, s. 156 i nast.

¹⁷ K. Kaczmarek (2008), *Pogrom, którego nie było. Rzeszów, 11–12 czerwca 1945 roku. Fakty, hipotezy, dokumenty*, Instytut Pamięci Narodowej, Rzeszów.

¹⁸ R. Wnuk (red.) (2007), *Atlas polskiego Podziemia Niepodległościowego 1944–1956*, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa–Lublin, s. 166.

¹⁹ Z. Nawrocki (1998), *Zamiast wolności. UB na Rzeszowszczyźnie 1944–1949*, Instytut Europejskich Studiów Społecznych w Rzeszowie, Rzeszów, s. 30.

nych dla przesuwającego się na zachód frontu. W pamiętnikach z tamtego okresu znajdujemy opisy trudnych warunków, ciężkiej pracy i niewątpliwego poświęcenia. Uczestnik odbudowy zniszczonego na Wisłoku mostu pisał: „Ciężka to była praca i prowadzona w bardzo prymitywnych warunkach (...). Do usypiania nasypów używano własnych rąk i pleców, ziemię transportowano nosilkami, ponieważ tabor taczek był za szczupły”²⁰.

Zajęcie regionu przez Armię Czerwoną nie dla wszystkich jego mieszkańców oznaczało możliwość powrotu do normalnego życia. Region był w tym czasie obszarem działań silnej konspiracji poakowskiej. Niepodległościowe dążenia pośrednio wspierał Kościół katolicki, przedwojenna ocalała inteligencja, wieś niechętna wdrażanym nieco później planom kolektywizacji. Stosunek mieszkańców tego obszaru do nowej władzy daleki był od lojalizmu znanego z czasów Galicji. Od pierwszych chwil nowy ustrój zetknął się z postawami, wśród których brała górę niechęć lub wrogość. Proces nazwany eufemistycznie „utrwalaniem ludowej władzy” utrzymujący się po końcówkę lat czterdziestych, jak i cały okres stalinowski w zasadzie był dość podobny do realizowanego w innych częściach kraju. Bezlitośnie tępieno podziemie oraz walczono z każdą formą opozycji wobec nowego ustroju. Szczególnie brutalną walkę wydano silnemu w regionie PSL-owi wyeliminowanemu po 1947 roku i sfalszowanych wówczas wyborach. Był to okres zastraszenia i terroru, funkcjonowania setek więzów i mniejszych (znanych i nieznanymi do tej pory) ośrodków uwięzienia i tortur (głównie siedziby UB) oraz miejsc straceń (np. rzeszowski zamek, przez który przewinęło się ponad 30 tys. więźniów). Na uwagę zasługują silne struktury podziemne „NIE” – Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj i Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość” oraz aktywność niepodległościowej konspiracji mającej wsparcie w tradycyjnym społeczeństwie, Kościele oraz młodzieży. Przykładem zbrojnego oporu był zorganizowany w październiku 1944 roku przez Ł. Cieplińskiego nieudany atak na rzeszowski zamek i próba uwolnienia więźniów.

Pierwsze lata powojenne miały dla Rzeszowa i regionu doniosłe skutki zarówno w sensie politycznym, jak i demograficznym. W roku 1945 po raz pierwszy nakreślono granice regionu południowo-wschodniego w postaci zbliżonej do istniejących obecnie. W obliczu utraty Lwowa i znacznego oddalenia Krakowa podjęto decyzję o wypromowaniu nowego ośrodka wojewódzkiego. Ponieważ z politycznych względów nie mógł to być Przemyśl (religijny charakter, niepewność co do losów miasta leżącego tuż przy granicy z ZSRR), władze zadecydowały o wyborze Rzeszowa, który już w roku 1944 stał się *de facto* stolicą regionu (*de iure* rok później). Na przełomie 1944/1945 roku Rzeszów, obok Lublina, należał do największych miast, w których instalowały się instytucje nowej władzy. Sprzyjało to napływowi wysoko wykwalifikowanej kadry, która jednakże wyjechała z miasta niemal natychmiast po wyzwoleniu reszty kraju z rąk Niemców. Był to bardzo krótki czas prosperity Rzeszowa i nadziei na szybki i energiczny jego rozwój.

²⁰ J. Marek (1979), *Nie ma już starego Rzeszowa* [w:] M. Malikowski, H. Jadam, *Rzeszowianie o sobie i o swoim mieście...*, s. 82.

W późniejszych latach Rzeszów znalazł się na dalekich peryferiach ówczesnych przemian. Atmosferę końcówki lat pięćdziesiątych, rzeczywistości wszechogarniającego miasta marazmu i stagnacji opisał jeden z odwiedzających miasto dziennikarzy: „Rzeszów to miasto o sparszywiałych fasadach domów. Rzeszów nie ma jednego kilometra przyzwoitych bruków, a dwa kilometry – wszystkiego – wyasfaltowanych ulic. Reszta to potworne kocie łby albo ulice pełne niewysychającego błota, które koła pojazdów rozbryzgują na wszystkie strony, obrzucając nim przechodniów i ściany domów. To miasto brzydkie. Bez wdzięku. Bez tradycji. Sztuczny twór «administracyjnej konieczności». Stolica-nonsens i stolica (województwa oczywiście) – bzdura (...). Oskarżenia można mnożyć. I co z tego? Co wynika z tego, że w rzeszowskim hotelu za często urzęduje pijany portier? Że w reprezentacyjnej restauracji cztery dni pod rząd palą się zamiast elektrycznych lamp – świece? Że rzeszowska kawiarnia to widowisko w miarę żałosne, a w miarę śmieszne, że co dnia widzi się tych samych ludzi, obsiadających te same stoliki? Co z tego wreszcie, że Towarzystwo Przyjaciół Nauki i Sztuki i Towarzystwo Archeologiczne, i Towarzystwo Historyczne to setka ludzi, z których każdy ma po trzy legitymacje w kieszeni? Czy można z tego zbudować akt oskarżenia pod adresem rzeszowskiego społeczeństwa, jego władz i inteligencji? Akt oskarżenia zbudować można. Ale nie Rzeszów stanie w roli oskarżonego. Nie ludzie od kilkunastu lat żyjący wśród sztyldów instytucji, których nie ma, oddychający atmosferą chorego miasta, udręczeni codziennością”²¹.

Awans miasta w późniejszym okresie PRL-u, zwłaszcza od lat sześćdziesiątych XX wieku, był niewątpliwie imponujący, choć błędem byłoby upatrywać przyczyn jego rozwoju tylko i wyłącznie w trosce władz uosabianych w latach 1956–1970 przez jedną z najważniejszych wówczas osób w kraju, rzeszowskiego I sekretarza KW PZPR Władysława Kruczka. W tym czasie Rzeszów był stolicą wielkiego województwa pokrywającego się w dużym stopniu z obecnymi granicami Podkarpacia. Budowanie jedności ekonomicznej i historyczno-kulturowej regionu przerwała reforma administracyjna z 1975 roku dzieląca region na cztery nowe województwa: rzeszowskie, krośnieńskie, tarnobrzeskie i przemyskie. Podział ten był pod wieloma względami negatywny, zwłaszcza w tym aspekcie, że wprowadzał nowe, sztuczne granice tworzące jednostki słabe i niesamodzielne ekonomicznie²².

Samo miasto było w latach PRL-u miejscem dokonującej się ogromnej przemiany, także o charakterze społecznym. W tym sensie powstawało niemal od podstaw. Ponad 70% jego mieszkańców stanowiła ludność napływowa, przeważnie z podrzeszowskich wsi i mniejszych miast regionu. Dla nowych mieszkańców Rzeszów był miejscem atrakcyjnym pod względem możliwości znalezienia pracy, zdobycia wykształcenia oraz awansu społecznego. Znacznie gorzej oceniane było miasto od strony funkcjonowania usług, możliwości realizacji

²¹ Z. Kwiatkowski (1965), *Byłem niemilczącym świadkiem*, Iskry, Warszawa, s. 120–127.

²² M. Malikowski (1991), *Powstawanie dużego miasta. Drogi i bezdroża socjalistycznej urbanizacji na przykładzie Rzeszowa*, Wyd. WSP w Rzeszowie, Rzeszów, s. 114–115.

aspiracji kulturalnych. Krytykowano również ubogą symbolikę miasta wykrzywioną socrealistycznym budownictwem²³.

W okresie PRL-u Rzeszów znacznie powiększył swoje granice (po raz pierwszy rozszerzenie miało miejsce w roku 1952, kolejne w latach 1971 i 1977). Miasto uległo także daleko idącym przeobrażeniom. W sensie symbolicznym zerwano z tradycją II Rzeczypospolitej, wprowadzając nowe nazewnictwo ulic oraz nowy styl urbanistyczno-architektoniczny. Najpotężniejsze budowle lat PRL-u przeznaczono na siedziby aparatu ówczesnej władzy (PZPR, Milicja Obywatelska i Służba Bezpieczeństwa, Wojewódzka Rada Narodowa). Nowe centrum miasta nawiązywało do „najlepszych wzorów” ze Wschodu.

Wielkie przeobrażenia dokonane po 1944 roku związane z nadaniem Rzeszowowi statusu stolicy województwa nie mogły nie zderzyć się z dawną architektoniczno-symboliczną tkanką starego miasta, szczególnie z jego elementami sakralnymi. Zniszczenia wojenne dokonane rękami Niemców objęły spore części Rzeszowa zamieszkane głównie przez ludność żydowską. Wypalone synagogi i zdewastowane cmentarze żydowskie jeszcze długo po wojnie były widocznym znakiem prowadzonej przez Niemców polityki „ostatecznego rozwiązania”. Sztandarowe gmachy urzędów WRN i PZPR oraz wybudowany przed 1974 rokiem Pomnik Walk Rewolucyjnych stały naprzeciw starych kościołów, tworząc szczególny kontrast egzemplifikujący przeciwieństwa pomiędzy tradycją i przeszłością oraz obcą, przyniesioną ze Wschodu ideologią.

Wyraźnym rysem realizowanej w okresie komunizmu polityki symbolicznego naznaczania przestrzeni stała się desakralizacja istniejących już obiektów o wymowie religijnej. Nieprzypadkowo najokazalsze pomniki legitymizujące nowy ustrój władze komunistyczne sytuowały w pobliżu miejsc sakralnych o szczególnym charakterze, zwłaszcza w pobliżu kościołów, a nierzadko nawet cmentarzy. Przekształcone centrum Rzeszowa stało się więc polem rywalizacji dwóch systemów światopoglądowych. Towarzyszyło temu embargo na powstawanie nowych miejsc kultu religijnego, co generowało niejednokrotnie poważne konflikty. Przyczyna zapewne tkwiła także w rywalizacji o przestrzeń w centralnych częściach niewielkiego wszak przed wojną miasta. Architektoniczna wizja urbanistów nowej władzy musiała zetknąć się z obecnością przestrzeni sakralnych zaliczanych przez komunistycznych ideologów do rzędu reakcyjnych i „wstecznych”. W ten sposób stworzono sytuację permanentnej symbolicznej walki „starej” i „nowej” rzeczywistości, nienaturalnej koegzystencji miejsc reprezentujących skrajnie przeciwstawne i wrogie sobie światopoglądy. W przeciwieństwie do praktyki i doświadczeń radzieckich otwarte dewastowanie kościołów i cmentarzy nie mogło wchodzić w rachubę, zwłaszcza w regionie o silnych wpływach i znaczeniu Kościoła katolickiego. Nie brano także pod uwagę „oddania pola” ideologicznemu przeciwnikowi. Zatem podjęta walka

²³ M. Malikowski (1984), *Więź mieszkańców z miastem. Studium socjologiczne na przykładzie społeczeństwa miasta Rzeszowa*, Towarzystwo Naukowe w Rzeszowie, Rzeszów.

musiała przybrać także postać zmagania na symbole, co stało się wkrótce podstawą specyficznego naznaczenia miejskiej przestrzeni.

Przeobrażeniu uległo miejskie budownictwo, zwłaszcza mieszkaniowe. W latach sześćdziesiątych pojawiły się pierwsze wieżowce, następnie liczne bloki z wielkiej płyty. Jednocześnie zmieniła się radykalnie struktura przemysłu. Kontynuowano rozwój rzeszowskiego ośrodka WSK-PZL produkującego silniki lotnicze na potrzeby armii radzieckiej. W roku 1952 zbudowano w Rzeszowskiej Fabryce Sprzętu Gospodarczego (późniejszy „Predom-Zelmer”) pierwszy odkurzacz.

Rozwojowi miasta towarzyszył postęp w tworzeniu załączków ośrodka akademickiego. Początki były nad wyraz skromne. W roku 1951 powstała w Rzeszowie Wieczorowa Szkoła Inżynierska, a w roku 1963 Wyższa Szkoła Inżynierska (przekształcona w 1974 roku w Politechnikę Rzeszowską im. Ignacego Łukasiewicza). Decyzją Rady Ministrów w roku 1965 powstała w Rzeszowie Wyższa Szkoła Pedagogiczna. Otwarte zostały w mieście także filie uczelni wyższych spoza regionu: lubelskiego UMCS-u oraz krakowskiej Akademii Rolniczej²⁴.

Bardzo ciekawym aspektem rozwoju miasta (choć niestety niedocenianym w większości studiów historycznych i socjologicznych poświęconych Rzeszowowi) stał się proces organizacji życia religijnego w mieście. Powstawanie nowych parafii oraz budowa nowych kościołów stały oczywiście w sprzeczności z założeniami ideologicznymi komunistycznej władzy. Walka o kościoły, nowe parafie oraz możliwość praktykowania religii wytworzyła pole zarówno do działań somoorganizacyjnych mieszkańców nowego miasta (w założeniu mającego však być na wskroś socjalistycznym), jak i stworzyło pole oporu wobec władzy²⁵.

Aż do lat siedemdziesiątych Rzeszów nie znajdował się wśród liczących ośrodków oporu wobec władzy komunistycznej. Sporadyczne formy sprzeciwu wiązały się początkowo z antagonizmem na linii władze – Kościół. Zainicjowana przez I. Tokarczuka akcja „zagęszczania sieci parafialnej” oznaczała budowę setek nowych kościołów, a tym samym otwarty konflikt z władzą niewydającą żadnych pozwoleń na podobne budowy. Każda z licznych realizowanych wówczas budowli stawała się polem ostrego konfliktu i konfrontacji z władzą mobilizującą jednocześnie miejscową ludność do artykulacji swych przekonań. Ich miejscem stał się także Rzeszów, a osobą uosabiającą opór przeciw władzy – ks. Walenty Bał.

Latem 1980 roku powstały we wszystkich miastach wojewódzkich południowo-wschodniej Polski Międzyzakładowe Komitety Założycielskie NSZZ „Solidarność” (w rzeszowskiej WSK pod kierownictwem Antoniego Kopaczewskiego). Liczebność związku oceniana była we wrześniu 1981 roku na niemal pół miliona członków²⁶.

²⁴ A. Bonusiak (2012), *Szkolnictwo wyższe w Rzeszowie* [w:] W. Bonusiak, *Dzieje Rzeszowa*, t. 4, Mitel, Rzeszów.

²⁵ W. Jedynak (2012), *Lokalne społeczności parafialne w Rzeszowie. Studium socjologiczno-pastoralne*, Wyd. Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów.

²⁶ D. Iwaneczko, M. Krzysztofiński (2007), *Konspiracja, opozycja i opór społeczny na Podkarpaciu w latach 1944–1989* [w:] J. Kurtyka (red.) *Konspiracja i opór społeczny na Podkarpaciu*

W przestrzeni symbolicznej dokonuje się zakrojona na szeroką skalę selekcja upamiętnień, a poprzez to manipulacja pamięcią. Z oczywistych względów w zapomnienie idą miejsca pamięci o bohaterach walk z bolszewicką Rosją. Swe go rodzaju cenną pomocą są dokonane już rękami niemieckich okupantów zniszczenia niektórych miejsc pamięci mogących być problemem dla nowej władzy. Dotyczy to choćby dewastacji sztandarowego dla Rzeszowa pomnika pułkownika Lisa-Kuli, odbudowanego dopiero w 1992 roku. Miejscem większej swobody w upamiętnianiu są jedynie przestrzenie sakralne, głównie kościoły.

RZESZÓW PO 1989 ROKU

W latach 1975–1999 Rzeszów pozostał nadal stolicą województwa, lecz była to już jednostka administracyjna o znacznie mniejszym rozmiarze niż w latach po II wojnie światowej. Wraz z nową reformą administracyjną w roku 1999 odżyły spory o kształt nowego województwa oraz o to, czy Rzeszów powinien otrzymać administracyjną rangę podobną jak przed 1975 rokiem.

Nowy region podkarpacki wraz ze swą stolicą od początku istnienia klasyfikowany był do tzw. Polski B (lub inaczej „ściany wschodniej”). Podobnie jak w okresie II Rzeczypospolitej, ziemie obecnego Podkarpacia znalazły się na peryferiach dokonujących się przemian gospodarczych. Transformacja systemowa dotknęła boleśnie nie tylko rzeszowskie zakłady przemysłowe. Pierwsza dekada przemian ujawniła, że wiele zjawisk pozytywnych dla tego okresu (choćby tworzenie nowych firm z kapitałem zagranicznym) przebiegało wolniej niż w centralnych obszarach kraju, zjawiska negatywne zaś (spadek nakładów inwestycyjnych czy bezrobocie, zwłaszcza osób młodych i wykształconych) ujawniało się silniej niż w wielu innych częściach kraju²⁷. Charakterystyczna dla tego regionu dwuzawodowość szybko przyniosła negatywne konsekwencje w postaci szerokiego zjawiska bezrobocia, tak oficjalnego i rejestrowanego, jak i ukrytego, związanego z nadwyżkami zatrudnionych w województwie o rolniczym charakterze²⁸.

W roku 2006 po niemal 30 latach dokonano kolejnego powiększenia granic miasta (część Słociny i Załęże). W kolejnych latach przyłączono do miasta także: Przybyśzówkę, Zwiężycę, Białą, Budziwój, część Miłocina. Tym samym miasto z dniem 1 stycznia 2010 roku liczyło 177,5 tys. mieszkańców. Poszerzanie miasta jest dziś jednym z głównych wyzwań stojących przed władzami Rzeszowa, choć jest o to coraz trudniej, a niektóre inicjatywy władz spotykają się ze sprzeciwem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. Także sama

w okresie PRL, Fort, Przemysł, s. 9–26; D. Iwaneczko (2005), *Opór społeczny a władza w Polsce południowo-wschodniej 1980–1989*, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa.

²⁷ M. Malikowski, K.Z. Sowa (1995), *Szanse i bariery rozwoju „ściany wschodniej” Polski*, Wydawnictwo Wyższej szkoły Pedagogicznej, Rzeszów, s. 30–32.

²⁸ K. Malicki (2008), *Ukryte rezerwy i nadwyżki siły roboczej w województwie podkarpackim* [w:] M. Malikowski (red.), *Ukryte wymiary rynku pracy na Podkarpaciu*, Rzeszów.

strategia rozszerzania budzi wiele sprzecznych opinii i kontrowersji. Z zarzutami spotyka się brak zdecydowanych działań w kierunku przyłączenia do miasta gmin Krasne i Trzebownisko. Jednocześnie należy podkreślić, że dążenia władz miasta do powiększania spotykają się z oporami sąsiednich gmin.

Współczesny Rzeszów to miasto ludzi młodych o bardzo wysokim odsetku osób studiujących²⁹. W 2011 roku działało w Rzeszowie 8 wyższych uczelni. Największą z nich jest Uniwersytet Rzeszowski, utworzony w roku 2001 na bazie Wyższej Szkoły Pedagogicznej, filii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej oraz Wydziału Ekonomii Akademii Rolniczej. Największą uczelnią techniczną południowo-wschodniej Polski jest Politechnika Rzeszowska im. Ignacego Łukasiewicza. Spośród pozostałych uczelni wymienić należy: Wyższą Szkołę Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie (obecnie największa niepubliczna uczelnia wyższa w regionie), Wyższe Seminarium Duchowne w Rzeszowie, Wyższą Szkołę Inżynierjno-Ekonomiczną w Rzeszowie, Wyższą Szkołę Zarządzania w Rzeszowie, Nauczycielskie Kolegium Języków Obcych w Rzeszowie, Szkołę Języków Obcych i Zarządzania PROMAR w Rzeszowie, Wyższą Szkołę Administracji i Zarządzania w Przemysłu, Wydział Administracyjno-Prawny w Rzeszowie. Ogółem w mieście kształci się ok. 60 tys. studentów, w tym 1/3 studiuje na Uniwersytecie Rzeszowskim. Ten olbrzymi atut nie jest jednak nadal wykorzystywany w optymalnym zakresie. Szanse na znalezienie po studiach pracy są niewielkie, dlatego wiele młodych osób opuszcza Rzeszów, szukając szans na lepszą przyszłość w większych ośrodkach w Polsce oraz za granicą.

Po trudnych latach dziewięćdziesiątych Rzeszów stał się ponownie liczącym ośrodkiem przemysłowym. Co szczególnie ważne, jest to niejednokrotnie wytwórność o wysokim zaawansowaniu technologicznym. Produkcja obejmuje zwłaszcza sprzęt gospodarstwa domowego, przemysł spożywczy, lotniczy i farmaceutyczny. Miasto jest głównym ośrodkiem stowarzyszenia przedsiębiorców Dolina Lotnicza (Aviation Valley). W skład stowarzyszenia wchodzi przedsiębiorstwa z całego kraju. Siedzibę w mieście ma Zelmer SA – największy polski producent sprzętu AGD oraz jeden z liczących się na świecie producentów odkurzaczy. Kontynuując przedwojenną tradycję Centralnego Okręgu Przemysłowego, w Rzeszowie produkowane są silniki do samolotów F-16. Generalnie jednak w mieście dominuje mała i średnia przedsiębiorczość oraz usługi. W roku 2006 w oparciu o przemysł lotniczy i farmaceutyczny utworzono Podkarpacki Park Naukowo-Technologiczny. Siedzibę w Rzeszowie mają także koncerny farmaceutyczne Sanofi-Avensis oraz Valeant Pharmaceuticals International (dawniej ICN Polfa Rzeszów) oraz Alima Gerber SA – producent produktów żywnościowych dla niemowląt i dzieci.

²⁹ Według danych Eurostatu z 2012 roku Rzeszów posiada najwięcej studentów w przeliczeniu na liczbę mieszkańców w całej Unii Europejskiej. Z kolei Urząd Statystyczny w Rzeszowie informuje, że w mieście studiuje 54 tys. osób, z czego 69 proc. na Uniwersytecie Rzeszowskim oraz Politechnice Rzeszowskiej. A. Kulczycka (2012), *Rzeszów statystycznie studentami stoi*, „Gazeta Wyborcza” 12.10.2012.

Ważnym punktem na mapie przedsiębiorczości miasta jest firma Asseco Poland (część międzynarodowej grupy kapitałowej Asseco), jedno z największych przedsięwzięć informatycznych oraz największych polskich spółek giełdowych w kraju, mające w Rzeszowie swą siedzibę.

Podsumowując okres ostatnich 20 lat w Rzeszowie, należy podkreślić, że choć przemiany związane z transformacją dotknęły miasto bardzo mocno, potrafiło ono oprzeć się istniejącemu realnie zagrożeniu skrajnej peryferyzacji. Mimo bardzo złego stanu połączeń komunikacyjnych z resztą kraju i zagranicą (połączenia drogowe, kolejowe i częściowo lotnicze) potrafiło odnaleźć się w realiach wolnorynkowych przemian, stając się bardziej miejscem potencjalnych szans niż potencjalnych zagrożeń. Położenie na wschodniej ścianie Unii Europejskiej staje się dziś bardziej atutem niż przeszkodą w rozwoju. Rzeszów jest niewątpliwie miastem o dużym potencjale i wielu sprzecznościach. Bólączką jest poziom bezrobocia (zwłaszcza wśród osób bardzo młodych), choć miasto ma (podobnie jak Krosno) najniższe wskaźniki bezrobocia dla całego województwa (wykres 2). Wbrew hasłu reklamującemu Rzeszów jako „stolicę innowacji”, trudno go uznać za miejsce aż tak daleko idącego rozwoju nowoczesnych i zaawansowanych technologii, choć w Rzeszowie niektóre branże wykorzystują niewątpliwie najnowocześniejsze rozwiązania, na których można budować innowacyjną gospodarkę. Jest to zatem kolejna szansa, którą należy wykorzystać poprzez przemyślaną politykę długofalowego rozwoju miasta oraz regionu.

Dużym problemem jest nadal komunikacja z głównymi miastami Polski, zwłaszcza Warszawą i Krakowem. Ukończenie kluczowej pod tym względem autostrady A4 w 2013 roku nadal nie doczekało się realizacji. Port lotniczy Jasionka mimo otwartego nowego terminala nadal nie oferuje wystarczającej liczby lotów krajowych i zagranicznych.

Niemalym problemem miasta jest także ujemne saldo migracji. Analizując lata 1999–2009, należy stwierdzić, że Rzeszów jedynie w 2007 roku miał dodatnie saldo migracji (efekt poszerzenia granic). Różnica między liczbą zameldowań a wymeldowań jest ujemna nie tylko z powodu wyjazdów mieszkańców Rzeszowa do innych miast. Zapewne największym powodem tego stanu rzeczy jest proces suburbanizacji i przenoszenia się rzeszowian w strefę sąsiadujących z miastem gmin. Potwierdzają to dane dla powiatu rzeszowskiego, który od roku 1999 co roku notuje dodatnie saldo migracji. Jednocześnie Rzeszów (jako stolica województwa i powiat ze stosunkowo jak na województwo niskim bezrobociem) nadal przyciąga wiele osób (zwłaszcza młodych). Nie jest to jednak, jak się wydaje, zjawisko pewne i bezwarunkowe. Badania socjologiczne wskazują, że wśród młodych mieszkańców silna jest chęć opuszczenia miasta³⁰.

³⁰ D. Bieńkowska, C. Ułasiński, J. Szymańska (red.) (2010), *Trajektorie migracyjne województwa Podkarpackiego*, Centrum Doradztwa Strategicznego, Kraków.

Niewątpliwie zwraca także uwagę dobra ocena i zaufanie do władz, co wykazują rankingi popularności władz największych miast Polski³¹. To duży atut, ale i odpowiedzialność spoczywająca na władzach, które powinny wykorzystać ten kapitał zaufania dla śmiałych decyzji modernizacyjnych. Rzeszów zajmuje także wysokie pozycje w rankingach wydatków inwestycyjnych finansowanych ze środków Unii Europejskiej³². W roku 2011 wydatki na inwestycje określono na poziomie 294,9 mln, co stanowi 31,3% wydatków inwestycyjnych w ogóle spośród wydatków budżetu miasta³³.

Można zaryzykować tezę, że u progu XXI wieku miasto stoi przed najważniejszymi wyzwaniem w swojej dotychczasowej historii oraz nadal czeka na decyzje, które sprawią, że rozwinie się w kierunku nowoczesnej metropolii w ważnym punkcie kraju. Miasto także nadal poszukuje swojej tożsamości. Zdiagnozowany już w latach PRL-u problem z więzią mieszkańców z miastem zapewne trwa po dziś dzień i musi stać się szczególnie ważny w czasie przemian mogących być dla Rzeszowa wielką cywilizacyjną szansą. Pytanie kluczowe dziś, to jak wykorzystać potencjał mieszkańców, zbudować lub spotęgować ich więź ze swym miastem oraz jak zbudować dumę z miejsca pochodzenia i tym samym zagospodarować ten najważniejszy potencjał dla jego rozwoju.

³¹ W ogólnopolskim sondażu 22 prezydentów największych miast T. Ferenc otrzymał 75% ocen pozytywnych i 9% negatywnych, zajmując 4 miejsce („Gazeta Wyborcza”, 16.11.2010).

³² Według rankingu „Tygodnika Samorządu Terytorialnego Wspólnota” (6.11.2010) Rzeszów zajmuje I miejsce w wydatkach inwestycyjnych finansowanych ze środków UE (jako % wszystkich wydatków na inwestycje w latach 2004–2009) i II miejsce w wydatkach finansowanych ze środków UE na 1 mieszkańca.

³³ Dodajmy, że wydatki budżetu miasta na zadania własne odzwierciedlają główne bolączki i problemy wszystkich jednostek samorządu w Polsce. W 2011 roku struktura wydatków na zadania własne Rzeszowa prezentowała się następująco: oświata i wychowanie – 33,5%; transport i łączność – 26,7%; pomoc społeczna – 7,9%; gospodarka komunalna i ochrona środowiska – 6,4%; kultura fizyczna – 6,1%; administracja publiczna – 5,8%; edukacyjna opieka wychowawcza – 3,1%; różne rozliczenia – 2,1%; gospodarka mieszkaniowa – 1,5%; kultura i ochrona dziedzictwa narodowego – 1,5%; inne zadania w zakresie polityki społecznej – 1,5%; obsługa długu publicznego – 1,4%; ochrona zdrowia – 1%; bezpieczeństwo publiczne i ochrona przeciwpożarowa – 0,5%.

AKTYWNOŚĆ OBYWATELSKA MIESZKAŃCÓW RZESZOWA

Udział obywateli w życiu publicznym niezmiennie kojarzony jest z pojęciem obywatelskości, które wiąże się z kolei z innym terminem – społeczeństwem obywatelskim. Tradycja udziału obywateli w życiu społecznym ma antyczne korzenie opisywane między innymi przez Cyncerona i Arystotelesa, który stwierdzał, że obywatelem jest każdy, kto ma prawo do nieograniczonego udziału we władzy³⁴. Współcześnie udział obywateli w życiu publicznym demokratycznych społeczeństw uległ zmianie. Wydaje się, że nie nieograniczony udział obywateli we władzy, lecz gotowość oraz umiejętność korzystania z takiej możliwości przez ich członków jest istotnym zagadnieniem poznawczym.

Problematyka aktywności obywatelskiej stanowi niesłabnący obszar zainteresowań wielu badaczy i teoretyków idei społeczeństwa obywatelskiego. Wśród cech charakteryzujących społeczeństwo obywatelskie wymienia się między innymi funkcjonujące w nim określone wzory zachowań obywatelskich, do których należą zarówno wykształcone systemy wartości, tożsamość jednostek, aktywność indywidualna i zaangażowanie społeczne, realizacja zbiorowych aspiracji, poczucie więzi grupowych, zdolność do samoorganizowania się i samorządności, kreatywność i racjonalizm działań, jak i tzw. cnoty obywatelskie, czyli gotowość do myślenia i działania w interesie innych ludzi lub instytucji³⁵.

Inny z teoretyków mówi o tożsamości obywatelskiej jako o procesie formowania się szczególnego typu wzorów identyfikacji i samoidentyfikacji obywateli na gruncie istniejącego systemu prawno-politycznego, którego podstawę wyznacza znajomość standardów obywatelskich. Idealny model odwołuje się zaś do „dojrzałości” jednostek, ich racjonalności (roztropności i rozważy) oraz prospołecznego nastawienia³⁶. Warunkiem koniecznym prawidłowego wypełniania przez

³⁴ Arystoteles (2004), *Polityka* [w:] Arystoteles, *Dzieła wszystkie*, t. 6, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa, s. 77.

³⁵ P. Gliński (1999), *O społeczeństwie obywatelskim w Polsce: teoria i praktyka* [w:] D. Gawin (red.), *Homo Eligens: społeczeństwo świadomego wyboru. Księga jubileuszowa ku czci Andrzeja Sicińskiego*, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa, s. 116–117.

³⁶ K. Dziubka (2001), *Teoria demokratycznej obywatelskości – zarys problemu* [w:] W. Bokajło, K. Dziubka (red.), *Spółeczeństwo obywatelskie*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław, s. 87.

obywateli funkcji rządzących i rządzonych jest zapewnienie im zarówno zestawu obywatelskich procedur demokratycznych gwarantujących minimum autonomii, jak też posiadanie przez nich określonej wiedzy o systemie politycznym, mechanizmach i zasadach jego funkcjonowania, darzenie zaufaniem instytucji publicznych oraz kierowanie się trzeźwym osądem w sprawach publicznych³⁷.

Aktywność obywatelska uważana jest przez wielu badaczy za jeden z fundamentów społeczeństwa obywatelskiego. Według niektórych stanowi wręcz jego treść i jest często definiowana jako na przykład ogół aktywności społecznych w przestrzeni publicznej niekontrolowanej przez państwo³⁸. Według Jerzego Szackiego społeczeństwo obywatelskie to w ujęciu badaczy-empiryków przeważnie tyle, co tzw. trzeci sektor³⁹. Funkcjonowanie dobrowolnych zrzeszeń i formalne w nich członkostwo obywateli traktowane bywa przez teoretyków jako przydatny barometr zaangażowania społecznego. O zaletach stowarzyszania pisał już Alexis de Tocqueville, podając przykład amerykańskiego społeczeństwa: „niezależnie od wieku, pozycji i poziomu umysłowego Amerykanów nieustannie się stowarzyszają. Mają nie tylko towarzystwa handlowe i przemysłowe, do których należą wszyscy, ale również mnóstwo innych: istnieją stowarzyszenia religijne i moralne, stowarzyszenia o poważnym i błahym charakterze, stowarzyszenia zajmujące się ogólnymi i bardzo szczegółowymi sprawami, stowarzyszenia wielkie i małe [...]. W ten sposób najbardziej demokratycznym krajem na świecie okazuje się ten, w którym ludzie najbardziej udoskonalili sztukę zbiorowego dążenia do celu wspólnych pragnień i tę nowo powstałą wiedzę stosują najczęściej”⁴⁰. Również Robert Putnam stwierdza, że stowarzyszenia obywatelskie przyczyniają się do efektywności i stabilności demokratycznego rządu zarówno z powodu ich „wewnętrznego” oddziaływania na poszczególnych członków, jak i „zewnętrznego” wpływania na szersze kręgi społeczności. Oddziałując wewnętrznie, stowarzyszenia zaszczepiają swoim członkom nawyk współpracy, solidarności i myślenia o sprawach społecznych. Oddziałując zewnętrznie, gęsta sieć wtórnych związków wzmacnia to, co politolodzy nazywają „artykulacją interesów” i „agregacją interesów”⁴¹. Dla większości teoretyków nie tylko jeden z wymiarów – zrzeszanie się obywateli, ale ogólnie ujmowany kapitał społeczny stanowi istotę społeczeństwa obywatelskiego, z pewnością zaś społeczeństwa efektywnego rozwojowo⁴².

³⁷ *Ibidem*, s. 118.

³⁸ N. Bobbio (1997), *Spółeczeństwo obywatelskie* [w:] J. Szacki, *Ani książkę, ani kupiec – obywatel: Idea społeczeństwa obywatelskiego w myśli współczesnej*, Znak, Kraków, s. 63.

³⁹ J. Szacki (1997), *Powrót idei społeczeństwa obywatelskiego* [w:] J. Szacki, *Ani książkę, ani kupiec...*, s. 54.

⁴⁰ A. de Tocqueville (1996), *O demokracji w Ameryce*, Znak, Kraków, s. 116.

⁴¹ R. Putnam (1995), *Demokracja w działaniu. Tradycje obywatelskie we współczesnych Włoszech*, Znak, Kraków, s. 137.

⁴² J. Czapiński, T. Panek (2007), *Diagnoza społeczna 2007. Warunki i jakość życia Polaków*, Vizja Press&IT, Warszawa, s. 257.

W nowoczesnym rozumieniu „obywatelskości” inicjatyw społecznych zawiera się istotny aspekt – wspólne działanie, czy jak piszą Piotr Gliński i Hanna Palska, „uświadomiona wspólnotowość”, która sprawia, że czynności poszczególnych jednostek nabierają cech społecznych⁴³. W zakres aktywności obywatelskiej wpisują się działania sprzyjające formowaniu się tożsamości obywatelskiej. Należą do nich:

- artykulacja interesów danej grupy społecznej;
- kontrola działań władzy;
- protest obywatelski;
- uczestnictwo w procesach przygotowywania i podejmowania decyzji na różnych szczeblach władzy (konsultacje, dostęp do informacji, ciała doradcze, analiza projektów rozwiązań prawnych, uczestnictwo w ciałach decyzyjnych itp.);
- sygnalizowanie problemów i kwestii społecznych (m.in. „wczesne ostrzeganie”);
- przygotowywanie alternatywnych projektów decyzji, programów społecznych itp.;
- samodzielne zagospodarowywanie określonych sfer publicznych – bezpośrednie zaspokajanie potrzeb społecznych (projekty, kampanie, realizacja konkretnych programów, usług, edukacja itp.);
- samoedukacja obywatelska⁴⁴.

UWAGI METODOLOGICZNE DOTYCZĄCE DOBORU PRÓBY DO BADAŃ

Szczegółowe omówienie wyników badań nie byłoby kompletne bez kilku słów dotyczących charakterystyki respondentów biorących w nim udział. Badanie przeprowadzone zostało wiosną 2009 roku wśród mieszkańców Rzeszowa. Głównym zamierzeniem badawczym była próba podsumowania ostatnich dwudziestu lat przemian, jakie dokonały się nie tylko w Polsce, lecz także w bardziej konkretnym, miejskim wymiarze – Rzeszowie⁴⁵. W badaniach skorzystano z operatu mieszkańców Rzeszowa zameldowanych na pobyt stały lub czasowy, udostępnionego przez Urząd Miasta Rzeszowa. Próba miała charakter warstwowo-losowy – warstwami były rzeszowskie osiedla lub dzielnice.

⁴³ P. Gliński, H. Palska (1997), *Cztery wymiary społecznej aktywności obywatelskiej* [w:] H. Domański, A. Rychard (red.), *Elementy nowego ładu*, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa, s. 365.

⁴⁴ *Ibidem*, s. 365.

⁴⁵ *Miasto w dwudziestoleciu 1989–2009 w świadomości mieszkańców Rzeszowa*. Próba: 483 mieszkańców Rzeszowa, okres realizacji: kwiecień–czerwiec 2009, współautorzy badania: S. Solecki, H. Kotarski (z Zakładu Socjologii Miasta i Regionu Instytutu Socjologii Uniwersytetu Rzeszowskiego). Wyniki badania opublikowane częściowo w sześciu odcinkach rzeszowskiego dodatku „Gazety Wyborczej” (wydania od 20 do 25 lipca 2009).

W ramach każdego z dwudziestu siedmiu osiedli lub dzielnic dokonano losowania mieszkańców. Ankieterami byli studenci trzeciego roku socjologii Uniwersytetu Rzeszowskiego. Podstawowe charakterystyki próby badanych mieszkańców przedstawia tabela.

Tabela 1. Charakterystyka badanej zbiorowości mieszkańców Rzeszowa

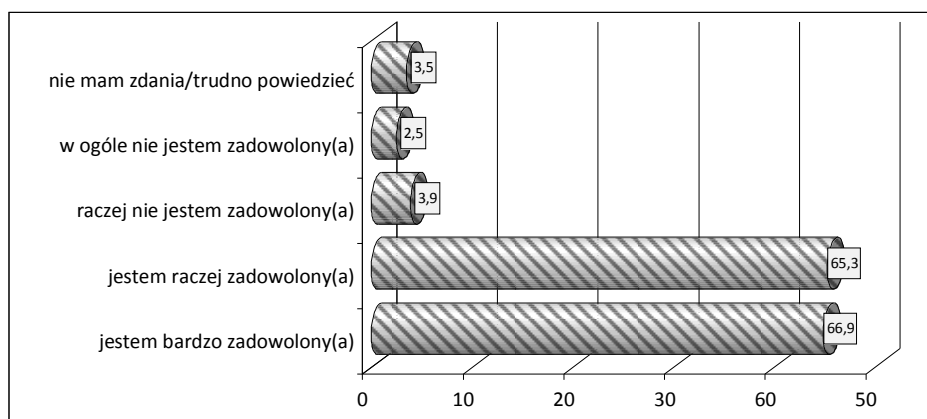
Charakterystyka badanej zbiorowości mieszkańców Rzeszowa		Liczebność	Procent
Płeć	Kobieta	271	56,1
	Mężczyzna	212	43,9
	Ogółem	483	100
Wiek	Do 25 lat	117	24,5
	26-35	94	19,7
	36-45	64	13,4
	46-55	80	16,7
	56-65	65	13,6
	Powyżej 65	58	12,1
	Ogółem	478	100
Wykształcenie	Podstawowe	18	3,7
	Zasadnicze zawodowe	68	14,1
	Średnie	181	37,6
	Niepełne wyższe	57	11,9
	Wyższe	150	31,2
	Odmowa odpowiedzi	7	1,5
	Ogółem	481	100
Okres zamieszkiwania w Rzeszowie	Od urodzenia	250	50,6
	Przed rokiem 1990	141	28,8
	Po roku 1990	95	19,4
	Nie pamiętam	3	0,6
	Ogółem	489	100

Źródło: badania własne

POSTRZEGANIE RZESZOWA I ZADOWOLENIE Z ŻYCIA W MIEŚCIE

Zaangażowanie w życie publiczne wiąże się z postrzeganiem przestrzeni, w której przyszło obywatelowi mieszkać. Poziom zadowolenia z życia w mieście niewątpliwie determinuje aktywność w sferze publicznej obywateli. Jednym z aspektów badania było określenie poziomu zadowolenia z mieszkania w Rzeszowie.

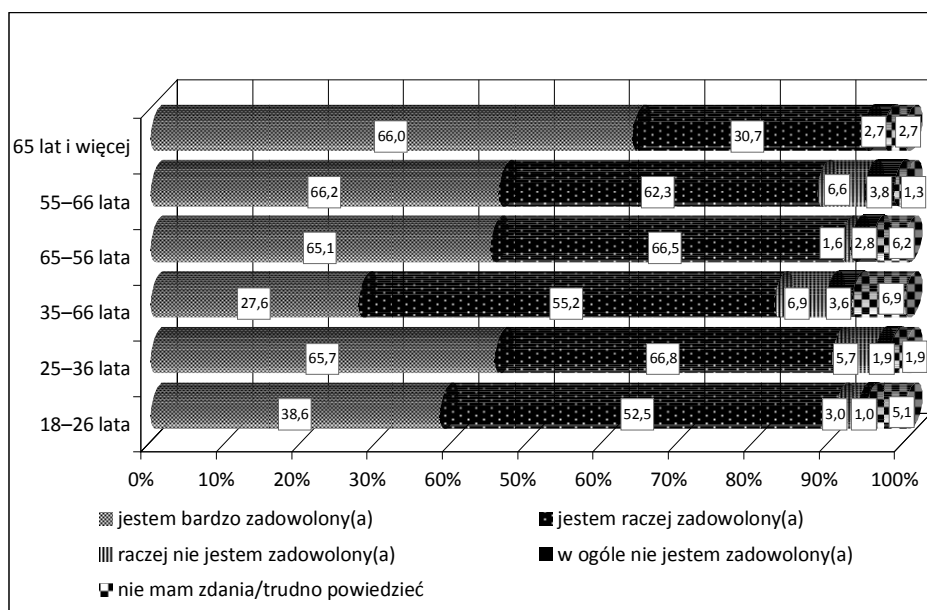
Wyniki badań wskazują, że zdecydowana większość mieszkańców Rzeszowa jest zadowolona z mieszkania w Rzeszowie. Bardzo lub raczej zadowolonych jest ponad dziewięćdziesiąt procent badanych. Niezadowolonych z faktu bycia mieszkańcem Rzeszowa jest niewiele ponad sześć procent badanych (6,2%).



Wykres 2. Zadowolenie z mieszkania w Rzeszowie

Źródło: badania własne

Wpływ na poziom zadowolenia z mieszkania w mieście ma wiek i płeć respondentów. Najwyższym poziomem zadowolenia charakteryzowały się osoby najstarsze – w wieku 65 lat i więcej, najbardziej zaś krytyczni byli rzeszowianie w wieku 35–44 lata. Bardziej zadowolone z faktu zamieszkiwania w Rzeszowie są kobiety niż mężczyźni, w tym wypadku różnice pomiędzy dwoma grupami są jednak bardzo małe.

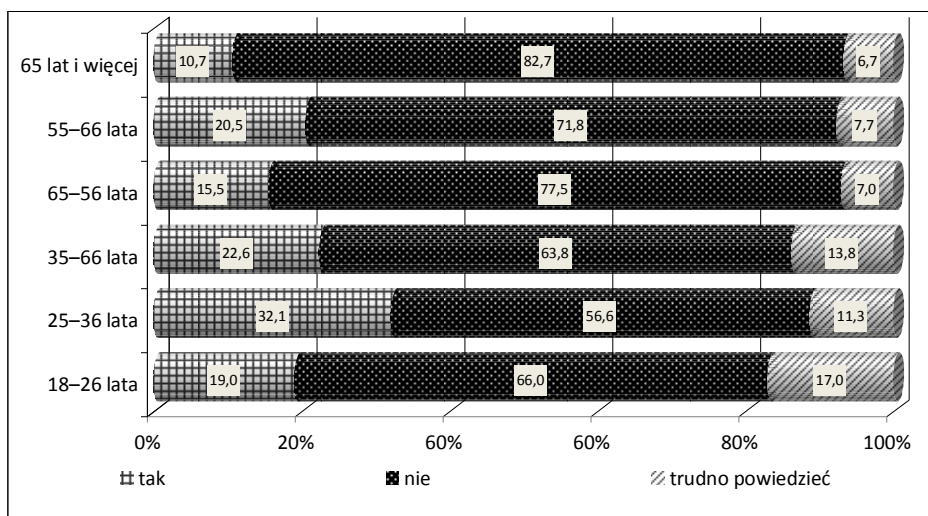


Wykres 3. Zadowolenie z mieszkania w Rzeszowie – rozkład ze względu na wiek

Źródło: badania własne

Z badań wynika, że najczęściej wskazywanymi przez respondentów powodami zadowolenia z faktu mieszkania w Rzeszowie były trzy elementy: 1) czystość i zadbanie o miasto, 2) bezpieczeństwo (niski poziom przestępstw, głównie tych drobnych) oraz 3) zieleń i estetyka miasta. Badani podkreślali, że Rzeszów jest bardzo zielonym miastem, z dużą liczbą skwerów i parków. W wypowiedziach badanych rzeszowian pojawiły się również opinie, w których podkreślano szczególnie silny w ostatnich latach rozwój Rzeszowa (w tym między innymi powiększanie się miasta). Mieszkańcy również ciepło wypowiadali się o prezydencie miasta. Kilku respondentów na pytanie, jakie są powody zadowolenia z tego, że mieszka się w Rzeszowie, odpowiadało wprost: z *rządów prezydenta Ferenca*. Powodów do niezadowolenia było znacznie mniej i miały bardzo często osobisty charakter, taki jak niemożność znalezienia pracy czy niskie zarobki. Powodem, który odnosił się do bardziej ogólnych problemów, był przede wszystkim brak miejsc parkingowych i związane z tym trudności z zaparkowaniem samochodu oraz duże korki. Cóż, można powiedzieć, że jeśli Rzeszów i jego mieszkańcy chcą aspirować do miana metropolii (przynajmniej w polskim wydaniu), do takich problemów muszą się przyzwyczaić.

Poruszony został również problem chęci zmiany miejsca zamieszkania przez badanych mieszkańców. Wyniki pokazały, iż co piąty badany mieszkaniec Rzeszowa chciał kiedykolwiek przeprowadzić się do innego miasta (20,7%). Ponad dwie trzecie respondentów nie brała takiej ewentualności pod uwagę (68,4%). Najczęściej wymienianymi powodami przeprowadzki były: pragnienie powrotu w rodzinne strony, chęć mieszkania w większym mieście czy też potrzeba znalezienia lepszej pracy i wyższych zarobków niż w Rzeszowie.



Wykres 4. Pragnienie zamieszkania w innej miejscowości niż Rzeszów – podział ze względu na wiek
Źródło: badania własne

Najczęściej o zmianie miejsca zamieszkania myślały osoby młode w przedziale wieku 25–34 lata. Wyprowadzkę z Rzeszowa do innego miasta brała pod uwagę co trzecia osoba w tej grupie wiekowej. Niewątpliwie osoby w tej grupie charakteryzują się najwyższą mobilnością zawodową, nie są obciążone „bagażem” w postaci rodziny oraz ustabilizowanej sytuacji zawodowej. Województwo podkarpackie należy do regionów o najniższej wysokości przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia – przeciętne wynagrodzenie w województwie podkarpackim w III kwartale 2010 r. wyniosło 2920,05 zł i było jednym z najniższych w kraju (niższe zanotowano w województwie warmińsko-mazurskim – 2907,95 zł oraz lubuskim – 2866,69 zł; dla porównania najwyższe miesięczne wynagrodzenie odnotowano w: mazowieckim – 4253,81 zł, śląskim – 3517,66 zł, pomorskim – 3445,45 zł, dolnośląskim – 3436,27 zł i małopolskim – 3238,18 zł)⁴⁶. Mimo iż Rzeszów wyróżnia się na tle województwa wysokością przeciętnego wynagrodzenia (przeciętne miesięczne wynagrodzenie na koniec 2009 r. wyniosło 3 258,06 zł⁴⁷), to nie jest w stanie konkurować pod tym względem z największymi polskimi metropoliami – Warszawą, Krakowem, Wrocławiem czy aglomeracją śląską. Zestawiając te dane z odpowiedziami respondentów dotyczącymi powodów zmiany miejsca zamieszkania, pragnienie zamieszkania w większym mieście czy też chęć znalezienia lepszej pracy i wyższych zarobków, widać, iż czynniki ekonomiczne oraz większa oferta możliwości spędzania wolnego czasu skłania znaczny odsetek młodych rzeszowian do rozważenia zmiany miejsca zamieszkania.

ZAINTERESOWANIE SPRAWAMI MIASTA

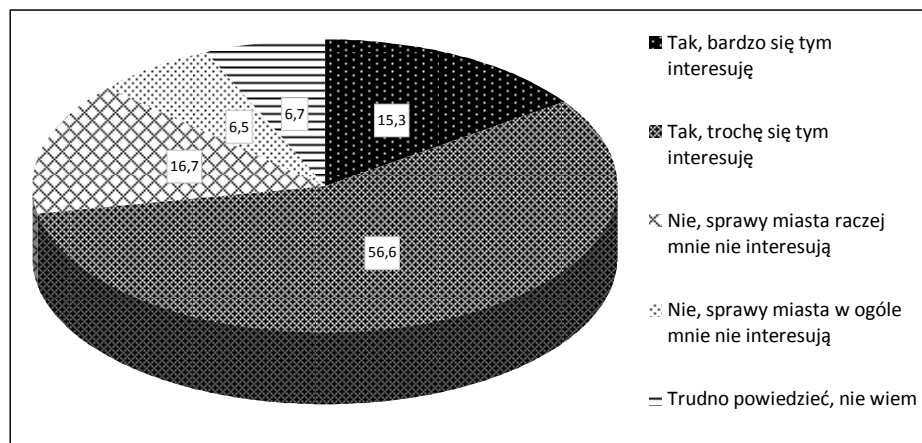
Istotnym czynnikiem wpływającym na poziom aktywności społecznej mieszkańców jest wiedza na temat bieżących spraw dotyczących lokalnej społeczności. Badania pokazały, że ponad dwie trzecie respondentów interesuje się sprawami miasta (71,9%), w tym ponad piętnaście procent w bardzo dużym stopniu (15,3%). Jedynie siedem procent badanych nie było w żaden sposób zainteresowanych tym, co dzieje się w mieście (6,5%).

Dwie zmienne społeczno-demograficzne wpływają w istotny statystycznie sposób na poziom zainteresowania bieżącymi sprawami w Rzeszowie. Są to wiek i poziom wykształcenia badanych. Osoby w średnim oraz starszym wieku charakteryzują się wyższym poziomem zainteresowania sprawami ich lokalnej społeczności niż osoby młode. Zależność ta jest istotna statystycznie na poziomie testu χ^2 Pearsona. Wartość współczynnika kontyngencji C Pearsona wyniosła 0,203.

⁴⁶ Na podstawie Obwieszczenia Prezesa Głównego Urzędu Statystycznego z dnia 29 listopada 2010 r. w sprawie przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w województwach w trzecim kwartale 2010 r. (MP 2010, nr 94, poz. 1084).

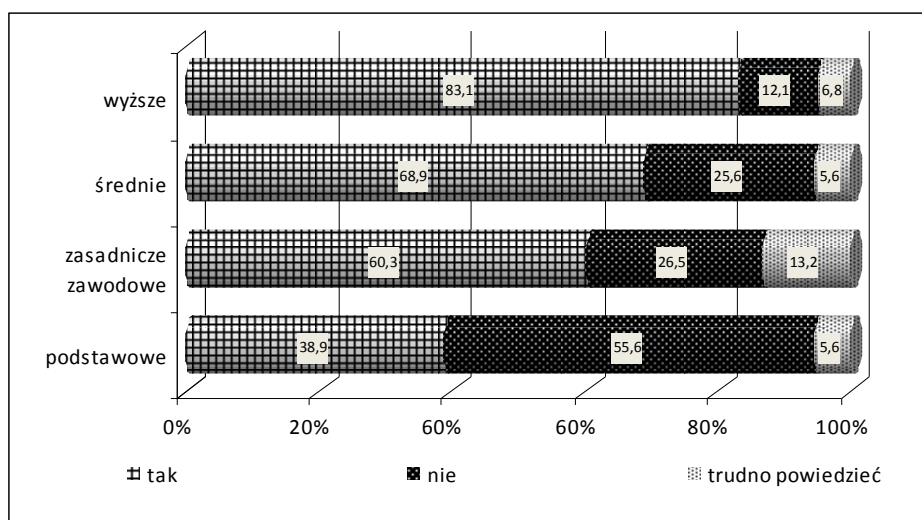
⁴⁷ *Województwo Podkarpackie 2010 – podregiony, powiaty, gminy*, Urząd Statystyczny w Rzeszowie, Rzeszów 2010.

W przypadku badań społecznych taka siła związku uważana jest za umiarkowaną. Zależność istotna statystycznie istnieje również na poziomie testu χ^2 Pearsona pomiędzy poziomem wykształcenia badanych a stopniem zainteresowania tym, co się dzieje w Rzeszowie. Wartość współczynnika kontyngencji C Pearsona w tym wypadku była wyższa i wyniosła 0,261. Interpretując powyższe dane statystyczne, możemy stwierdzić, że wraz ze wzrostem wykształcenia respondentów wzrasta również poziom zainteresowania bieżącymi problemami miasta.



Wykres 5. Zainteresowanie sprawami miasta

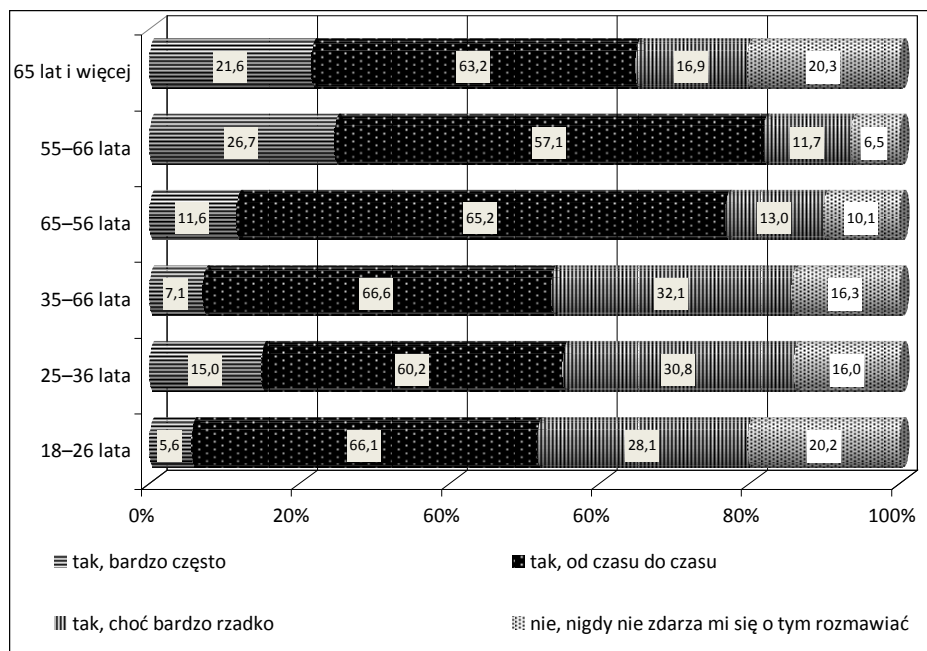
Źródło: badania własne



Wykres 6. Czy interesuje się Pan(i), czy też nie interesuje tym, co się dzieje w Rzeszowie – podział ze względu na wiek

Źródło: badania własne

Zainteresowanie sprawami miasta przekłada się również na dyskusje o nich z innymi osobami. Ponad sześćdziesiąt procent respondentów odpowiedziało, że rozmawia z innymi osobami o sprawach Rzeszowa bardzo często lub często (61,1%). Bardzo rzadko lub wcale o tych sprawach nie rozmawia ponad jedna trzecia badanych (35,4%). Podobnie jak w przypadku zainteresowania bieżącymi sprawami w mieście, również i tu dwie zmienne społeczno-demograficzne w istotny statystycznie sposób wpływają na częstotliwość rozmów respondentów z innymi osobami o sprawach Rzeszowa. Stosując współczynnik korelacji liniowej Pearsona, można zauważyć niezbyt silną korelację pomiędzy częstotliwością rozmów z innymi mieszkańcami o sprawach związanych z problemami miasta i wiekiem badanych ($r = -0,171$; $p = 0,01$). Ujemna wartość współczynnika wskazuje, że częstotliwość rozmów z innymi mieszkańcami o sprawach miasta rośnie wraz z wiekiem badanych.



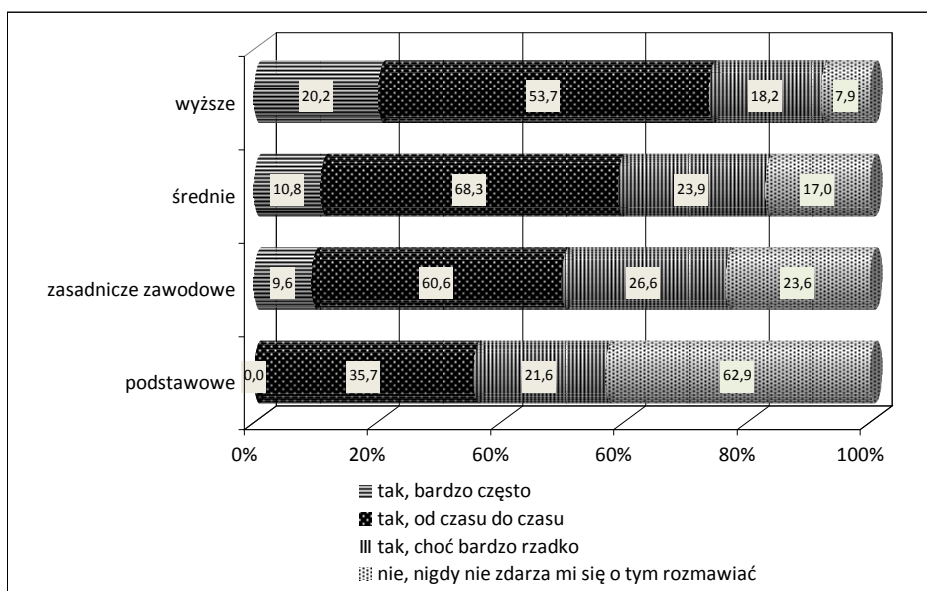
Wykres 7. Rozmowy z innymi osobami o sprawach Rzeszowa – podział ze względu na wiek
Źródło: badania własne

Również w tym wypadku, stosując współczynnik korelacji liniowej Pearsona, można zauważyć korelację pomiędzy częstotliwością rozmów z innymi mieszkańcami o sprawach związanych z problemami miasta i poziomem wykształcenia respondentów ($r = -0,255$; $p = 0,01$). Interpretując wartość współczynnika, możemy stwierdzić, że wykształcenie ma wyraźny wpływ na częstotliwość rozmów z innym osobami o problemach Rzeszowa. Potwierdza to wcześniejsze spostrze-

zenia, że wiek i poziom wykształcenia badanych wpływają w istotny sposób na poziom ich zainteresowania bieżącymi problemami Rzeszowa.

Najczęściej rozmawiamy o sprawach miasta z rodziną, znajomymi, kolegami i koleżankami z pracy. O drogach, remontach ulic, infrastrukturze drogowej i korkach (11,8%), życiu kulturalnym miasta, w tym o rzeszowskim festiwalu „Carpatia Festival” i studenckich Juwenaliach (9,2%), wyglądzie miasta, zieleni miejskiej i czystości miasta (5,8%), prezydencie i władzach miasta (5,8%), inwestycjach (5,5%), rozszerzeniu miasta (5,2%), budowie „Millenium Hall” (4,5%), bezrobociu w Rzeszowie (4,2%) czy braku miejsc parkingowych w centrum miasta (3,9%).

Analizy te wskazują również na bardzo interesujący fakt. Osoby starsze, powoli kończące okres aktywności zawodowej, stanowią również kategorię charakteryzującą się wysokim poziomem zainteresowania sprawami ich lokalnej społeczności. Podkreślić należy, że jest to kategoria o dużym potencjale, który nie jest praktycznie wykorzystany w procesie rozwoju Rzeszowa. Spożytkowanie ich aktywności na rzecz społeczności lokalnej przyniosłoby niewątpliwie znaczne efekty w budowaniu społeczeństwa obywatelskiego⁴⁸.



Wykres 8. Rozmowy z innymi osobami o sprawach Rzeszowa – podział ze względu na wykształcenie
Źródło: badania własne

⁴⁸ Do podobnych wniosków o niewykorzystanym potencjale osób starszych doszedł Andrzej Sadowski, prowadząc badania nad kapitałem społecznym mieszkańców w Białymstoku; por. A. Sadowski (2006), *Białystok. Kapitał społeczny mieszkańców miasta*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Białymstoku, Białystok.

UCZESTNICTWO ORGANIZACYJNE

Ważnym składnikiem obywatelskiej aktywności jest zaangażowanie w sprawy lokalnej wspólnoty czy też innych obywateli. Działania na rzecz innych są możliwe głównie z racji przynależności do organizacji, stowarzyszeń czy fundacji. Uczestnictwo w dobrowolnych organizacjach i stowarzyszeniach to również ważny element budujący społeczeństwo obywatelskie, które można definiować jako sieć dobrowolnych organizacji, działań i kontaktów wypełniających przestrzeń między jednostką a społeczeństwem, obywatelem a państwem. Jest ono ważnym elementem demokracji. W tworzących je stowarzyszeniach i wspólnych działaniach ludzie nabywają doświadczeń demokratycznych i wyrabiają w sobie umiejętności obywatelskie, a kompetencja obywatelska potrzebna jest zarówno demokracji, jak i samym obywatelom. Ustrój demokratyczny potrzebuje obywateli, którzy chcą i potrafią obsługiwać jego mechanizmy, obywatele zaś pozbawieni umiejętności obywatelskich nie skorzystają z oferowanych im przez demokrację możliwości wyrażania swych preferencji i realizacji interesów. Rozwój demokracji i przyrost kompetencji obywatelskich w społeczeństwie wzmacniają się nawzajem⁴⁹.

Przytoczmy trochę danych dotyczących sektora organizacji pozarządowych w Polsce. W rejestrze REGON 1 września 2009 roku zarejestrowanych było 64,5 tys. stowarzyszeń oraz 10,1 tys. fundacji⁵⁰. Jak podkreślają badacze ze Stowarzyszenia Klon/Jawor, informacje dotyczące liczby oficjalnie istniejących organizacji nie są, niestety, wiarygodne – znaczna część organizacji figurujących w oficjalnych rejestrach w praktyce dawno już zakończyła działalność. Potwierdzają to badania Stowarzyszenia Klon/Jawor z 2008 roku, które wykazały, że jedynie 58% zarejestrowanych organizacji odpowiedziało na próbę nawiązania kontaktu ze strony badacza i udało się z nimi porozumieć oraz ustalić z całą pewnością, że prowadzą aktywne działania. Dodatkowo w trakcie badań ustalono, że 10% organizacji zaprzestało działalności i jest w trakcie wyrejestrowywania bądź praktycznie nie działa⁵¹.

Analizując zmiany liczebności organizacji na przestrzeni ostatnich kilku lat, widać, iż w roku 2007 powstało ok. 3 tys. stowarzyszeń i ok. 650 fundacji. Z tych danych nie należy jednak wnioskować, że polski sektor pozarządowy w ciągu ostatniego roku „powiększył się” o taką właśnie liczbę organizacji – co roku bowiem pewne organizacje kończą działalność. Co więcej, porównując dane z 2007 roku i z lat wcześniejszych, można stwierdzić, że liczba nowo po-

⁴⁹ J. Czapiński, T. Panek (2009), *Diagnoza społeczna 2007. Warunki i jakość życia Polaków*, Vizja Press&IT, Warszawa, s. 265.

⁵⁰ *Podstawowe fakty o organizacjach pozarządowych. Raport z badania 2008*, Stowarzyszenie Klon/Jawor, Warszawa, s. 4.

⁵¹ *Ibidem*, s. 10.

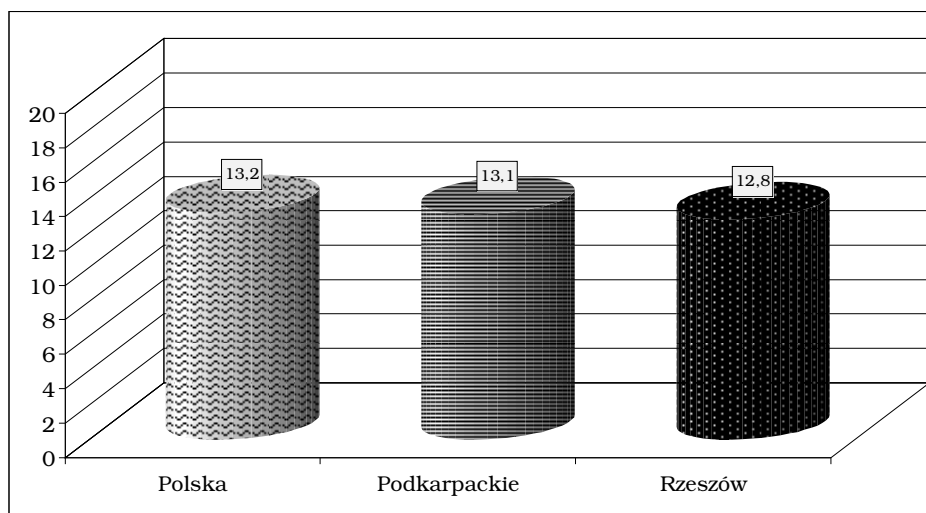
wstałych organizacji maleje – między 2003 a 2005 rokiem średnio rocznie przybywało ok. 4 tys. stowarzyszeń i ok. 900 fundacji⁵².

Liczba stowarzyszeń i fundacji była zróżnicowana przestrzennie. Okazuje się, że poszczególne części kraju różnią się znacząco pod względem natężenia życia stowarzyszeniowego. Przy bliższym spojrzeniu różnice te układają się w klarowne, wyraziste struktury przestrzenne. Aby to zilustrować, poniżej odwołano się do dwóch wskaźników opisujących liczebność sektora pozarządowego w poszczególnych regionach kraju. Pierwszy z nich odnosi się do liczby organizacji pozarządowych zarejestrowanych w rejestrze REGON, drugi – do liczby organizacji podzielonej przez liczbę mieszkańców danego województwa. Ten drugi wskaźnik pozwala ocenić różnice w poziomie rozwoju sektora pozarządowego w poszczególnych regionach, biorąc pod uwagę to, że jedne z nich są większe niż inne (pod względem liczby ludności). Stanowi on zatem lepszy materiał do porównań niż dane wyłącznie o liczbie zarejestrowanych organizacji. Ze statystyki dotyczącej liczby organizacji w poszczególnych regionach widać, że najwięcej jest ich w woj. mazowieckim i śląskim, najmniej zaś na obszarze woj. opolskiego, świętokrzyskiego i podlaskiego. Mazowsze, w którym zarejestrowanych jest ponad 11,5 tys. stowarzyszeń i fundacji, swoją czołową pozycję zawdzięcza jednak przede wszystkim Warszawie. W stolicy zlokalizowanych jest 65% wszystkich organizacji z tego regionu (7,4 tys.). W innych regionach koncentracja organizacji w głównych centrach administracyjnych jest zdecydowanie mniejsza – od ok. 12% w woj. śląskim (co jest o tyle zrozumiałe, że jest ono bardzo silnie zurbanizowane) po 44–45% w województwach łódzkim i pomorskim. Biorąc pod uwagę różnice związane z wielkością i poziomem urbanizacji regionów, odwołując się do popularnej wśród badaczy zjawisk społecznych miary „liczby organizacji per capita” (drugi ze wspomnianych wyżej wskaźników), okazuje się, że Śląsk należy do regionów o najniższej liczbie organizacji (w przeliczeniu na 10 tys. mieszkańców), obok woj. świętokrzyskiego, opolskiego, lubelskiego i kujawsko-pomorskiego. Najgęstsza sieć organizacji charakteryzuje się w tym przypadku województwo mazowieckie, a także województwa: pomorskie, warmińsko-mazurskie, lubuskie i dolnośląskie. Na pozycję poszczególnych województw w tej hierarchii duży wpływ ma położenie największych aglomeracji miejskich stanowiących naturalne centra aktywności organizacji pozarządowych. Dotyczy to zwłaszcza Warszawy – choć nie tylko. Gdy pamiętając o tym, wyłączy się z analizy miasta, obraz „geografii” polskiego sektora pozarządowego staje się klarowniejszy. Szczególnie mało organizacji pozarządowych – biorąc pod uwagę różnice związane z wielkością poszczególnych gmin i poziomem urbanizacji regionów – zlokalizowanych jest we wschodnich regionach kraju, najwięcej zaś – na zachodzie. Różnice stają się bardziej zrozumiałe, gdy analizuje się je na poziomie gmin. Okazuje się wówczas, że granica

⁵² *Ibidem*, s. 4.

pomiędzy „stowarzyszonym” zachodem kraju i charakteryzującym się niską liczbą stowarzyszeń i fundacji wschodem przebiega wzdłuż wyraźnie widocznej, ostrej linii odzwierciedlającej granice dawnych zaborów. Nie znaczy to, że regiony wschodnie istotnie są „pustynią” aktywności, ale że ich mieszkańcy częściej organizują się wokół instytucji niebranych pod uwagę w powyższym zestawieniu – przede wszystkim ochotniczych straży pożarnych⁵³.

Powszechnie przyjęło się uważać, że stopień zrzeszenia się, odsetek obywateli, którzy należą do organizacji dobrowolnych, jest najprostszym i najczęściej używanym wskaźnikiem stanu społeczeństwa obywatelskiego. Według danych pochodzących z panelowego badania *Diagnoza społeczna w Polsce w 2009 r.*, członkami „jakichś organizacji, stowarzyszeń, partii, komitetów, rad, grup religijnych, związków lub kół” było 13,2% badanych, z czego 10,1% należało tylko do jednego stowarzyszenia, 2,3% do dwóch, a 0,8% do dwóch lub więcej”. Z danych tych wynika, że 86,8% badanych mieszkańców Polski nie należy do żadnej organizacji. Na podstawie powyższej diagnozy można dokonać analizy uczestnictwa organizacyjnego w przekroju regionalnym oraz stolic województw. Dane dla Podkarpacia różnią się w minimalnym stopniu od średniej ogólnopolskiej. Wynik dla Rzeszowa jest nieznacznie niższy i wynosi 12,8%. W tym przypadku można mieć jednak większe wątpliwości co do jego istotności, gdyż wielkość próby badawczej dla Rzeszowa liczyła jedynie 39 osób.



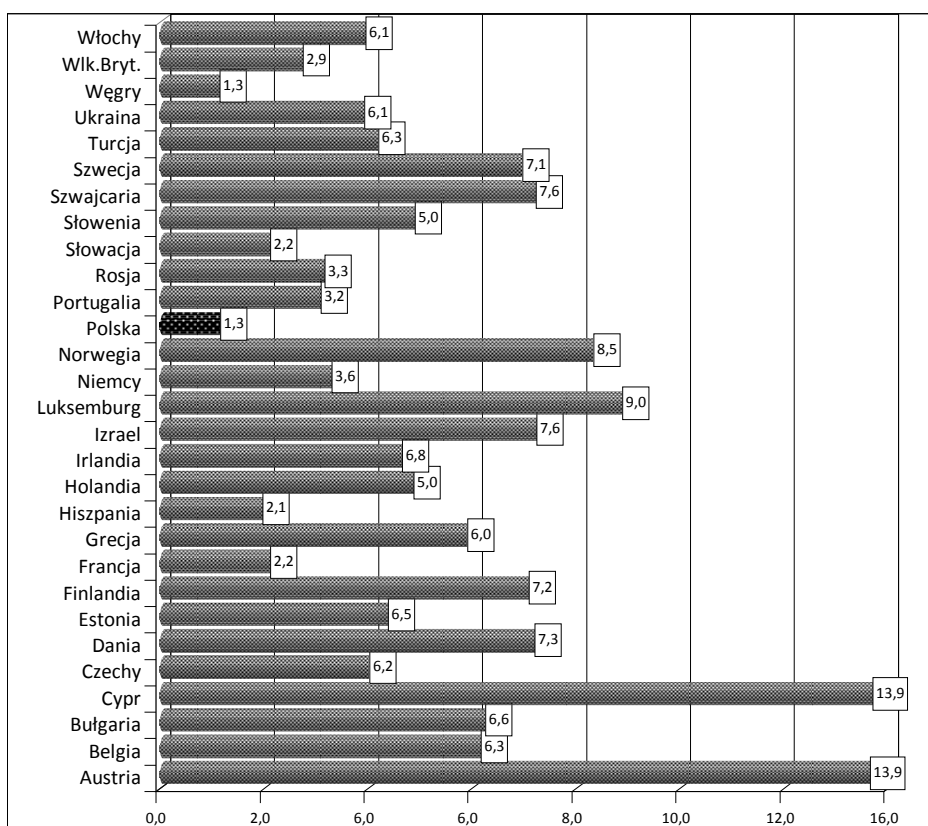
N Polska = 8 808 osób; N Podkarpackie = 526 osób; N Rzeszów = 39 osób

Wykres 9. Przynależność do dobrowolnych organizacji, stowarzyszeń, partii, komitetów, rad, grup religijnych, związków lub kół

Źródło: *Diagnoza społeczna 2009*

⁵³ *Ibidem*, s. 12–15.

Z analizy wynika, że zaledwie półtora procent badanych mieszkańców Rzeszowa zadeklarowało przynależność do którejś z działających na polskiej scenie partii politycznych (1,5%). Niewiele więcej, bo nieznacznie ponad siedem procent respondentów należy do jakiejś organizacji społecznej (7,6%). Zaznaczyć w tym miejscu trzeba, że na użytek badań bardzo szeroko zdefiniowaliśmy organizację społeczną, przyjmując, że może nią być stowarzyszenie czy fundacja, ale również wspólnota religijna czy rada rodziców w szkole. Rzeszowianie najczęściej należą do wspólnot religijnych i „trójek klasowych”. Bardzo niski odsetek badanych należy do organizacji o bardziej sformalizowanej strukturze, która wiąże się z opłacaniem składek i aktywnym uczestnictwem w jej pracach. Badania pokazały, że jeden z najważniejszych elementów budujących kapitał społeczny lokalnej zbiorowości pozostaje na niskim poziomie. Organizacje, do których przynależą badani, charakteryzują się działaniami zorientowanymi do wewnątrz, czyli na swoich członków. Organizacje te nie mają innowacyjnego charakteru i nie pobudzają endogennych zasobów ludzkich społeczności do działań prorozwojowych.



Wykres 10. Przynależność do partii politycznych

Źródło: European Social Survey 2004–2008

Porównanie międzynarodowych danych z *European Social Survey* dotyczących zaangażowania politycznego obywateli i przynależności do partii politycznych wskazuje, że dane z badań w Rzeszowie nie odbiegają od ogólnopolskich. Są one jednak bardzo niskie w zestawieniu z innymi państwami. Identycznym wynikiem – 1,3% obywateli należących do którejś z partii politycznych charakteryzują się jedynie Węgry. Mieszkańcy reszty państw objętych badaniem wykazali się większym zaangażowaniem politycznym. Liderami są Austria i Cypr, gdzie co siódmy mieszkaniec jest członkiem partii politycznej. Na drugim końcu skali, obok Polski i Węgier, znalazły się: Hiszpania, Słowacja, Francja i Wielka Brytania.

PODSUMOWANIE

Rzeszów stanowi bardzo interesujący przedmiot badań. Obserwując zmiany, jakie zaszły w mieście po 1989 roku, można śmiało stwierdzić, że Rzeszów staje się bardzo dobrym miejscem do mieszkania. Mieszkańcy są zadowoleni z warunków życia, podkreślając, że głównymi powodami dobrego samopoczucia z faktu mieszkania w Rzeszowie są trzy elementy: 1) czystość i zadbanie o miasto, 2) bezpieczeństwo (niski poziom przestępstw, głównie tych drobnych) oraz 3) zieleń i estetyka miasta. Te trzy kwestie w istotny sposób wpływają również na postrzeganie Rzeszowa przez osoby z zewnątrz. Miasto uchodzi za jedno z bardziej czystych, zadbanych i bezpiecznych, które dodatkowo może poszczycić się drogami pozbawionymi dziur – co jak na polskie standardy jest ewenementem. O wysokim zadowoleniu z warunków życia w mieście świadczy również to, iż ponad dwie trzecie respondentów nie brała pod uwagę przeprowadzenia się do innego miasta. Jak na miasto leżące we wschodniej, zdecydowanie mniej zasobnej części Polski jest to wynik bardzo dobry. Mieszkańcy Rzeszowa interesują się bieżącymi sprawami miasta – takich badanych było blisko dwie trzecie. Zainteresowanie tymi problemami pokrywa się również z wysokim poziomem aktywności obywatelskiej przejawiającej się w uczestnictwie w wyborach powszechnych. Dorośli obywatele Rzeszowa charakteryzowali się wyższym poziomem partycypacji wyborczej niż mieszkańcy Podkarpacia oraz kraju. Badania wykazały również interesujący problem. Mimo wysokiego poziomu zadowolenia z życia w mieście oraz stopnia zainteresowania sprawami społeczności lokalnej mieszkańcy nie są skłonni do angażowania się w działania organizacji politycznych, stowarzyszeń oraz fundacji. Wynikać to może z faktu, że jeśli jest tak dobrze, to po co to zmieniać, bądź też z przekonania mieszkańców, iż władze lokalne na tyle dobrze wypełniają swoje zadania, że dodatkowa kontrola i endogenne inicjatywy nie są potrzebne. Pamiętać należy również, że Rzeszów w krótkim czasie – dziesięciu lat – stał się prawdziwym centrum życia społecznego, ekonomicznego, edukacyjnego i kulturalnego regionu. Szybki awans ośrodka miejskiego wiązał się

również z dużą dynamiką zmian migracyjnych ludności. Do Rzeszowa przybywali lub w nim pozostawali po zakończeniu studiów nowi mieszkańcy (Rzeszów jest miastem o najwyższej liczbie studentów na 1 tys. mieszkańców)⁵⁴, na tereny podmiejskie, pozostające poza granicami administracyjnymi miasta, przeprowadzali się zaś dotychczasowi mieszkańcy Rzeszowa, chcący zamieszkać we własnym, wolno stojącym domu. Duża dynamika migracyjna niewątpliwie wpłynęła również na niewielką chęć angażowania się w działania organizacji politycznych, stowarzyszeń oraz fundacji.

Osobnym problemem, na który zwracał uwagę w swoich badaniach zrealizowanych w Białymstoku Andrzej Sadowski, pozostaje niewykorzystany potencjał osób starszych, które zakończyły już swoją aktywność zawodową. Osoby te dysponują sporym kapitałem wolnego czasu oraz chęci do zaangażowania się na rzecz lokalnej wspólnoty. Biorąc pod uwagę sytuację demograficzną Polski i to, iż populacja osób po sześćdziesiątym roku życia będzie się zwiększać, warto spróbować podjąć działania w kierunku wykorzystaniu potencjału tych właśnie osób.

⁵⁴ Według danych *Eurostat regional yearbook 2012* w 2008 roku na 1000 mieszkańców Rzeszowa przypadało 353 studentów. Był to najwyższy wynik w państwach Unii Europejskiej.

KAPITAŁ SPOŁECZNY MIESZKAŃCÓW RZESZOWA

Koncepcja kapitału społecznego jest jedną z najczęściej używanych teorii w naukach społecznych w ostatnich latach. Jak podkreśla Alejandro Portes, w ciągu ostatnich lat pojęcie to stało się punktem wyjścia do formułowania jednej z najbardziej popularnych teorii socjologicznych, która została przeniesiona do języka codziennego⁵⁵. Wraz z popularnością teorii kapitału społecznego pojawiło się wiele różnych jego definicji. W literaturze podkreśla się, że szczególnie ważne dla rozwoju teorii były trzy nazwiska: Bourdieu, Coleman i Putnam. W ujęciu Pierre'a Bourdieu kapitał społeczny stanowi „sumę zasobów, aktualnych i potencjalnych, które należą się jednostce lub grupie z tytułu posiadania trwałej, mniej lub bardziej zinstytucjonalizowanej sieci relacji, znajomości i wzajemnego uznania. To znaczy jest sumą kapitałów i władzy, które sieć taka może zmobilizować”⁵⁶. Zgodnie z tym rozumieniem wykorzystanie przez jednostkę potencjału zasobów kapitału społecznego zależy od dostępności i zasięgu sieci powiązań i relacji, w których uczestniczy. Według P. Bourdieu wykorzystanie zasobów zależy od działań indywidualnych każdego człowieka, zdolności i umiejętności rozwijania otrzymanego przez jednostkę kapitału społecznego. Druga z ważnych koncepcji kapitału społecznego, autorstwa Jamesa Colemana, uchodzi za klasyczną dla całościowego, systematycznego ujęcia kapitału społecznego, określanego jako perspektywa ekonomiczna (teoria racjonalnego działania)⁵⁷. J. Coleman definiował kapitał społeczny jako „umiejętności współpracy międzyludzkiej w obrębie grup i organizacji wspólnych interesów”⁵⁸. Autorem trzeciej koncepcji, o której należy wspomnieć, jest Robert Putnam. Uważany jest on powszechnie za głównego inspiratora wielkiej kariery pojęcia kapitału społecznego oraz jego głównego eksponenta⁵⁹.

⁵⁵ A. Portes (1998), *Social Capital: Its Origins and Applications in Modern Sociology*. „Annual Review of Sociology”, t. 24, s. 2.

⁵⁶ P. Bourdieu, J. D. L. Wacquant (2001), *Zaproszenie do socjologii refleksyjnej*, Oficyna Naukowa, Warszawa, s. 105.

⁵⁷ C. Trutkowski, S. Mandes (2005), *Kapitał społeczny w małych miastach*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.

⁵⁸ F. Fukuyama (1997), *Zaufanie. Kapitał społeczny a droga do dobrobytu*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa–Wrocław, s. 20.

⁵⁹ C. Trutkowski, S. Mandes (2005), *Kapitał społeczny...*

Według R. Putnama na kapitał społeczny „składają się takie jakości życia stowarzyszeniowego w danym społeczeństwie, jak sieci, normy oraz zaufanie – jakości te umożliwiają członkom danego społeczeństwa zwiększenie efektywności zbiorowego działania i sprawniejsze osiągnięcie podzielanych przez nich celów”⁶⁰. Godny podkreślenia jest również fakt, że spostrzeżenia R. Putnama dotyczące kapitału społecznego poczynione zostały we Włoszech i opierały się na obserwacji funkcjonowania i stopnia rozwoju włoskich regionów. Termin „kapitał społeczny” używany był również w analizach społeczności wielkomiejskich przez Jane Jacobs już w latach sześćdziesiątych poprzedniego stulecia⁶¹.

Pojęcie kapitału społecznego jest dziś jednym z częściej podnoszonych w naukach społecznych zajmujących się zmianami, jakie zachodzą we współczesnym, zglobalizowanym świecie. Termin ten i związane z nim problemy badawcze i praktyczne na dobre zadomowiły się w polskim dyskursie nauk społecznych, a w konsekwencji coraz częściej pojawiają się także w przekazie i dyskursie medialnym. Nie ulega wątpliwości, że kapitał społeczny jest jednym z najbardziej kluczowych elementów w konstrukcji i zastosowaniu nowego modelu rozwoju regionalnego. Antoni Kukliński stwierdza, że kapitał społeczny jest szczególnie istotny dla rozwoju regionalnego⁶². W znaczeniu, o którym pisze A. Kukliński, kapitał społeczny jest rynkowym doświadczeniem społecznym opierającym się na zaufaniu, wspólnych normach i instytucjach. Trzeba również podkreślić, że kapitał społeczny ułatwia kooperację wewnątrz grup oraz korporacji międzynarodowych, rozszerza zdolności kolektywnego działania dla osiągnięcia wzajemnych korzyści. Ponadto wzmacnia kolektywny proces uczenia się i stanowi kluczowy element tworzenia, dyfuzji i transformacji wiedzy, które to procesy mają istotne znaczenie dla innowacyjności i konkurencyjności. Wreszcie, kapitał społeczny cementuje wartości promujące sieci jako bodźce tworzenia regionalnych gromad oraz regionalnych strategii innowacji i polityki. To zagadnienie jest szczególnie ważne dla regionów słabiej rozwiniętych, dysponujących niższym kapitałem społecznym oraz mniejszym upowszechnieniem nauki i wiedzy. W takich warunkach regiony te muszą sprostać zasadniczym wyzwaniom zmiany technologicznej i społecznej⁶³.

⁶⁰ R.D. Putnam (1995), *Demokracja w działaniu: tradycje obywatelskie we współczesnych Włoszech*, Znak, Kraków–Warszawa, s. 56.

⁶¹ J. Jacobs (1961), *The Death and Life of Great American Cities*, Random House, New York s. 138–139, cyt. za A. Bartoszek (2003), *Kapitał społeczno-kulturowy młodej inteligencji wobec wymogów rynku pracy*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice, s. 21.

⁶² A. Kukliński (2003), *O nowym modelu polityki regionalnej – artykuł dyskusyjny*, „Studia Regionalne i Lokalne”, nr 4 (14), s. 9.

⁶³ *Ibidem*, s. 9–10.

KAPITAŁ SPOŁECZNY – PROBLEMY DEFINICYJNE

Koncepcja kapitału społecznego jest już od dłuższego czasu szeroko poruszana w socjologii, teorii organizacji i ekonomii, a szczególnie w ramach nowej ekonomii instytucjonalnej. Wprowadzenie do języka socjologii terminu „kapitał społeczny” wiąże się z uznaniem relacji międzyludzkich za potencjalne źródło użytecznych zasobów, które mogą być wykorzystywane przez jednostki lub grupy jako środki służące realizacji różnorodnych celów. Koncepcja kapitału społecznego stanowi kolejną, po koncepcji kapitału ludzkiego i kapitału kulturowego, próbę teoretycznego uzupełnienia ekonomicznego modelu wyjaśnienia różnorodnych zjawisk zarówno w sferze gospodarki, jak i w innych dziedzinach życia społecznego, w tym również problemów rozwoju regionalnego. Zainteresowanie socjologów tym zagadnieniem wiąże się przede wszystkim z poszukiwaniem czynników umożliwiających i ułatwiających rozwiązywanie problemów grup społecznych, społeczności lokalnych i całych społeczeństw. Przyjmuje się tutaj założenie, że stosunki społeczne i sieci powiązań między jednostkami mogą być traktowane jako zasób, dzięki któremu można osiągnąć określone korzyści⁶⁴. Mimo licznych opracowań na ten temat brak jest, jak w przypadku wielu innych terminów z zakresu nauk społecznych, ścisłej definicji kapitału społecznego. Pojęcie kapitału społecznego jest definiowane w bardzo różny sposób, przez co nie jest jednoznaczne. Lista elementów składających się na kapitał społeczny jest dość długa, a do najważniejszych zalicza się zazwyczaj: różnorodne połączenia międzyludzkie, zaufanie, chęć porozumienia, zespół wspólnych wartości i zachowań oraz sieci społeczne warunkujące wspólne działania. Kapitałem społecznym jest wszystko to, co warunkuje zbiorowe działanie dla dobra wspólnego w każdej dziedzinie: gospodarce, kulturze i polityce.

Próba systematyzacji szeroko występujących w literaturze ujęć kapitału społecznego jest propozycja badaczy z Center for Educational Research and Innovation OECD, którzy wskazali cztery podejścia do ujmowania kapitału społecznego:

- antropologiczne – bazuje na podkreśleniu występowania w ludzkiej naturze korzeni kapitału społecznego oraz biologicznych podstaw stowarzyszania się ludzi i wynikających z nich modeli ładu społecznego;
- socjologiczne – opisuje normy społeczne i źródła ludzkiej motywacji, podkreślając jednocześnie cechy organizacji społecznej, takie jak: zaufanie, normy wzajemności i sieci obywatelskiego zaangażowania;
- ekonomiczne – zakłada, że ludzie dążą do zmaksymalizowania swoich osobistych korzyści, decydując się na nawiązanie kontaktów z innymi ludźmi oraz wykorzystując zasoby kapitału społecznego do realizacji różnych celów gru-

⁶⁴ M. Kwiatkowski (2005), *Kapitał społeczny [w]: Encyklopedia socjologii. Suplement*, Oficyna Naukowa, Warszawa.

- powych. W tym podejściu położony jest szczególny nacisk na indywidualne oraz grupowe strategie budowania kapitału społecznego;
- politologiczne (*political science*) – kładzie nacisk na rolę instytucji, polityki i norm społecznych w nadawaniu kształtu ludzkiemu zachowaniu. Studia opierające się na tym podejściu badają rolę kapitału społecznego w redukowaniu ubóstwa i promowaniu rozwoju zrównoważonego, kładąc jednocześnie nacisk na rolę instytucji, umów dotyczących spraw społecznych, zaufania i sieci społecznych (przykładem studiów realizowanych w ramach tego podejścia są badania Banku Światowego w krajach rozwijających się)⁶⁵.

Po raz pierwszy termin kapitał społeczny został użyty „nie przez teoretyka żyjącego w wieży z kości słoniowej, lecz u praktycznej reformatorki Ery Postępu (*Progressive Era*) – Lyndy J. Hanifan, która pełniła funkcję stanowego kuratora szkół wiejskich w zachodniej Wirginii. Pisząc w 1916 roku o znaczeniu zaangażowania społeczności i pragnąc wyjaśnić jego wpływ na pomyślne nauczanie szkolne, Hanifan przywołała ideę «kapitału społecznego»⁶⁶. Lynda J. Hanifan uważała, iż kapitał społeczny może odnosić się do „tych namacalnych substancji, [które] liczą się najbardziej w codziennym życiu ludzi: mianowicie dobra wola, towarzystwo, sympatia i stosunki wzajemne między jednostkami i rodzinami, czyli do tego wszystkiego, co kształtuje wspólnotę. [...] Jednostka jest społecznie bezradna, jeśli jest pozostawiona sama sobie. [...] Jeśli wchodzi ona w kontakt ze swoimi sąsiadami, nastąpi akumulacja kapitału społecznego, który może natychmiast zaspokoić jej potrzeby społeczne i który może nieść potencjał społeczny wystarczający do istotnego poprawienia warunków życiowych w całej wspólnotie. Społeczność jako całość odniesie korzyść ze współpracy wszystkich jej części, natomiast jednostka odkryje w swoich związkach zalety pomocy, współczucia i towarzystwa swoich sąsiadów”⁶⁷.

Pojęcie kapitału społecznego pojawia się również na przełomie lat pięćdziesiątych, sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX wieku między innymi w pracach kanadyjskich socjologów – do charakterystyki członkostwa w klubach w odniesieniu do karierowiczów z przedmieść, Jane Jacobs – do dowartościowania występowania dobrych sąsiedzkich relacji w wielkich metropoliach. J. Jacobs pojmowała kapitał społeczny jako nieformalne kontakty z sąsiadami, zaufanie do ludzi oraz poczucie lokalnej więzi, pisząc, że „umożliwienie, jakby się mogło wydawać,

⁶⁵ OECD (2001), *The Well-being of Nations: The Role of Human and Social Capital*, OECD, Paris, s. 40.

⁶⁶ R.D. Putnam (2008), *Samotna gra w kręgle. Upadek i odrodzenie wspólnot lokalnych w Stanach Zjednoczonych*, Wydawnictwo Akademickie i Profesjonalne, Warszawa, s. 33–34.

⁶⁷ L.J. Hanifan (1916), *The Rural School Community Center*, „Annals of the American Academy of Political and Social Science” 67, s. 130, cyt. za: R.D. Putnam (2008), *Samotna gra...*, s. 34.

niespiesznych, przypadkowych i nieistotnych kontaktów na ulicy jest zmianą, z której może wynikać bogactwo życia publicznego w mieście”⁶⁸.

Oprócz wspomnianych autorów pojęcie kapitału społecznego pojawia się również w pracy Glenna Loury, który użył tego określenia do analizy społecznego spadku po niewolnictwie, definiując go jako „społeczne stosunki występujące w stanie naturalnym wśród osób, które przyczyniają się albo pomagają w nabywaniu umiejętności i cech cenionych na rynku”⁶⁹, oraz u niemieckiego ekonomisty Ekkeharta Schlichta, kładącego nacisk na społeczne i gospodarcze źródła zasobów tkwiących w sieciach społecznych⁷⁰.

Powszechnie uważa się jednak, że szerokie zainteresowanie kapitałem społecznym rozpoczyna się od teoretycznej systematyzacji pojęcia przez czterech autorów: Pierre’a Bourdieu, Jamesa Colemana, Roberta Putnama oraz Francisa Fukuyamy.

Szerokie zainteresowanie nauk społecznych koncepcją kapitału społecznego sprawiło, że zarówno wokół samego pojęcia, jak i teorii z nim związanych powstało wiele kontrowersji. Jak stwierdza Mariusz Kwiatkowski, liczne analizy i badania podjęte w różnych krajach świata dostarczyły nowych danych na temat znaczenia kapitału społecznego dla rozwoju gospodarczego i funkcjonowania instytucji demokratycznych, ale także wniosły kilka propozycji uzupełnień i korekt do koncepcji J. Colemana i R. Putnama. Niektóre z nich zawierają krytyczną ocenę dotychczasowego stanu teorii i badań kapitału społecznego. W świetle dostępnej literatury można stwierdzić, że kontrowersje dotyczą przede wszystkim czterech grup zagadnień:

- definiowania, operacjonalizacji i mierzenia kapitału społecznego;
- normatywnych i aksjologicznych aspektów kapitału społecznego;
- źródeł kapitału społecznego;
- możliwości świadomego i planowego tworzenia i rozwijania kapitału społecznego⁷¹.

Pierwsza z wyróżnionych kontrowersji wiążących się z badaniami nad kapitałem społecznym to jego definiowanie, operacjonalizacja i mierzenie. Lawinowo wzrastające zainteresowanie teorią kapitału społecznego spowodowało również wzrost liczby badań i publikacji. Tę dynamikę dobrze ilustruje rosnąca liczba poświęconych mu prac. Według R. Putnama do roku 1991 było ich 20, w latach 1991–

⁶⁸ J. Jacobs (1961), *The Death and Life of Great American Cities*, Random House, New York, s. 67, cyt. za: A. MacGillivray, P. Walker (2000), *Local Social Capital: Making it Work on the Ground* [w:] S. Baron, T. Schuller, J. Field, *Social Capital: Critical Perspectives*, Oxford University Press, Oxford, s. 197.

⁶⁹ G. Loury (1992), *The economics of discrimination: getting to the core of the problem*, „Harvard Journal for African-American Public Policy” 1, s. 100.

⁷⁰ R.D. Putnam (2008), *Samotna gra w kręgle...*, s. 35.

⁷¹ M. Kwiatkowski (2005), *Kapitał społeczny...*, s. 108.

1995 już 109, a od 1996 r. do marca roku 1999 powstało aż 1003⁷². Inny z badaczy zajmujących się teorią kapitału społecznego podaje podobne dane do R. Putnama. I tak, do roku 1990 ukazało się 20 prac o kapitale społecznym, w latach 1991–1995 było ich 130, w okresie 1996–2000 – ok. 1000, a w latach 2001–2003 już ponad 1000⁷³. Z tak dużą liczbą publikacji poświęconych kapitałowi społecznemu wiąże się pewne niebezpieczeństwo. Może się bowiem okazać, że podobnie jak w przypadku pojęcia kultury politycznej będziemy mieli do czynienia z terminem, któremu przypisuje się wiele różnych znaczeń i używa do różnych celów badawczych⁷⁴. Kontrowersje w tej grupie zagadnień dotyczą przede wszystkim trzech kwestii: definiowania kapitału społecznego przez jego funkcje, traktowania go jako własności jednostek lub grup oraz zawężania bądź rozszerzania jego zakresu znaczeniowego. Nie mniej istotnym problemem jest operacjonalizacja pojęcia kapitału społecznego. Grupa badaczy związanych z Bankiem Światowym na użytek swoich przedsięwzięć empirycznych dokonała operacjonalizacji pojęcia kapitału społecznego, wyróżniając następujące jego wskaźniki: członkostwo – przynależność do lokalnych stowarzyszeń i sieci powiązań, wskaźnik zaufania i poszanowania norm społecznych oraz wskaźnik działań zbiorowych⁷⁵. Główny popularyzator koncepcji kapitału społecznego R. Putnam stworzył zdecydowanie bardziej wyczerpujący schemat operacjonalizacji tego pojęcia. Do swoich badań nad poziomem kapitału społecznego wziął pod uwagę wiele różnych jego wskaźników, takich jak: przynależność do stowarzyszeń różnego typu (obywatelskich, religijnych, kulturalnych, zawodowych), pisanie petycji, pisanie pism do kongresmenów, uczęszczanie na publiczne spotkania w miejscu zamieszkania, pracę dla partii politycznej, frekwencję wyborczą, pracę w komitecie jakiegokolwiek organizacji, uczestnictwo w nabożeństwach (częstotliwość), spotkania klubowe, uczestnictwo w piknikach, wolontariat, posiadanie przyjaciół poza rodziną, uczestnictwo w spotkaniach towarzyskich, unikanie płacenia podatków, wzrost liczby prawników na 1000 mieszkańców, relacje wzajemności w stosunkach z innymi⁷⁶. Inna występująca w literaturze przedmiotu propozycja operacjonalizacji pojęcia kapitału społecznego przedstawia następujący jego zakres znaczeniowy. Do wymiarów kapitału społecznego zaliczono: poziom zorganizowania społecznego, aktywność obywatelską, preferencje polityczne, poziom religijności oraz poziom i natężenie zjawisk dezorganizacji społecznej⁷⁷.

⁷² J. Bartkowski (2007), *Kapitał społeczny i jego oddziaływanie na rozwój w ujęciu socjologicznym*, [w:] M. Herbst (red.), *Kapitał ludzki i kapitał społeczny a rozwój regionalny*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa, s. 60.

⁷³ *Ibidem*, s. 60.

⁷⁴ K. Newton (1997), *Social Capital and Democracy*, „American Behavioral Scientist”, nr 5.

⁷⁵ C. Grootaert, T. van Bastelaer (2002), *Understanding and Measuring Social Capital. A Multidisciplinary Tool for Practitioners*, The World Bank, Washington, s. 44.

⁷⁶ R.D. Putnam (1995), *Demokracja w działaniu...*

⁷⁷ Z. Zagała (2001), *Kapitał społeczny* [w:] M. S. Szczepański, R. Rojek (red.), *Cnoty i instytucje obywatelskie w społeczności lokalnej*, WSiZiNS, Tychy, s. 53.

Wśród źródeł i składników kapitału społecznego (granice między nimi rzadko są jednoznacznie wyznaczone) wymienia się najczęściej: zaufanie, sieć społecznych powiązań (*networks*) oraz wiele różnorodnych norm, w tym częstokroć normę wzajemności. Jednym z ważnych źródeł kontrowersji związanych z omawianą koncepcją jest problem relacji między zaufaniem a kapitałem społecznym. Czy można go utożsamiać z kapitałem społecznym, jak to ujmują Francis Fukuyama, czy raczej uznać za źródło i zasadniczy składnik kapitału społecznego, jak proponuje Robert Putnam, a może jest to jedna z jego form, jak z kolei sugeruje James Coleman. Paul Adler i Seok-Woo Kwon uznają, że zaufanie jest czymś odrębnym od kapitału społecznego, będąc zarówno jego źródłem, jak i efektem. Zaufanie jest bowiem, ich zdaniem, cechą jednostek, a kapitał społeczny jest właściwością struktury społecznej⁷⁸. Dyskusja dotycząca relacji między zaufaniem a kapitałem społecznym najczęściej dotyczy związków między tą normą (wartością) a kondycją demokracji i rozwojem ekonomicznym. Trójka autorów – Bob Edwards, Michael Foley i Mario Diani – przyjmuje jako oczywiste twierdzenie, że pewnego rodzaju zaufanie jest kluczowe dla odpowiedniego typu relacji społecznych. Według nich nie ma przekonującego dowodu na to, że gdy większa lub mniejsza część populacji uznaje siebie za ludzi ufających innym, to ma to jakkolwiek związek z kondycją demokracji lub perspektywami rozwoju gospodarczego danego kraju. Zaufanie społeczne jest, ich zdaniem, rezultatem społecznego, ekonomicznego i politycznego systemu, który działa lub nie na jego korzyść, ale nie jest ono przyczyną szczęścia⁷⁹. Osłabienia zaufania do rządu nie można w związku z tym traktować jako wskaźnika kryzysu demokracji.

Wśród badaczy sporo kontrowersji wzbudza kwestia pomiaru kapitału społecznego. Mimo tych problemów można stwierdzić, że panuje raczej zgodność co do elementów, które należy włączyć do pomiaru kapitału społecznego. W badaniach empirycznych napotyka się raczej zbliżone zestawy miar i wskaźników. W najszerzej znanej koncepcji – badaczy z Banku Światowego – wskazuje się na sześć źródeł kapitału społecznego. Pierwszym z nich są rodziny, drugim – społeczność, a wskaźnikiem ich siły jest integracja sąsiedzka i zakres grup przyjaciół. Kreują one zdolność do wspólnej pracy dla dobra wspólnego. Są one istotne dla grup biednych, dla których mogą stać się czynnikiem substytucyjnym w warunkach braku kapitału ludzkiego i fizycznego. Trzecim źródłem są zinstytucjonalizowane i zakumulowane formy współdzia-

⁷⁸ P. Adler, S.W. Kwon (2000), *Social Capital: The Good, the Bad and the Ugly* [w:] E.L. Lesser (red.), *Knowledge and Social Capital: Foundations and Applications*, Butterworth – Heinemann, Boston, Oxford, Auckland, Johannesburg, Melbourne, New Delhi, s. 101.

⁷⁹ M. D. Schulman, C. Anderson (2001), *The Dark Side of The Force. Economic Restructuring and Social Capital in a Company Town* [w:] B. Edwards, M. W. Foley, M. Diani (red.), *Beyond Tocqueville. Civil Society and the Social Capital Debate in Comparative Perspective*, Hanover and London, University Press of New England, s. 274.

łania, takie jak organizacje ekonomiczne. Można poszerzyć tę kategorię o przedsiębiorczość, etos biznesu i pracy, etos bezrobotnych, innowacyjność, zaradność i odpowiedzialność społeczną oraz dobre obyczaje kupieckie. Czwartym źródłem kapitału społecznego jest społeczeństwo obywatelskie, kapitał społeczny jest bowiem kluczowy dla jego funkcjonowania. Daje ono szansę uczestnictwa i tworzy drogi uzyskania głosu przez tych, którzy mają zamknięte formalne sposoby wpływu na zmiany. Piąte źródło stanowi sektor publiczny: władza publiczna i jej instytucje w wymiarze narodowym, regionalnym i lokalnym. Szóstym źródłem są więzi etniczne (źródło to uchodzi za dyskusyjne, ale w kwestiach emigracji, rozwoju mikroprzedsiębiorstw i nepotyzmu plemiennego czynnik ten jest znaczący i widoczny). Osobom, które mają wspólne wartości i wspólną kulturę społeczną, łatwiej się łączyć w grupy i wspierać dla dobra zbiorowego oraz wzajemnych korzyści⁸⁰.

Na podstawie używanych w badaniach miar i wskaźników możemy przedstawić sześć wymiarów – elementów kapitału społecznego, co do których istnieje prawie pełna zgoda. Te właśnie wymiary zostały zastosowane w badaniach, których skróconą prezentacją jest ten artykuł. Wyróżnionymi wymiarami kapitału społecznego są:

- uczestnictwo organizacyjne;
- zaufanie;
- chęć do społecznego współdziałania;
- informacja i komunikacja;
- sieci społeczne;
- poczucie podmiotowości.

Pierwszym aspektem wyróżnionym i poddanym badaniom jest uczestnictwo organizacyjne, jego zakres, intensywność i zróżnicowanie. Jego wyznacznikiem jest zakres i jakość działalności w stowarzyszeniach typu horyzontalnego, w których jednostka mniej lub bardziej formalnie uczestniczy. Pomiaru dokonuje się przez badania, w jakim stopniu członkowie rodziny działają w różnych typach organizacji społecznych, sieciach nieformalnych, oraz analizując zakres wkładów i korzyści z nich otrzymywanych. Wymiar ten obejmuje także różnorodność i pluralizm tych grup, charakter uczestnictwa – sposób ich wewnętrznego funkcjonowania, np. schematy wyłaniania ich kierownictwa i zakres partycypacji członków w podejmowaniu decyzji. Zarazem analizuje się ich rolę w kreacji więzi pionowych i poziomych. Wskazują na to pytania o stopień pokrewieństwa członków tych stowarzyszeń i zakres upodobnienia społecznego ich członków pod względem dochodu i zawodów⁸¹. Ten wymiar kapitału społecznego potraktowany został w rozszerzony sposób w rozdziale *Aktywność obywatelska mieszkańców Rzeszowa*.

⁸⁰ J. Bartkowski (2007), *Kapitał społeczny...*, s. 88.

⁸¹ *Ibidem*, s. 89.

Drugi wyróżniony aspekt badań to wymiar zaufania i solidarności społecznej. Głównym problemem jest w tym przypadku określenie wartości poziomu zaufania sąsiedzkiego, zaufania do głównych dostawców podstawowych usług dla gospodarstwa i osób obcych. W ramach tego aspektu badawczego przyjęło się również do tej grupy zaliczać takie wskaźniki, jak: poziom religijności, zakres i natężenie zjawisk dezorganizacji społecznej⁸² czy udział pełnych rodzin w środowisku wychowawczym i aktywność rodziców na rzecz szkoły⁸³.

Trzeci aspekt to wymiar działania zbiorowego i kooperacji. Przedmiotem badań jest współdziałanie zbiorowe w sytuacjach codziennych, jak i kryzysowych, a także kwestia postrzeganych sankcji społecznych grożących w razie odmowy takiego współdziałania⁸⁴.

Czwarty wymiar tworzy zakres informacji i komunikacji. Ten aspekt określa zakres wiedzy i poinformowania o czynnikach, które mogą pomóc w wychodzeniu z biedy. Społecznościom ubogim często brak jest właśnie wiedzy o drogach wyjścia i o dostępnej pomocy⁸⁵. Wymiar ten ma również istotne znaczenie dla regionów słabiej rozwiniętych, w których często mamy do czynienia z zaburzeniem komunikacji na linii obywatele – władze.

Piąty aspekt traktuje o wymiarze sieci społecznych. W ramach tego wymiaru poddaje się analizie naturę i natężenie zjawisk zachodzących we wspólnotach – występujące w nich podziały i zróżnicowania społeczne. Jako jego miary stosuje się natężenie kontaktów społecznych i ich zróżnicowanie.

Szósty wymiar to upodmiotowienie, potencjał działania politycznego. Jednostki są wtedy upodmiotowione, jeśli mają środki do kontroli i wpływu na instytucje i procesy bezpośrednio oddziałujące na poziom ich dobrobytu. Pomiar obejmuje poczucie zadowolenia z działania instytucji władzy, przekonanie o wpływie na kluczowe instytucje, a także poziom zaufania do instytucji władzy w tej zbiorowości⁸⁶.

ZAUFANIE SPOŁECZNE

Pierwszym z analizowanych empirycznych wymiarów kapitału społecznego było zaufanie. Zaufanie jest zasadniczym składnikiem kapitału społecznego i jedną z jego najcenniejszych odmian⁸⁷. Dla wielu teoretyków jest kluczową

⁸² Z. Zagąła (2001), *Kapitał społeczny...*

⁸³ J. Coleman (1988), *Social Capital in the Creation of Human Capital*, „The American Journal of Sociology”, Vol. 94.

⁸⁴ J. Bartkowski (2007), *Kapitał społeczny...*, s. 89.

⁸⁵ *Ibidem*.

⁸⁶ *Ibidem*.

⁸⁷ P. Sztompka (2007), *Zaufanie. Fundament społeczeństwa*, Znak, Kraków, s. 244.

kategorią i wartością, a jego występowanie świadczy o wysokim kapitale społecznym⁸⁸. Jak podkreśla Andrzej Sadowski, wysoki poziom zaufania społecznego między ludźmi, występujący w obrębie rodzin, ale także dobrowolnie tworzonych instytucji i organizacji społecznych, powoduje, że mieszkańcy są gotowi podejmować kooperację, współdziałanie, aby zrealizować określone cele. Na związek między kapitałem społecznym a zaufaniem zwrócił uwagę jeden z popularyzatorów terminu kapitał społeczny, Robert Putnam. Jak pamiętamy, definiował on pojęcie kapitału społecznego jako „takie cechy organizacji społeczeństwa, jak zaufanie, normy i powiązania, które zwiększają sprawność społeczeństwa, ułatwiając skoordynowane działania”⁸⁹. R. Putnam wyraźnie podkreślał, że „zaufanie jest podstawowym składnikiem kapitału społecznego”⁹⁰.

Literatura dotycząca empirycznych wskaźników kapitału społecznego oraz będącego jego elementem – częścią składową – zaufania społecznego, bogata jest w miary pozwalające oszacować poziom tego zjawiska. W swoim badaniu poddałem analizie kilka wymiarów zaufania społecznego, które stanowią zarazem jego szczegółowe empiryczne zmienne składowe. Ze względu na ograniczenia objętościowe w artykule przedstawione zostaną jedynie dwa wymiary: poziom uogólnionego zaufania (poziom zaufania do ludzi ogółem) oraz poziom zaufania do władz samorządowych.

Badania wykazały, że co czwarty badany mieszkaniec Rzeszowa twierdzi, iż większości ludzi można zaufać (25,4%). Blisko ¾ uważa jednak, że nigdy nie jest się zbyt ostrożnym w postępowaniu z ludźmi (74,6%). Powołując się na wyniki badań ogólnopolskich dotyczących poziomu kapitału społecznego, przede wszystkim na *Diagnozę społeczną 2009*, można stwierdzić, iż poziom uogólnionego zaufania mieszkańców Rzeszowa jest blisko dwa razy wyższy niż średnia ogólnopolska (poziom uogólnionego zaufania w *Diagnozie społecznej 2009* wyniósł 13,4%, w badaniach 26,5%).

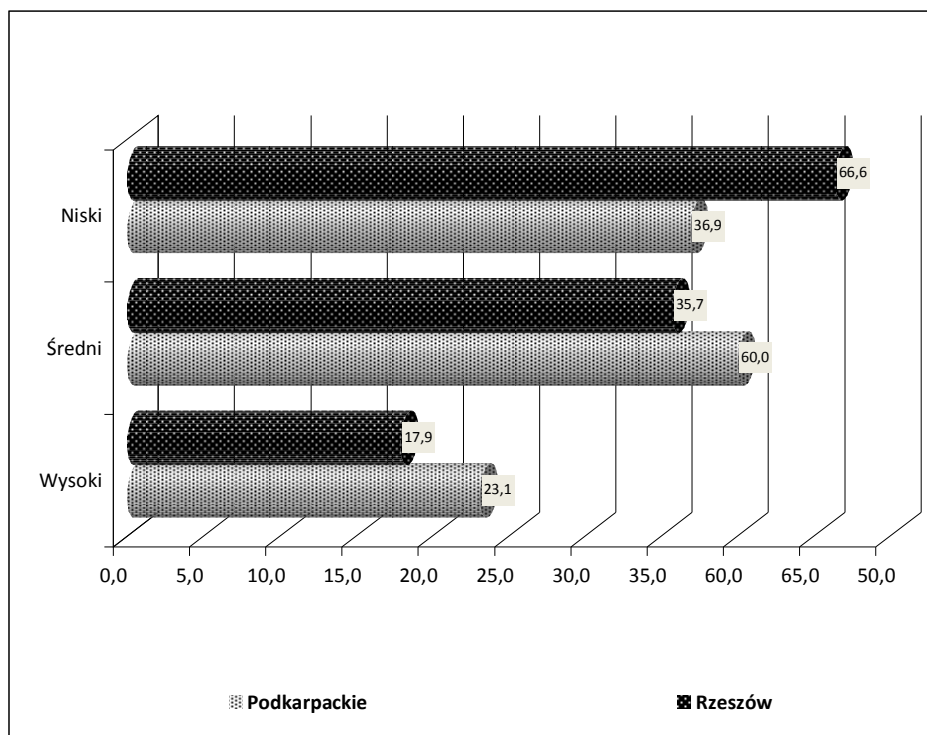
Według wielu współczesnych teoretyków demokracji dobrze i sprawnie funkcjonujące społeczeństwo obywatelskie musi opierać się na wzajemnym zaufaniu pomiędzy rządzącymi i obywatelami. Jak wiemy, kapitał społeczny przyczynia się do zwiększenia sprawności społeczeństwa oraz ułatwia koordynację działań. Zaufanie obywateli do instytucji państwa – władz państwowych i samorządowych, jest jednym z elementów, który znacznie może w tym pomagać. Syntetyczny ogólny wskaźnik zaufania do władz samorządowych przyjął trzy poziomy: niski, średni i wysoki. Wskaźnik obliczony

⁸⁸ T. Szawiel (2006), *Spółczesność obywatelska i kapitał społeczny w Polsce na przełomie wieków (1995-2001)* [w:] A. Miszańska, A. Piotrowski (red.), *Obszary ładu i anomii. Konsekwencje i kierunki polskich przemian*, Łódź.

⁸⁹ R.D. Putnam (1995), *Demokracja w działaniu...*, s. 258.

⁹⁰ *Ibidem*, s. 264.

został na podstawie poziomu zaufania do: władz lokalnych (Czy ogólnie rzecz biorąc, ma Pan(i) zaufanie do władz lokalnych Pana(i) miasta/gminy – prezydenta, burmistrza, wójta, radnych oraz Czy zgodzi się Pan(i) ze zdaniem, że większość władz mojej miejscowości to ludzie godni zaufania) oraz samorządu wojewódzkiego (Czy ogólnie rzecz biorąc, ma Pan(i) zaufanie do samorządu wojewódzkiego – Urzędu Marszałkowskiego, Marszałka Województwa), administracji wojewódzkiej (Czy ogólnie rzecz biorąc, ma Pan(i) zaufanie do: administracji wojewódzkiej – Urzędu Wojewódzkiego, Wojewody).



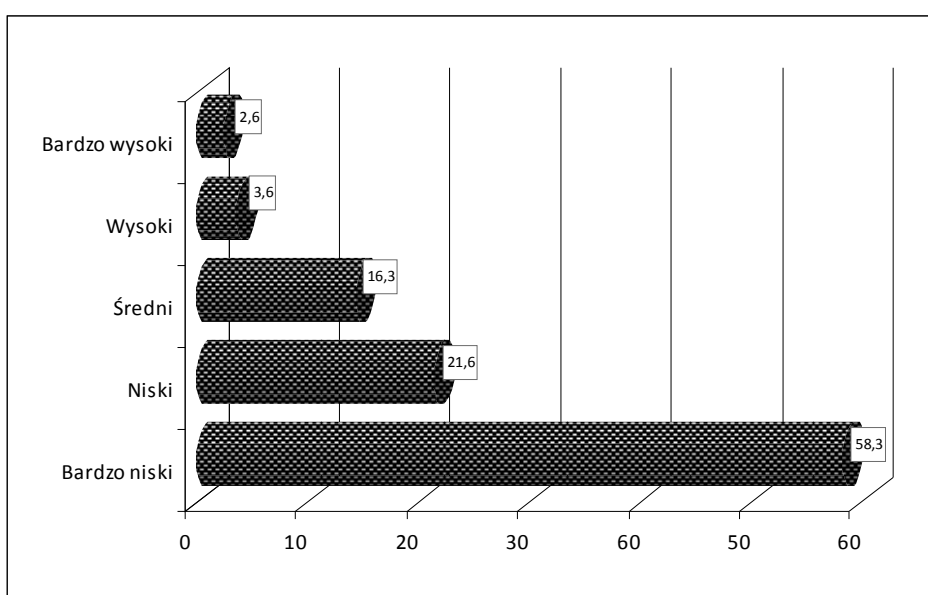
Wykres 11. Indeks zaufania do władz samorządowych

Źródło: badania własne

Niskim poziomem zaufania do władz samorządowych charakteryzowała się blisko połowa badanych (46,4% ogółu badanych). U ponad 1/3 respondentów poziom zaufania do sprawujących władzę w instytucjach samorządowych był na średnim poziomie (35,7%). Niespełna co piąty badany charakteryzował się zaś wysokim poziomem zaufania (17,9%). Mieszkańcy Rzeszowa dość wyraźnie różnią się poziomem zaufania do władz samorządowych w stosunku do reszty mieszkańców województwa podkarpackiego. Wykres 11 przedstawia powyższe różnice.

CHĘĆ DO SPOŁECZNEGO WSPÓŁDZIAŁANIA

Drugim z wymiarów kapitału społecznego była chęć do społecznego współdziałania. Jak twierdzi Robert Putnam, być obywatelem we wspólnocie oznacza przede wszystkim aktywnie uczestniczyć w sprawach publicznych⁹¹. Trudno się z tym zdaniem nie zgodzić. Inny z badaczy, Michael Walzer, tak pisał o potrzebie obywatelskiego zaangażowania: „zainteresowanie sprawami publicznymi i poświęcenie się sprawom publicznym są głównymi oznakami obywatelskiej cnoty”⁹². Obywatelskie zaangażowanie i chęć współdziałania dla dobra społeczeństwa są zasadniczą formą kapitału społecznego. Im wyższy poziom chęci do wspólnych działań, tym większe szanse na rozwój i lepsze funkcjonowanie społeczeństwa. Jak stwierdza wspomniany już wcześniej R. Putnam, sieci obywatelskiego zaangażowania sprzyjają powstawaniu mocnych norm wzajemności oraz ułatwiają komunikację i poprawiają przepływ informacji. Zaś im lepszy przepływ informacji między partnerami, zarówno bezpośredniej, jak i pośredniej, tym większe ich wzajemne zaufanie i łatwiejsza współpraca⁹³.



Wykres 12. Indeks zaangażowania obywatelskiego

Źródło: badania własne

⁹¹ *Ibidem*, s. 133.

⁹² M. Walzer (1980), *Civility and Civic Virtue in Contemporary America* [w:] *Radical Principles*, Basic Book, New York, cyt. za: R. Putnam (1995), *Demokracja w działaniu...*, 133.

⁹³ R.D. Putnam (1995), *Demokracja w działaniu...*, s. 270.

Na potrzeby analizy tego wymiaru kapitału społecznego stworzono syntetyczny indeks zaangażowania obywatelskiego. Do jego budowy posłużyły wskaźniki dotyczące: gotowości do zaangażowania w problemy społeczności lokalnej, występowania liderów w społecznościach lokalnych, aktywności obywatelskiej oraz gotowości do współdziałania i współpracy.

Mieszkańcy Rzeszowa charakteryzują się niskim poziomem indeksu zaangażowania obywatelskiego. Dla ponad połowy badanych poziom indeksu określony został jako bardzo niski (58,3%), a dla ponad dwudziestu procent jako niski (21,4%). Wysokim lub bardzo wysokim poziomem indeksu zaangażowania obywatelskiego charakteryzuje się zaledwie sześć procent badanych mieszkańców Rzeszowa.

INFORMACJA I KOMUNIKACJA

Kolejnym empirycznym wymiarem kapitału społecznego mieszkańców Rzeszowa była informacja i komunikacja. Informacja stała się jednym z najbardziej pożądaných dóbr. Ograniczenie dostępu do elektronicznych źródeł informacji lub brak umiejętności korzystania z nich traktowane jest obecnie jako współczesna forma analfabetyzmu. W dobie rozwoju elektronicznych form komunikacji oraz elastycznych form zatrudnienia miejsce zamieszkania traci na znaczeniu. Głównie dzięki upowszechnieniu Internetu i coraz większej jego przepustowości peryferyjne położenie przestało być traktowane jako bariera rozwoju. Mamy do czynienia z coraz powszechniejszym zjawiskiem pracy w domu i porozumiewania się z partnerami biznesowymi za pomocą nowoczesnych form elektronicznej komunikacji. Dlatego tak istotnym aspektem w zakresie budowania kapitału społecznego w regionach peryferyjnych jest dostęp do informacji. W sytuacji, kiedy mieszkańcy będą dobrze poinformowani, kanał informacyjny pomiędzy nimi a przedstawicielami władz, organizacji społecznych nie będzie zakłócony, budowanie kapitału społecznego będzie mogło odbywać się bez przeszkód. Poziom zaufania społecznego będzie się zwiększał, mieszkańcy poszerzą swój zakres wiedzy o organizacjach społecznych i ich działaniach. Dzięki dostępowi do informacji mieszkańcom łatwiej będzie się włączyć w ich inicjatywy oraz bardziej zainteresować sprawami lokalnej społeczności. Na wagę dostępu do zasobów informacyjnych dla procesu budowania kapitału społecznego zwraca uwagę James Coleman, stwierdzając, że informacja jest składnikiem działania, a w związku z tym możliwość dostępu do informacji jako składowej stosunków społecznych jest ważną formą kapitału społecznego⁹⁴.

⁹⁴ J. Coleman (1988). *Social Capital...*, s. 104–108.

Badania pokazały, że zdecydowana większość mieszkańców Rzeszowa interesuje się tym, co się dzieje w ich mieście. Poziom tego zainteresowania był zróżnicowany. Ponad piętnaście procent oświadczyło, iż bardzo interesuje się sprawami swojej miejscowości (15,3%). Ponad połowa respondentów określiła poziom swego zainteresowania jako średni, stwierdzając, że trochę się tym interesuje (56,6%). Co piąty badany interesuje się tym, co się dzieje w jego miejscowości w ograniczonym stopniu lub wcale (14,7% raczej się nie interesuje sprawami swojej miejscowości; 6,5% sprawami swojej miejscowości w ogóle się nie interesuje).

SIECI SPOŁECZNE

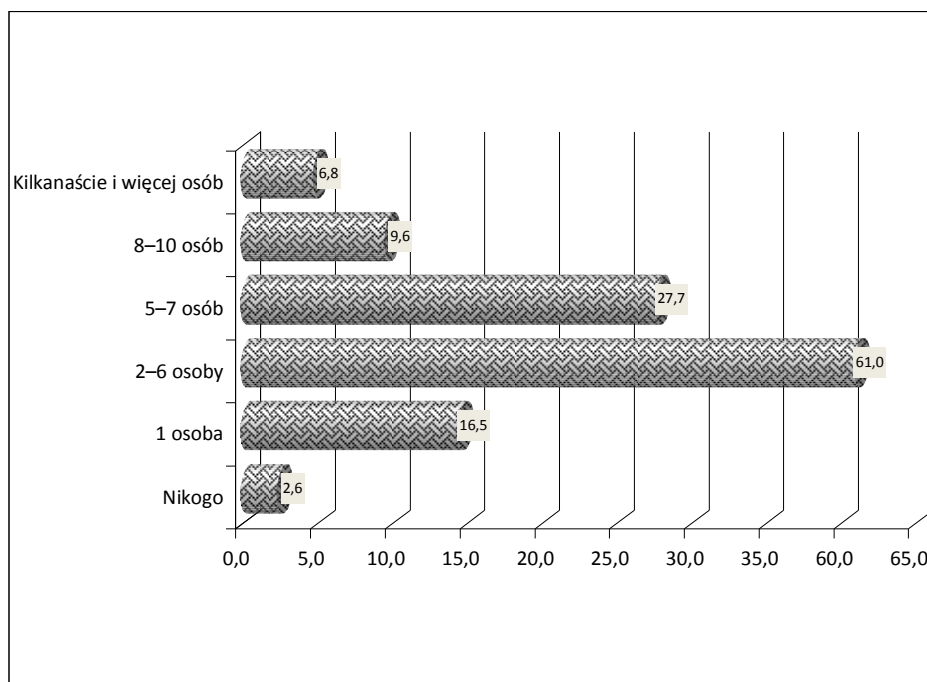
Sieci społeczne były kolejnym z badanych wymiarów kapitału społecznego mieszkańców Rzeszowa. Wśród badaczy zajmujących się problematyką kapitału społecznego możemy spotkać się z subtelnymi różnicami w zakresie tego, co uważają oni za fundament kapitału społecznego. Nie ma jednak wątpliwości, że wspólnym dla zdecydowanej większości autorów strukturalnym elementem kapitału społecznego jest sieć społeczna⁹⁵. Do sieci społecznych przy definicji kapitału społecznego odwołuje się wielu autorów. Są to między innymi: James Coleman, Robert Putnam, Mark Granovetter, Ronald S. Burt czy Nan Lin. James Coleman zwraca uwagę na to, iż każdy rodzaj struktury społecznej kreuje jakąś formę kapitału społecznego, pewne typy struktur traktuje jednak jako szczególnie ważne w tym procesie. Koniecznym, ale niewystarczającym warunkiem wyłonienia się efektywnie działających norm jest zachowanie, które „narzuca innym zewnętrzne działanie”. Lecz w wielu typach struktury, które spełniają te warunki, normy się nie pojawiają. Zdaniem J. Colemana powodem jest brak „zamkniętych typów struktury społecznej”. Tylko bowiem w takim typie struktury możliwe jest wzajemne sankcjonowanie zachowań pomiędzy wszystkimi uczestnikami działań społecznych w strukturze, a co zatem idzie, budowa zaufania opartego na przestrzeganiu przez wszystkich wspólnych zasad. Tylko zamknięta struktura społeczna kreuje więc solidarność w strukturze społecznej. Zamknięte sieci charakteryzuje związek pomiędzy wszystkimi elementami struktury, który zapewnia bezpośredni i najszybszy z możliwych kontakt pomiędzy dowolnymi węzłami sieci⁹⁶. Inny z wybitnych teoretyków – Robert Putnam uważa, że poziome i zinstytucjonalizowane sieci powiązań społecznych mają o wiele ważniejsze konsekwencje dla obywatelskiej współpracy społecznej ani-

⁹⁵ B. Lewenstein (2006), *Spółczesność rodzin czy obywateli – kapitał społeczny Polaków okresu transformacji*, „Societas/Communitas”, nr 1(1), s. 166.

⁹⁶ A. Niesporek (2008), *Miejsce i funkcja pojęcia kapitału społecznego w teorii socjologicznej* [w:] M.S. Szczepański, K. Bierwiazzonek, T. Nawrocki (red.), *Kapitały ludzkie i społeczne a konkurencyjność regionów*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice, s. 24–25.

żeli pionowe, oparte na bezpośrednich powiązaniach wzajemnościowych. Jego zdaniem, to przede wszystkim więzi stowarzyszeniowe i system współpracy na nich oparty tworzą wspólnoty obywatelskie, a to z kolei przekłada się na sprawność gospodarczą⁹⁷. Marc Granovetter zwrócił natomiast uwagę na znaczenie słabych więzi, a także swoistych powiązań, mostów między sieciami (*bridges*), które umożliwiają lepszy przepływ informacji i dzięki temu również większą mobilizację zasobów ulokowanych w kontaktach społecznych zarówno wtedy, gdy w grę wchodzi indywidualne korzyści, jak i dobra publiczne⁹⁸.

Badani mieszkańcy Rzeszowa poproszeni zostali o wskazanie liczby osób, które zaliczają do swoich przyjaciół i znajomych, w towarzystwie których dobrze się czują, mogą porozmawiać o osobistych sprawach, zwrócić się o pomoc w trudnej sytuacji życiowej. Największy odsetek badanych stwierdził, iż takich osób jest od 2 do 4 (41,0%). Ponad ¼ do grona swoich przyjaciół i znajomych zalicza od 5 do 7 osób (27,7%). Jedynie nieco ponad dwa procent respondentów stwierdziło, że nie posiada przyjaciół i znajomych.



Wykres 13. Ilu ma Pan(i) przyjaciół i znajomych, w towarzystwie których Pan(i) dobrze się czuje, może porozmawiać o osobistych sprawach, zwrócić się o pomoc w trudnej sytuacji życiowej?

Źródło: badania własne

⁹⁷ B. Lewenstein (2006), *Spółeczeństwo rodzin...*, s. 166–167.

⁹⁸ *Ibidem*, s. 167.

POCZUCIE PODMIOTOWOŚCI

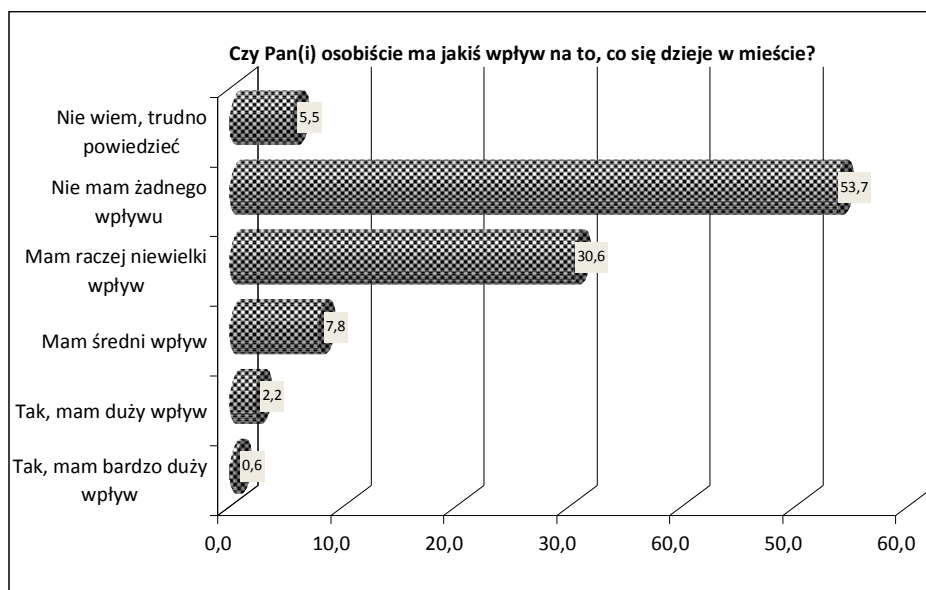
Poczucie podmiotowości jest ostatnim z analizowanych wymiarów kapitału społecznego i, co warto podkreślić, ściśle wiąże się z problematyką aktywności obywatelskiej. Jak stwierdza Andrzej Sadowski, „wysoki kapitał społeczny mieszkańców wiąże się z ich wysoką aktywnością, ze «spontanicznymi zachowaniami społecznymi», które niezależnie od nakazów administracyjnych, od prawnie zdefiniowanych obowiązków, powodują, że sami mieszkańcy są przygotowani do autonomicznego działania i zdolni są do realnego podejmowania działań zbiorowych, publicznych po to, aby osiągnąć zamierzone cele. Cennym kapitałem społecznym jest więc wysoka podmiotowość mieszkańców”⁹⁹. Poczucie odpowiedzialności i współdecydowania o sprawach lokalnej społeczności jest jednym z fundamentów budowy społeczeństwa obywatelskiego, a także pośrednim wskaźnikiem społecznego zaangażowania. Decyduje również o budowaniu kapitału społecznego zarówno jednostek, jak i całych zbiorowości. Zwrócenie uwagi na rolę zaangażowania i poczucia podmiotowości obywateli nawiązuje do koncepcji kapitału społecznego Roberta Putnama, który stwierdził, iż mieszkańcy „obywatelskich” regionów posiadają wiele organizacji społecznych opartych na więziach poziomych. Obywatele w tych regionach angażują się powodowani zainteresowaniem sprawami społecznymi, a nie relacjami „patron – klient”, które należą do więzi pionowych. Ufają oni, że inni respektują prawo i działają uczciwie. Przywódcy w tych społecznościach są stosunkowo uczciwi i przywiązani do zasady równości. W regionach „nieobywatelskich”, gdzie rządy są mniej sprawne, zaangażowanie w działalność organizacji społecznych i kulturalnych jest bardzo skromne. Z punktu widzenia mieszkańców sprawy publiczne należą do polityków, elity itp., a nie do nich samych. Prawo – w ich przekonaniu – jest po to, by je łamać¹⁰⁰.

Budowanie kapitału społecznego w społecznościach pozbawionych poczucia współdecydowania o dobru wspólnym jest bardzo trudne. Jak widać ze spostrzeżeń R. Putnama dotyczących włoskich regionów, brak poczucia podmiotowości obywateli powoduje trwałe społeczne podziały na my „bierni obywatele, skupieni tylko na własnym życiu” oraz oni „władza – politycy, skupieni na swoich prywatnych interesach”.

Ponad połowa badanych mieszkańców Rzeszowa uważa, że nie ma żadnego wpływu na to, co się dzieje w ich mieście (53,7%). W opinii blisko 1/3 respondentów ich wpływ na życie lokalnej społeczności jest raczej niewielki (30,4%). Jedynie nieco ponad dwa procent badanych stwierdziło, że ma bardzo duży lub duży wpływ na to, co się dzieje w gminie lub mieście (2,6%).

⁹⁹ A. Sadowski (2006), *Białystok. Kapitał społeczny mieszkańców miasta*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Białymstoku, Białystok, s. 93.

¹⁰⁰ M. Kwiatkowski (2005), *Kapitał społeczny...*, s. 107.



Wykres 14. Poczucie osobistego wpływu na to, co się dzieje w mieście

Źródło: badania własne

Badania pokazały, iż mieszkańcy Rzeszowa charakteryzują się ponadprzeciętnym poziomem uogólnionego zaufania. Jest on blisko dwa razy wyższy niż średnia ogólnopolska (poziom uogólnionego zaufania w *Diagnozie społecznej 2009* wyniósł 13,4%, w badaniach 26,5%). Zauważyć należy także, że mieszkańcy Rzeszowa dość wyraźnie różnią się poziomem zaufania do władz samorządowych w stosunku do reszty mieszkańców województwa podkarpackiego. Odwołując się do tych danych, można stwierdzić, iż w Rzeszowie proces budowy społeczeństwa obywatelskiego jest na bardzo niskim poziomie. Potwierdza to również poziom indeksu zaangażowania obywatelskiego oraz dane dotyczące poczucia współdecydowania o dobru wspólnym, jakim jest miasto zamieszkania. Ponad osiemdziesiąt pięć procent respondentów uważa, że ich wpływ jest minimalny lub żaden. Te bardzo pesymistyczne dane jeszcze raz potwierdzają wcześniejsze wnioski o niskim poziomie kapitału społecznego i porażce budowy po 1989 roku społeczeństwa obywatelskiego. Trudno mówić, że w Rzeszowie mamy do czynienia ze społeczeństwem obywatelskim, jeśli ponad osiemdziesiąt procent badanych uważa, że nie ma żadnego wpływu na to, co się dzieje w jego lokalnej społeczności.

Podsumowując, można stwierdzić, iż mieszkańcy Rzeszowa posiadają ponadprzeciętne zasoby kapitału społecznego¹⁰¹. Zasób ten jednak wymaga pobudzenia, aby mógł stanowić czynnik rozwoju Rzeszowa.

¹⁰¹ Por. J. Czapiński, T. Panek (2009), *Diagnoza społeczna 2009. Warunki i jakość życia Polaków*, Centrum Rozwoju Zasobów Ludzkich, Warszawa.

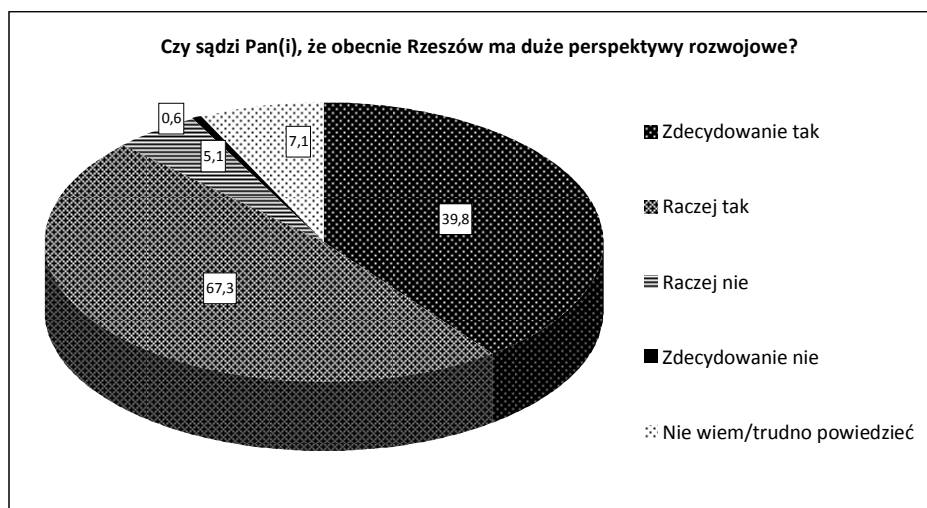
PODSUMOWANIE DWÓCH DEKAD PRZEMIAN – SZANSE, ZANIEDBANIA, ATUTY

SZANSE ROZWOJOWE RZESZOWA W OPINII MIESZKAŃCÓW

Dwadzieścia lat, które minęły od zapoczątkowanej w 1989 roku transformacji, przeobraziły Rzeszów w olbrzymim stopniu. Skala przemian przyniosła nowe problemy i postawiła przed władzami miasta niełatwe wyzwania. Aktualne stały się problemy związane z priorytetami, dotyczące kierunków rozwoju miasta. Rozpoznanie pewnych zagadnień stało się nieodzowne, aby wytyczyć takie kierunki.

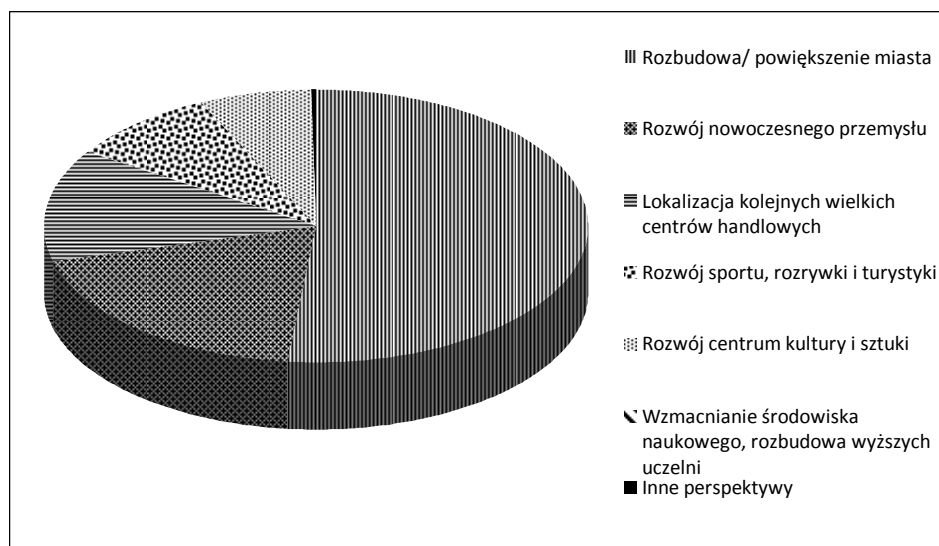
Sukces każdego przedsięwzięcia, małego lub dużego, zależy niewątpliwie od wiary w możliwość jego osiągnięcia. Badania dobitnie pokazały, że mieszkańcy Rzeszowa wysoko oceniają szanse rozwoju swojego miasta. Jedynie nieco ponad pięć procent respondentów uważa, że przed Rzeszowem nie ma obecnie dużych perspektyw rozwojowych. Optymistami w tej kwestii jest ponad osiemdziesiąt siedem procent badanych. Wyniki te są potwierdzeniem obiegowych opinii o dużym skoku rozwojowym Rzeszowa, jaki dokonał się na przestrzeni ostatnich kilku lat. Większym optymizmem w zakresie wysokiego postrzegania szans na rozwój miasta charakteryzują się ludzie młodzi. W grupie wiekowej od 18 do 34 lat odsetek osób uważających, że Rzeszów ma duże perspektywy rozwojowe, znajdował się w przedziale od 91 do 96%. Wraz ze wzrostem wieku badanych odsetek ten malał, do poziomu 77% w grupie osób powyżej sześćdziesiątego piątego roku życia.

Perspektywy rozwojowe miasta badani w większości utożsamiają z poszerzaniem jego obszaru i przyłączaniem kolejnych sąsiednich miejscowości. Zdecydowanie mniej osób traktuje rozwój nowoczesnego przemysłu, głównie firm związanych z Doliną Lotniczą, a mających swoje siedziby w Rzeszowie, jako czynnik sprzyjający rozwojowi miasta. Smutnym wnioskiem płynącym z badań jest fakt, że zaledwie jeden respondent postrzegał wzmocnienie środowiska naukowego, rozbudowę wyższych uczelni jako element wpływający na rozwój Rzeszowa. We współczesnej, opartej na wiedzy gospodarce trudno wyobrazić sobie rozwój miasta czy regionu bez istnienia silnego ośrodka naukowo-badawczego. Przykład regionów, które postawiły na stworzenie prężnych ośrodków naukowych i powiązanie ich z przemysłem, powinien stać się inspiracją dla decydentów, ale również mieszkańców do zmiany optyki postrzegania perspektyw rozwojowych.



Wykres 15. Ocena perspektyw rozwojowych Rzeszowa

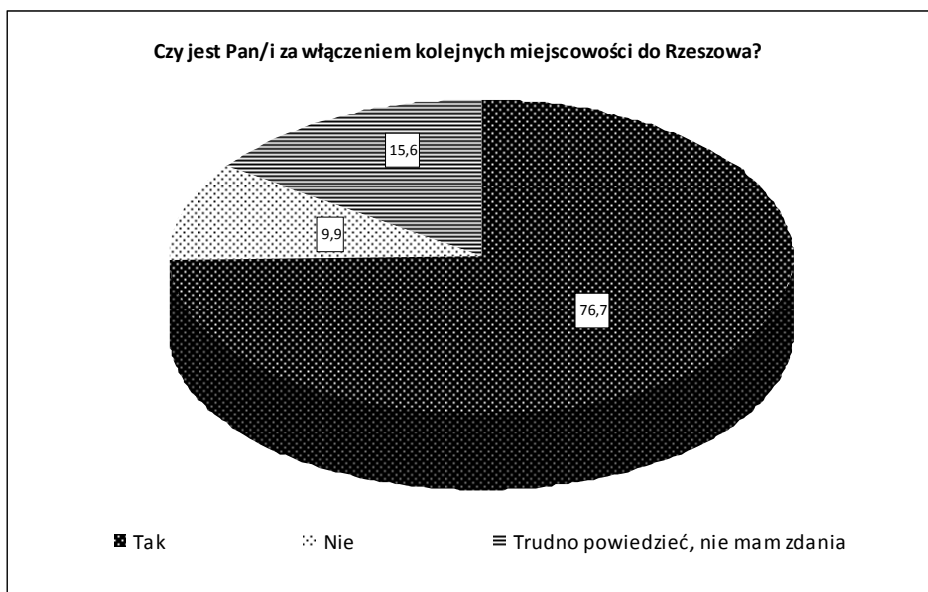
Źródło: badania własne



Wykres 16. Aspekty, z którymi mieszkańcy wiążą perspektywy rozwojowe Rzeszowa

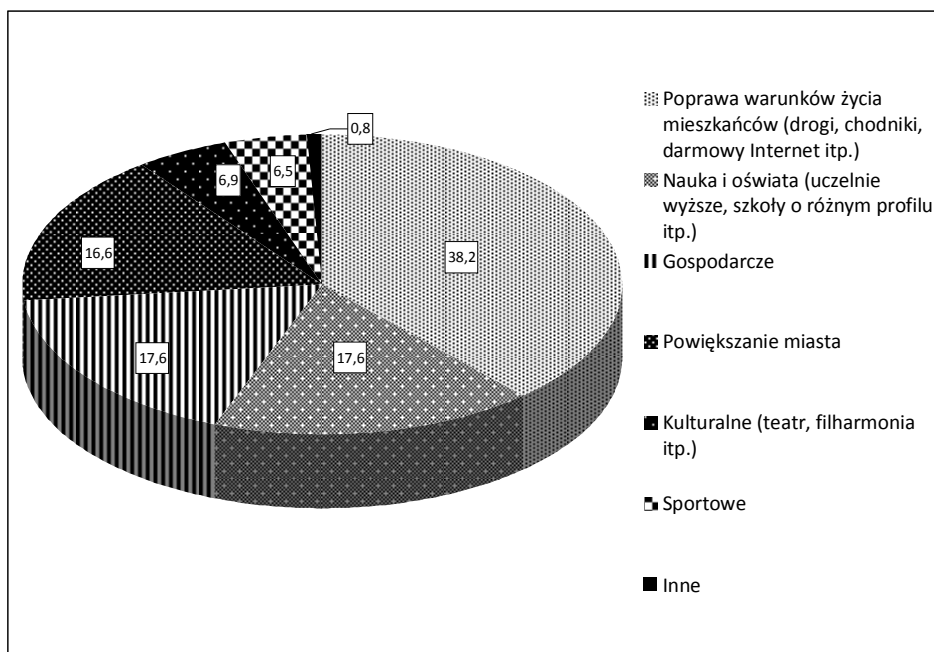
Źródło: badania własne

Wyraźne wskazanie na powiększenie Rzeszowa jako czynnika, z którym wiążą się perspektywy rozwojowe miasta, potwierdziło się również w pytaniu dotyczącym stosunku respondentów do włączania kolejnych miejscowości w obręb granic administracyjnych Rzeszowa. Blisko trzy czwarte badanych popiera działania władz miasta w tej kwestii. Jedynie co dziesiąty był temu przeciwny.



Wykres 17. Stosunek do włączenia kolejnych miejscowości do Rzeszowa

Źródło: badania własne



Wykres 18. Osiągnięcia Rzeszowa, które liczą się dziś najbardziej

Źródło: badania własne

Najlepiej postrzeganym osiągnięciem w ostatnich latach w Rzeszowie jest poprawa warunków życia mieszkańców (drogi, chodniki, darmowy Internet itp.). Kwestia ta była w opinii badanych powodem do dumy władz i mieszkańców oraz pewnego rodzaju wizytówką Rzeszowa na zewnątrz. Inne dokonania Rzeszowa, które liczą się obecnie najbardziej, związane są z nauką i oświatą (uczelnie wyższe, szkoły o różnym profilu itp.), gospodarką oraz powiększeniem obszaru miasta. Zdecydowanie gorzej badani postrzegali osiągnięcia kulturalne (teatr, filharmonia itp.) oraz sportowe. Niska ocena może niewątpliwie wynikać ze słabości Rzeszowa na tych właśnie polach. Oferta kulturalna miasta jest dość uboga. Również na polu sportowym, poza posiadaniem czołowej drużyny siatkarskiej – Asseco Resovia Rzeszów, trudno pochwalić się większymi sukcesami.

Tabela 2. Elementy, od których będzie zależał rozwój Rzeszowa w najbliższych kilku latach

Od czego przede wszystkim będzie zależał rozwój Rzeszowa w najbliższych kilku latach?	Liczebność	Procent
Władz samorządowych i ich dobrych rządów	136	31,3
Pojawienia się nowych inwestycji	93	21,4
Środków z UE	45	10,3
Finansów	33	7,6
Powstania nowych miejsc pracy	25	5,7
Powiększenia miasta	25	5,7
Rozwoju lotniska w Jasionce	18	4,1
Rozwoju infrastruktury drogowej	14	3,2
Sytuacji gospodarczej w kraju	14	3,2
Samych obywateli, mieszkańców	9	2,1
Rozwoju ośrodka akademickiego i naukowego	8	1,8
Rozwoju turystyki	5	1,1
Działalności lokalnych przedsiębiorców	4	0,9
Powstania i rozwoju centrów handlowych	3	0,7
Innych kwestii	3	0,7
Ogółem	435	100,0

Źródło: badania własne

Ważnym elementem podjętych badań była prośba o wskazanie obszarów działań, od których w najbliższych kilku latach będzie zależał rozwój miasta. Badani mieszkańcy wskazali dwa główne czynniki, które zadecydują o rozwoju Rzeszowa. Są nimi przede wszystkim władze samorządowe, na czele z prezydentem miasta i radnymi oraz pojawienie się nowych inwestycji. Obydwie kwestie są ze sobą nierozdzielnie związane. Otwartość, fachowość i transparentność władz samorządowych należą do głównych czynników decydujących o wyborze miejsca pod przyszłe inwestycje. Chcąc przyciągnąć na swój teren inwestorów, lokalne władze muszą stworzyć im dogodne warunki. Wśród innych wysoko postrzeganych czynników, które mogą w najbliższych latach wpłynąć na rozwój Rzeszowa, badani wymieniali również środki finansowe, między innymi pochodzące z Unii Europejskiej, powstanie nowych miejsc pracy, powiększenie miasta czy też rozwój lotniska w Jasionce. Dla niespełna

dwóch procent respondentów czynnikiem, od którego będzie zależał wzrost znaczenia miasta, jest rozwój ośrodka akademickiego i naukowego.

Z obszarami działań, od których w najbliższych kilku latach będzie zależał rozwój miasta, ściśle związane są inwestycje. W opinii badanych mieszkańców najpilniejszą inwestycją w mieście jest infrastruktura drogowa – budowa nowych ciągów komunikacyjnych oraz remont już istniejących. Respondenci podkreślali, że Rzeszów na tle innych miast wygląda pod tym względem w ostatnich latach całkiem dobrze, lecz istnieje jeszcze sporo do poprawienia. Ważnymi inwestycjami w opinii badanych jest również powstanie nowych miejsc pracy, centrów rekreacyjno-sportowych, mieszkań oraz dalszy rozwój lotniska w Jasionce. W odpowiedziach pojawiły się dość interesujące, choć bardzo kosztowne pomysły na inwestycje i raczej nierealne – jak chociażby budowa metra.

Tabela 3. Inwestycje najbardziej potrzebne obecnie w Rzeszowie

Jakie inwestycje są w chwili obecnej w Rzeszowie najbardziej potrzebne?	Liczebność	Procent
Infrastruktura drogowa	267	54,0
Nowe miejsca pracy	94	19,0
Lotnisko	65	13,2
Centra rekreacyjno-sportowe	51	10,3
Mieszkania	47	9,5
Kultura	42	8,5
Inne	38	7,7
Stadion	34	6,9
Uczelnie wyższe	32	6,5
Przemysł, gospodarcze	24	4,9
Parkingi	24	4,9
Przedszkola	22	4,5
Centra handlowe	21	4,3
Komunikacja miejska	21	4,3
Szkolnictwo	19	3,8
Aquapark	12	2,4
Zdrowie	11	2,2
Ścieżki rowerowe	11	2,2
Poszerzenie miasta	9	1,8
Place zabaw	7	1,4
Zalew	5	1,0
Darmowy Internet	4	0,8
Kanalizacja	4	0,8
Bezpieczeństwo	3	0,6
Metro	2	0,4

Źródło: badania własne

Zarówno władze miasta, jak i sami mieszkańcy podkreślają, że chcą, by Rzeszów stał się regionalną metropolią. W związku z tym poproszono respondentów, aby spróbowali określić, które z przedsięwzięć inwestycyjnych pozwoliłoby nadać

Rzeszowowi wielkomiejski charakter i prestiż. Okazało się, że można wskazać grupę czterech takich przedsięwzięć. Pierwszym z nich jest lotnisko w Jasionce i jego dalsza rozbudowa. Okazuje się, że w czasach zwiększonej mobilności przestrzennej mieszkańców Polski i innych zakątków świata łatwość i szybkość poruszania staje się synonimem nowoczesności i metropolitalnego charakteru. Z faktem tym wiąże się również drogowa dostępność komunikacyjna – połączenie autostradowe. Budowa autostrady A4 i umiejscowienie ważnego węzła komunikacyjnego w bezpośrednim sąsiedztwie jest inwestycją, która nada Rzeszowowi wielkomiejski charakter i prestiż. W opinii badanych nie tylko łatwość i możliwość swobodnego poruszania się jest synonimem wielkomiejskiego charakteru, ale również sposób spędzania wolnego czasu. Inwestycjami, które pozwoliłyby poczuć się respondentom mieszkańcami metropolii, są centra handlowo-rekreacyjne oraz obiekty sportowe. Nie powinna dziwić, w szczególności w kontekście organizacji w Polsce Euro 2012, chęć mieszkańców do posiadania nowoczesnych obiektów sportowych. W kolejnych największych polskich miastach otwierane są piękne i nowoczesne stadiony, dlatego i mieszkańcy Rzeszowa chcieliby się cieszyć posiadaniem właśnie takiego obiektu.

Tabela 4. Przedsięwzięcia inwestycyjne, które nadałyby Rzeszowowi wielkomiejski charakter i prestiż

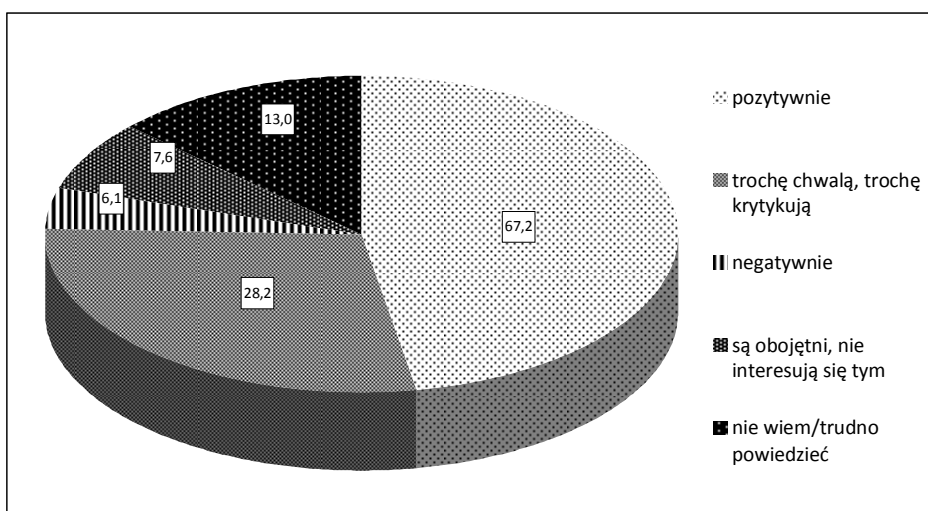
Jakie przedsięwzięcia inwestycyjne przede wszystkim nadałyby Rzeszowowi wielkomiejski charakter i prestiż?	Liczebność	Procent
Lotnisko	105	21,6
Autostrada	96	19,8
Centra handlowo-rekreacyjne	82	16,9
Obiekty sportowe	76	15,6
Inne	52	10,7
Kulturalne	48	9,9
Dworzec komunikacji PKS i PKP	35	7,2
Naukowe	35	7,2
Poszerzenie miasta	28	5,8
Budynki, architektura	21	4,3
Biurowce	18	3,7
Hotele cztero- i pięciogwiazdkowe	18	3,7
Aquapark	14	2,9
Metro	11	2,3
Nowe miejsca pracy	10	2,1
Tramwaje	9	1,9
Opera	8	1,6
Teatr	8	1,6
Konferencyjne centrum	7	1,4
Parkingi	6	1,2
Baseny	3	0,6
Most	3	0,6
Zoo	2	0,4

Źródło: badania własne

POWODY DO DUMY I WSTYDU

Interesującą wiedzę przynosi seria innych pytań, w których respondenci poproszeni zostali o spojrzenie na miasto oczami mieszkańców innych ośrodków. Na pytanie o to, jak Rzeszów oceniany jest przez przybyszów z zewnątrz, 47,2% respondentów zadeklarowało, że ocena taka jest pozytywna, przeciwnego zdania było 4,1%. Ambiwalentną postawę wobec tej kwestii wyraziło 28,2% respondentów.

Zaznaczyć trzeba, że kobiety oceniają miasto pod tym względem lepiej od mężczyzn. 51,3% kobiet uważa, że miasto jest oceniane pozytywnie, wśród mężczyzn odsetek ten wynosi 42,7%. Zauważyć można także, że im starsi respondenci, tym większy udział odpowiedzi wskazujących na pozytywny odbiór Rzeszowa wśród mieszkańców innych miast. Wśród respondentów w kategoriach wiekowych powyżej 50. roku życia odsetek takich odpowiedzi sięga prawie 60%. Wśród najmłodszych respondentów (do 25 lat) odsetek ten wynosi jedynie 37%.



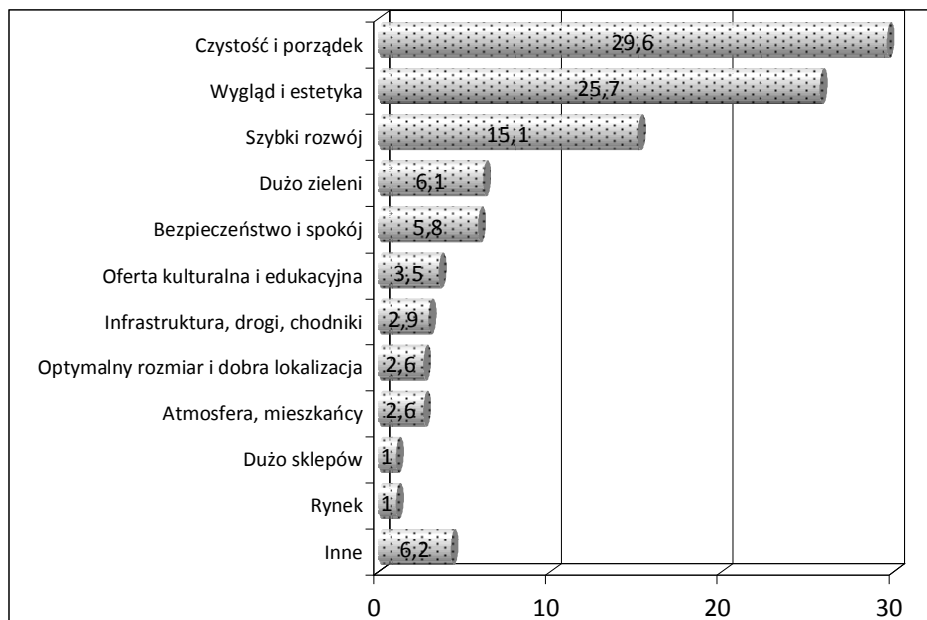
Wykres 19. Ocena Rzeszowa przez mieszkańców innych miast w opinii rzeszowian

Źródło: badania własne

Pogłębienie kwestii oglądu Rzeszowa „z zewnątrz” (choć nadal jest to ocena samych mieszkańców) przynosi interesujący katalog cech miejskiej rzeczywistości, będących dla miasta powodem do dumy bądź do wstydu. Wśród cech Rzeszowa ocenianych przez przyjezdnych z zewnątrz jako pozytywne odnajdujemy głównie te odnoszące się do szeroko pojętej estetyki miejskiej. Czystość i porządek oraz zadbanie o przestrzeń nasyconą w dużym stopniu zielenią sygnalizuje aż 61,4% respondentów. Wysokie oceny zbiera także szybki rozwój miasta (15,1%), choć w przypadku miasta wojewódzkiego odsetek takich odpowiedzi

wyduje się cokolwiek skromny, rozwój ten obejmuje bowiem nie tylko gospodarkę i przemysł, ale i rozwój przestrzenny. Respondenci dostrzegają również wysoki poziom bezpieczeństwa (95,8%), optymalny rozmiar i dobrą lokalizację (2,6%), dobrą atmosferę (2,7%).

Niewątpliwie pewna liczba deklaracji wynika z doświadczeń w kontaktach z mieszkańcami innych miast i zasłyszanych opini. Tym samym jest to cenne źródło wiedzy o walorach i dysfunkcjach organizmu miejskiego.



Wykres 20. Elementy wpływające na pozytywną ocenę Rzeszowa

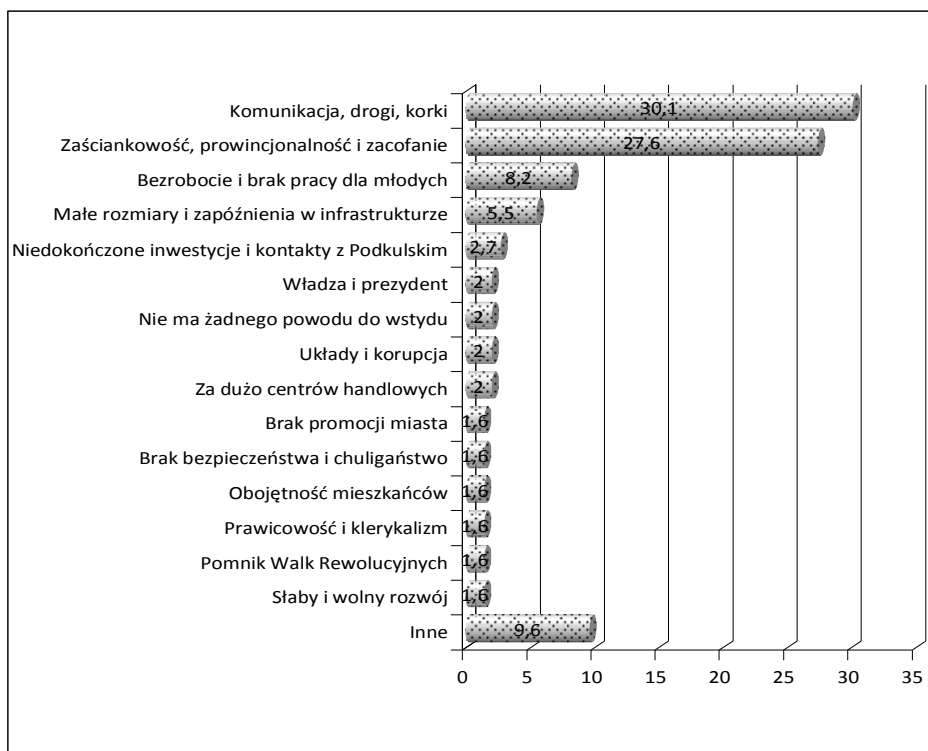
Źródło: badania własne

Zapytanie respondentów o to, za co mieszkańcy innych miast oceniają Rzeszów negatywnie, przynosi nieco dłuższą listę miejskich dysfunkcji, choć zaznaczyć należy, że odpowiedzi na to pytanie otwarte udzieliło dwukrotnie mniej osób niż na poprzednie pytanie o cechy Rzeszowa, za które jest oceniany pozytywnie. Bezapelacyjnie pierwsze miejsce zajmują tu miejskie korki oraz zły stan miejskiej komunikacji (30,1%). Niewiele mniej odpowiedzi uzyskują natomiast niektóre z cech lokalnej wspólnoty, określane przez respondentów jako: zaściankowość, prowincjonalność lub zacofanie. Określenia te wiążane są niejednokrotnie z konserwatywną mentalnością mieszkańców.

Wśród negatywnych cech Rzeszowa wskazuje się również ułomny i źle rozwinięty rynek pracy zamykający szanse rozwoju przed młodymi osobami (8,2%), niewielki rozmiar miasta (dla niektórych mieszkańców będący jednak czymś pozytywnym, gdyż ułatwiającym codzienną egzystencję) oraz zapóźnienia w infra-

strukturze i powolny rozwój. Zauważalne są jednocześnie głosy zwracające uwagę na dysfunkcje w miejskiej administracji, szczególnie układy rodzinne i korupcyjne oraz niejasne powiązania Ratusza z jednym z biznesmenów, owocujące opóźnieniem budowy jednego z największych w mieście pasaży handlowych.

Wśród najbardziej charakterystycznych oznak przeobrażenia Rzeszowa wskazuje się zatem w pierwszej kolejności różnego rodzaju aspekty dotyczące infrastruktury komunikacyjnej oraz poprawę estetyki miasta. Dostrzega się także ogólny rozwój miasta, lecz głównie w aspekcie przestrzennym i terytorialnym. Niestety to, co decyduje o sile miasta aspirującego do miana metropolii (inwestycje, szkolnictwo wyższe), zajmuje w rankingu odpowiedzi mieszkańców miejsca raczej odległe.

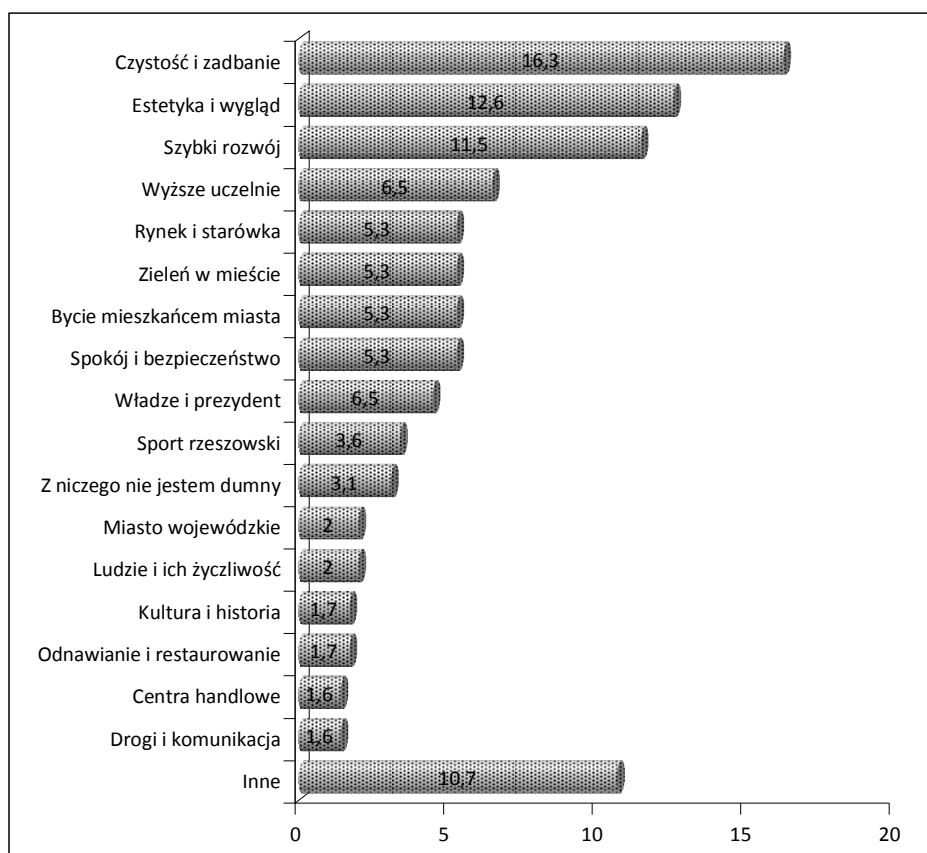


Wykres 21. Elementy wpływające na negatywną ocenę Rzeszowa

Źródło: badania własne

Bardzo podobne wyniki przyniosło kolejne z pytań zadanych mieszkańcom w trakcie badania, a dotyczące tych aspektów życia w mieście, które mogą być dla jego mieszkańców powodem do dumy (pytanie miało charakter otwarty). Przyniosło ono listę zagadnień, wśród których zwracają uwagę trzy kwestie. Po pierwsze, także tutaj jako główny atut miasta wskazywane są czyste i zadbane ulice, zieleń

i odnawianie budynków, generalnie kwestie estetyki i wyglądu (ogółem te elementy podało niemal 36% respondentów). Znaczący jest także udział odpowiedzi wskazujących na wygodę życia w mieście (bezpieczeństwo, spokój, życzliwość mieszkańców). Po drugie, raczej nieznaczny jest odsetek odpowiedzi, z których wyłania się metropolitalny charakter „stolicy innowacji”. Szybki rozwój, według 11,5% respondentów, to w dużej mierze poszerzanie przestrzenne miasta nie zaś rozwój nowoczesnej bazy przemysłowo-technologicznej. Wprawdzie wyższe uczelnie wskazywane są przez 6,5% respondentów, ale stan dróg i komunikacji zaledwie przez 1,4% respondentów. Nie sposób zaprzeczyć, że o randze miasta bardziej decydują właśnie takie czynniki o charakterze innowacyjno-technologicznym oraz infrastrukturalnym niż estetyczne. Po trzecie, raczej nieznaczny jest udział odpowiedzi podkreślających zabytkowy charakter miasta. Wprawdzie zadbane i odnowiony Rynek odnotowało w swych odpowiedziach 5,3% respondentów, jednak to jedyna taka atrakcja.



Wykres 22. Z czego dumni są mieszkańcy w Rzeszowie

Źródło: badania własne

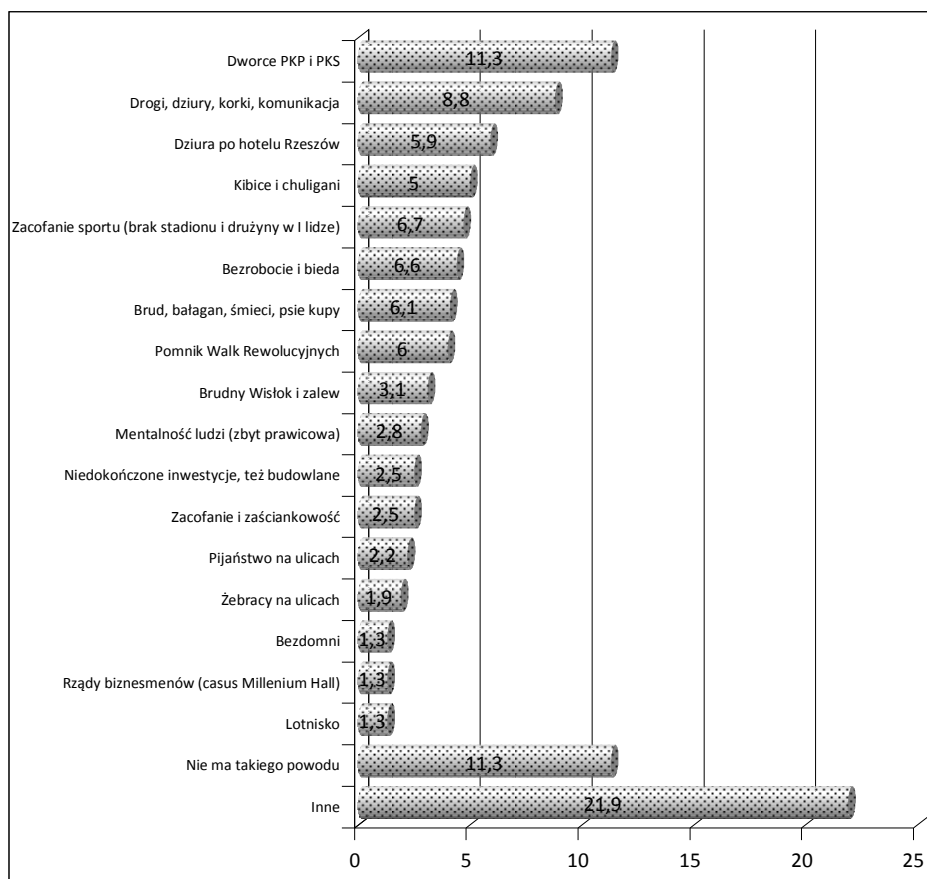
Zadumę budzić musi zatem postrzeganie miasta wyłącznie przez pryzmat czystych ulic i zadbanych trawników. Śladowa liczba wskazań (lub wręcz brak) takich elementów jego infrastruktury, które decydują o rzeczywistym znaczeniu (innowacyjny przemysł, wysoki poziom szkolnictwa wyższego, dobra komunikacja), sprawia, że Rzeszów nabiera cech „metropolii dla emerytów” pragnących spokojnej i niezakłóconej egzystencji. Lecz nic ponadto.

Dopełnieniem omówionej powyżej kwestii jest zagadnienie wstydlivych aspektów funkcjonowania Rzeszowa. Także tutaj zwraca uwagę kilka grup problemów. Pierwsza z nich podnosi problem estetyki niektórych obszarów miasta, które ominęły remontowe inwestycje władzy (jak podkreślono już wcześniej, mieszkańcy Rzeszowa są na tym punkcie bardzo czuli). Przestrzeniami takimi są przede wszystkim obszary wokół dworców PKP i PKS (niewątpliwie obszar ten jest negatywnie punktowany nie tylko za estetykę, ale i nie do końca bezpieczną i przyjazną atmosferę), wielkiej wyrwy po dawnej chlubie Rzeszowa z czasów PRL, czyli Hotelu Rzeszów („dziura” ta została do 2012 roku zabudowana), okolice Wisłoka oraz szereg niedokończonych budow na terenie miasta (np. Millenium Hall, otwarte dopiero latem 2011 roku). Jeśli do tego doliczone zostaną głosy piętnujące bałagan na niektórych ulicach oraz coroczny problem psich odchodów, okaże się, że niemal 27% respondentów właśnie kwestie estetyczno-porządkowe sygnalizuje władzy w mieście jako najbardziej palące i ważne do rozwiązania.

Należy zwrócić uwagę na wysoką we wskazaniach respondentów pozycję rzeszowskiej komunikacji oraz stanu dróg sprzyjających powstawaniu uciążliwych dla mieszkańców (i przejezdnych) korków. Ten aspekt z pewnością nie budzi zaskoczenia. Nowością może być natomiast sygnalizowanie przez badanych problemów związanych z zacofaniem rzeszowskiego sportu, zwłaszcza futbolu. Brak przyzwoitego stadionu oraz drużyny w I lidze (o ekstraklasie nikt z respondentów nawet nie wspomniał) może dla wielu mieszkańców, zwłaszcza młodych, być powodem do znaczącego dyskomfortu. Nie mogą zaskakiwać także wskazania na stan rynku pracy generującego wysokie bezrobocie.

Ciekawostką jest typowanie do grona wstydlivych czynników problemu mentalności mieszkańców miasta. Zbyt ni konserwatyzm i zaściankowość wskazuje ponad 5% respondentów. Uwagi te są o tyle interesujące, że Rzeszów na mapie wyborczej Podkarpacia jest miastem o stosunkowo umiarkowanym konserwatyzmie (jeśli za probierz uznać głosowanie na partie o orientacji konserwatywnej lub liberalnej).

Niemal co dziesiąty respondent wśród najbardziej wstydlivych aspektów funkcjonowania miasta wymienił problemy związane z obecnością na ulicach Rzeszowa sportowych chuliganów, pijaków, żebraków i bezdomnych. Jeden na dwadzieścia pięć respondentów uznał natomiast rzeszowski Pomnik Walk Rewolucyjnych za główny powód do wstydu dla miasta.



Wykres 23. Co jest powodem do wstydu dla Rzeszowa

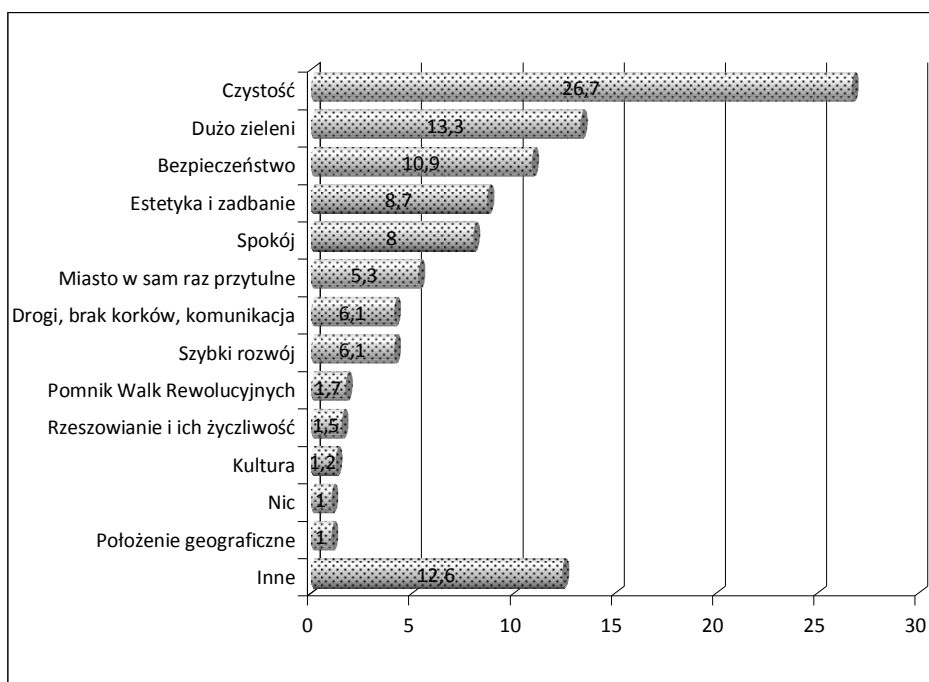
Źródło: badania własne

Podsumowując, zdaniem respondentów jesteśmy chwaleni (i możemy być z tego dumni) za czystość i estetykę (kolejny już raz). Niestety, gorzej oceniana jest oferta kulturalna czy edukacyjna. W tym miejscu warto jeszcze raz zwrócić uwagę na katalog wstydliwych problemów miasta, gdyż jest to ważna informacja dla rządzących, której nie powinni zbagatelizować. Na „zwycięskim podium” (jak najbardziej zasłużenie) odnajdujemy dworce PKP i PKS z przyległościami, stan miejskiej komunikacji (zwłaszcza korki) oraz „dziurę” po Hotelu Rzeszów, która została zabudowana dopiero w 2012 roku. Sporo miejsca zajmuje piłka nożna. Sygnalizowane chuligaństwo kibiców współwystępuje z widocznym zalem, że miasto nie posiada przyzwoitego stadionu oraz drużyny jeśli nie w ekstraklasie, to przynajmniej w I lidze.

Zapewne ostatecznym pogłębieniem omawianych uprzednio kwestii jest poznanie opinii mieszkańców na temat tych elementów funkcjonowania miasta

lub jego przestrzeni, które wyróżniają Rzeszów spośród innych miast w Polsce. Odpowiedzi na to pytanie pod wieloma względami pokrywają się z odpowiedziami udzielanymi na poprzednie pytania. Tak więc znów wyznacznikiem miasta jest zieleń, czystość, estetyka (połowa respondentów wskazuje w pytaniu otwartym takie odpowiedzi). Istotnym czynnikiem wyróżniającym jest także bezpieczeństwo, spokój oraz „przytulność” (miasto „w sam raz”) – te aspekty wskazuje jedna czwarta respondentów.

Spośród pozostałych wyznaczników Rzeszowa, niestety, trudno wskazać te, które w największym stopniu decydują o wielkomiejskim i metropolitalnym charakterze.



Wykres 24. Co wyróżnia Rzeszów na tle innych miast

Źródło: badania własne

Z pewnością trudno myśleć o rozwoju miasta wojewódzkiego bez budowania poczucia dumy z zamieszkiwania w nim (lub pochodzenia z niego) oraz poczucia przywiązania do tego miejsca. Warto zatem postawić pytanie, czy istnieją ku temu powody i czy istnieje jakieś „tworzywo”, na którym można takie poczucie dumy budować. Niewątpliwie cieszy odsetek osób, które w przestrzeni społecznej Rzeszowa dostrzegają pozytywne rzeczy, mogące być dla mieszkańców powodem do dumy (zdecydowana większość respondentów potrafiła podać własny przykład). Nieco mniej powodów do zadowolenia daje przegląd udzielo-

nych odpowiedzi. I tutaj dominują bowiem kwestie czystości i estetyki miasta. Chciałoby się natomiast w odpowiedziach ujrzeć większy odsetek osób deklarujących dumę z osiągnięć Rzeszowa na polu nauki, kultury czy sportu. Estetyka i czystość miasta, jakkolwiek ważna, mogłaby budzić zadowolenie w badaniach miasta powiatowego. Od stolicy województwa oczekiwać należy czegoś więcej.

ZMIANY W OSTATNICH 20 LATACH

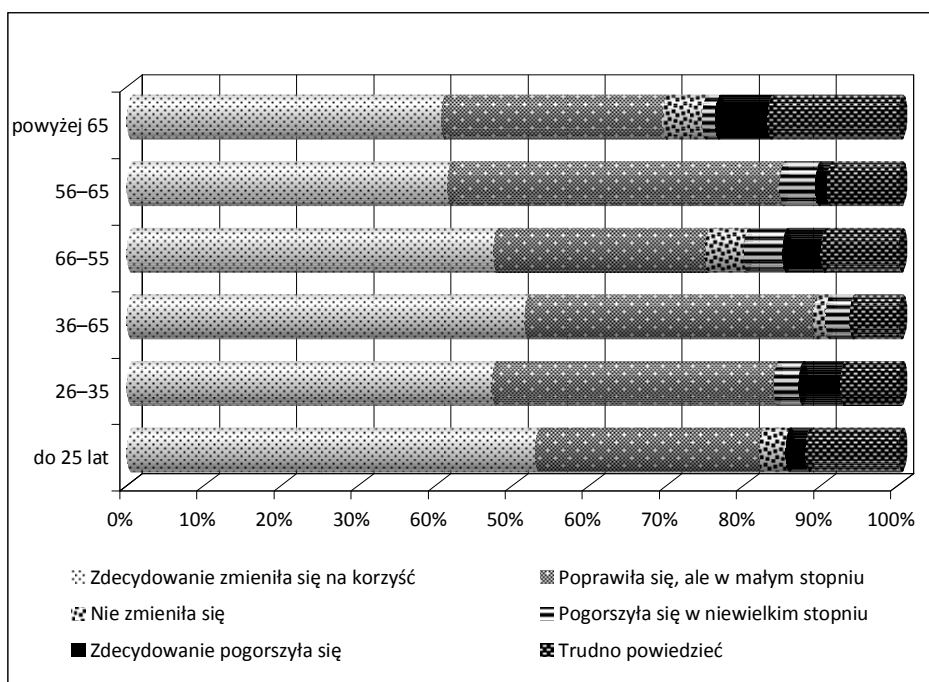
Osobny zestaw pytań skierowany został do respondentów w celu określenia skali przemian, jakie dokonały się w Rzeszowie w latach 1989–2009. Tematyka ta nie była łatwa, ponieważ obejmowała dość długi okres, w którym skala przemian była znacząca i przeważnie o pozytywnym charakterze.

Przegląd udzielonych przez mieszkańców Rzeszowa odpowiedzi byłby dobrym uzupełnieniem do analizy porównawczej fotografii Rzeszowa z lat 1989 i 2009. To, co byłoby widać na zdjęciach, znajduje ciekawe odbicie w odpowiedziach mieszkańców Rzeszowa podsumowujących okres znaczących zmian. Jest to nie tylko wyeksponowanie tego, co uległo przemianie, lecz także potwierdzenie, że były to przemiany o bardzo pozytywnym charakterze. Taką ocenę deklaruje ponad 90% respondentów. Ci, którzy wyrażają odmienne zdanie, znajdują się w bardzo niewielkiej mniejszości.

Na pytanie o najbardziej istotne osiągnięcia miasta w dwóch dekadach po roku 1989 najwięcej odpowiedzi wskazuje poprawę warunków życia ludności Rzeszowa, a zatem lepszy stan dróg, chodników czy inicjatywa darmowego Internetu. Na ten aspekt przemian wskazała ponad 1/3 respondentów (38,24%). Bardzo wysoko oceniane są także osiągnięcia w zakresie szkolnictwa wyższego oraz nauki. Posiadanie jednej z najliczniejszych społeczności akademickich w Polsce wpływających na młodość demograficzną Rzeszowa oraz szybki rozwój uczelni wyższych odnotowało 17,6% respondentów. To niewątpliwie bardzo pozytywny aspekt przemian, którego możliwości i potencjał nadal wydaje się niewykorzystany w stopniu optymalnym. Nieco gorzej sytuuje się ocena sukcesów gospodarczych miasta. Na osiągnięcia gospodarcze jako najbardziej liczące się w ostatnich dwóch dekadach wskazało 16,5% respondentów. Co dwudziesty respondent (4,9%) wskazał natomiast na dokonania w zakresie kultury, a niewiele mniejszy odsetek (4,5%) na osiągnięcia miasta w zakresie sportu.

Według 81% respondentów sytuacja społeczno-gospodarcza w Rzeszowie poprawiła się w latach 1989–2009. Przeciwnego zdania było 6,3%. Zdaniem 2,7% nic w tym względzie nie uległo zmianie. Analiza odpowiedzi z uwzględnieniem wieku respondentów przynosi interesujące wnioski. Najbardziej pozytywnie przemiany w mieście oceniają osoby najmłodsze (pewien paradoks, gdyż nie mogły one pamiętać początków transformacji po 1989 roku, co najwyżej środkowy okres przemian). Im wyższy wiek, oceny przemian stają się bardziej

krytyczne. Wśród osób najstarszych, pamiętających miasto w okresie PRL-u, odsetek osób przekonanych, że sytuacja w mieście się pogorszyła, jest dwu-, trzykrotnie większy niż w najmłodszych kategoriach wiekowych. Ogólnie jednak bilans przemian jest dla miasta jak najbardziej pozytywny.



Wykres 25. Ocena sytuacji społeczno-gospodarczej w Rzeszowie w latach 1989–2009 – podział ze względu na wiek

Źródło: badania własne

Dokładniejsze dane o wybranych aspektach przemian w mieście w dwóch dekadach od rozpoczęcia transformacji przynoszą kolejne pytania. Ocena ta także w szczegółowych kwestiach jest przeważnie pozytywna. Tak więc 87,3% respondentów zgadza się z opinią, że obecni mieszkańcy Rzeszowa mają większe możliwości zaspokojenia swoich potrzeb niż przed 1989 rokiem. Przeciwnego zdania jest tylko 4,7%. Także 84,3% respondentów zgadza się, że w Rzeszowie żyje się dziś lepiej niż przed 1989 rokiem, 8,6% ma w tej kwestii zdanie przeciwne. Wysoko oceniane są także władze miasta w tym okresie: 76,7% uważa, że miasto jest lepiej zarządzane, 9% ma zdanie przeciwne. 71,9% respondentów twierdzi, że nastąpiła poprawa usług komunalnych (13,6% przeciw).

Bardziej umiarkowane opinie dotyczą zasobności majątkowej obecnych mieszkańców Rzeszowa. Z opinią, że w Rzeszowie jest więcej ludzi bogatych niż przed dwudziestu laty, zgodziło się 53,8% respondentów (13,2% przeciw).

Jednocześnie 32,1% respondentów jest przekonanych, że w Rzeszowie jest więcej ludzi biednych (zdanie przeciwne wyraziło 28,5%), 53,4% uważa, że poprawiła się jakość obsługi mieszkańców przez miejskie urzędy (29,8% przeciw), 49,9% – że mieszkańcy Rzeszowa łatwiej mogą się czegoś dorobić (27,3% przeciw), 44,7% – że ludzie dobrze wykształceni mają większą szansę na dobrą pracę (przeciwne zdania 36,5%).

Zdecydowanie najgorzej mieszkańcy Rzeszowa oceniają obecne szanse młodych osób na zdobycie własnego mieszkania. Tylko według 26,9% respondentów ludzie młodzi mają dziś w Rzeszowie większe możliwości uzyskania własnego mieszkania, większość (52,1%) ma w tej kwestii zdanie przeciwne.

Tabela 5. Opinie o wybranych aspektach życia w Rzeszowie po 1989 roku

Czy w porównaniu do okresu sprzed 1989	Zdecydowanie tak		Raczej tak		Raczej nie		Zdecydowanie nie		Nie wiem	
	L	%	L	%	L	%	L	%	L	%
W Rzeszowie lepiej się żyje	193	39,8	216	44,5	15	7	7	1,6	54	11,1
Mieszkańcy mają większe możliwości zaspokojenia swoich potrzeb	185	38,1	239	49,2	14	2,9	9	1,8	39	8
Miasto jest coraz lepiej zarządzane	133	27,5	238	49,2	23	4,7	21	4,3	69	14,3
Jakość usług komunalnych uległa widocznej poprawie	98	20,2	250	51,7	51	10,5	15	3,1	70	14,5
W Rzeszowie jest więcej ludzi bogatych	88	18,1	173	35,7	44	9,1	21	4,3	159	32,8
Ludzie dobrze wykształceni mają większą szansę na dobrą pracę	65	13,4	152	31,3	110	22,7	67	13,8	91	18,8
Mieszkańcy Rzeszowa łatwiej mogą się czegoś dorobić	62	12,8	179	37,1	95	19,6	37	7,7	110	22,8
W Rzeszowie jest więcej ludzi biednych	60	12,3	96	19,8	114	23,4	25	5,1	192	39,4
Poprawiła się jakość obsługi mieszkańców przez miejskie urzędy	53	11	205	42,4	91	18,8	53	11	81	16,8
Ludzie młodzi mają większe możliwości uzyskania własnego mieszkania	31	6,5	99	20,4	134	27,6	119	24,5	102	21

Źródło: badania własne

Należy podkreślić, że niemal we wszystkich wypadkach odpowiedź była silnie warunkowana przez wiek respondentów. Wśród osób z najstarszych kategorii wiekowych największy był odsetek deklaracji krytycznie odnoszących się do przemian w mieście. Najbardziej pozytywne opinie wyrażały osoby młode.

Ocena poszczególnych aspektów usług oferowanych przez miasto przynosi interesujące wnioski. W świetle zebranych opinii mieszkańców Rzeszowa można stwierdzić, że najlepiej oceniane są możliwości zaspokajania potrzeb w zakresie konsumpcji (rozumianej jako zakupy w galeriach i pasażach handlowych). Dobrze lub bardzo dobrze ocenia ten aspekt 90,7% respondentów. Stosunkowo nieźle oceniane są także szanse edukacyjne i oświatowe (dobre lub bardzo dobre oceny u 71,3% respondentów), rozrywkowe (63,4%), sportowe (59,5%) oraz kulturalne (57,2%).

Najgorsze oceny zbierają miejskie usługi medyczne i zdrowotne. Bardzo dobrze lub dobrze ocenia je 35,8% respondentów, dostatecznie 29,4%, niedostatecznie 21,8%. Ocena ta jest silnie warunkowana wiekiem respondentów. Osoby starsze reprezentują bardziej krytyczne stanowisko wobec stanu usług zdrowotnych niż młodszy rzeszowianie.

Tabela 6. Ocena możliwości zaspokojenia potrzeb mieszkańców Rzeszowa

Jakie możliwości zaspokojenia potrzeb mają w tej chwili mieszkańcy Rzeszowa?	Bardzo dobre		Dobre		Dostatecznie		Niedostatecznie		Nie wiem	
	L	%	L	%	L	%	L	%	L	%
Konsumpcyjne, możliwość dokonywania zakupów	288	59,5	151	31,2	27	5,6	8	1,6	10	2,1
Edukacyjne, oświatowe	82	16,9	264	54,4	94	19,4	18	3,7	27	5,6
Rozrywkowe	72	14,9	235	48,5	107	22,1	41	8,5	29	6
Sportowe, rekreacyjne	63	13	225	46,5	113	23,3	45	9,3	38	7,9
Kulturalne	54	11,1	223	46,1	142	29,4	37	7,6	28	5,8
Zdrowotne	31	6,4	141	29,4	183	38	105	21,8	21	4,4

Źródło: badania własne

Podsumowując, należy podkreślić, że zdaniem respondentów żyje się w Rzeszowie lepiej niż kiedyś, a miasto oferuje wiele możliwości realizacji swych potrzeb, choć dodajmy, że nie wszystkich. Nieco bardziej powściągliwie odnoszą się bowiem respondenci do takich aspektów przemian w Rzeszowie po 1989 roku, jak zdobycie przez ludzi młodych mieszkania lub dobrej pracy. Tutaj ciągle wielu skłonnych jest widzieć w rzeczywistości PRL-u antidotum na te bolączki (co pocieszające, głosy takie nie pochodzą zasadniczo od młodych re-

spondentów). Z wyników badania uzyskujemy zatem bardzo pozytywny obraz przemian, jakie dokonały się w mieście po 1989 roku. Rzeszów oceniany jest jako miejsce czyste, zielone, spokojne i bezpieczne, „w sam raz i przytulne” (jak mówiło wielu respondentów). To niewątpliwie powód do zadowolenia władz miasta (a zwłaszcza prezydenta), które oceniane są przez wielu respondentów bardzo pozytywnie. Pytanie, jakie zmuszony jest postawić badacz, brzmi: czy to wystarczy dla miasta i stolicy regionu słusznie aspirującego do miana metropolii. Odpowiedź, niestety, raczej nie może być pozytywna.

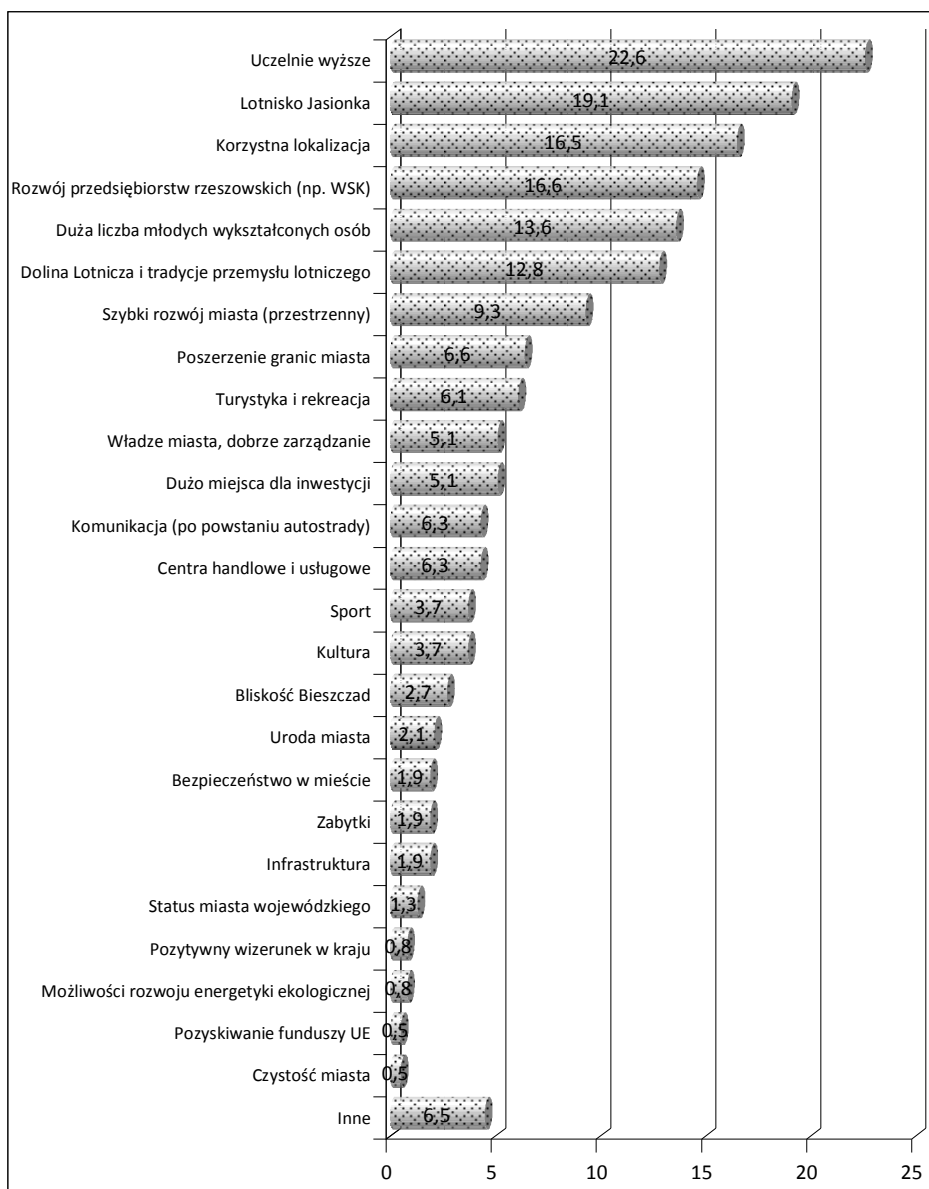
ATUTY MIASTA I WYZWANIA NA PRZYSZŁOŚĆ

Szczególnie ważnym aspektem badania, będącym cenną wskazówką dla miejskich władz, są opinie mieszkańców na temat atutów miasta mogących sprzyjać jego rozwojowi społeczno-gospodarczemu oraz wyszczególnienie najpilniejszych wyzwań, które powinny zostać rozwiązane przez jego kierownictwo w mieście.

Interesujące wyniki przynosi analiza odpowiedzi na pytanie otwarte o mocne strony (atuty) Rzeszowa, na których należy oprzeć przyszły społeczny i gospodarczy rozwój miasta (respondenci mogli podawać więcej niż jeden przykład). Zauważyć można, że wymienione atuty nie pokrywają się z omówionymi uprzednio cechami mogącymi być dla mieszkańców powodem do dumy. Zagadnienia estetyczne związane z czystością miasta usytuowały się w ogólnym zestawieniu na bardzo odległych miejscach. Na szczególną uwagę zasługuje fakt, że najwięcej respondentów upatruje szans na rozwój Rzeszowa głównie w czynnikach infrastrukturalno-innowacyjnych, w rozwoju szkolnictwa wyższego, rozbudowie lotniska i jego lepszym drogowym lub szynowym połączeniu z miastem oraz w rozwoju nowoczesnych branż przemysłu (zwłaszcza lotniczego).

W efekcie przeglądu odpowiedzi można zaryzykować twierdzenie, że wymienione mocne strony miasta są bardziej potencjalnymi atutami na przyszłość, nie zaś na chwilę obecną. Wymagają one bowiem niewątpliwie wielu nakładów finansowych i uwzględniania w strategicznych decyzjach zarówno władz miasta, jak i władz wojewódzkich oraz krajowych np. korzystna lokalizacja Rzeszowa na ważnym szlaku komunikacyjnym nie przełoży się na rozwój dopóty, dopóki nie powstanie autostrada umożliwiająca szybki dojazd do Krakowa oraz Przemyśla. Również duża liczba młodych wykształconych osób wydaje się dziś bardziej obciążeniem i problemem niż atutem, zwłaszcza że stopa bezrobocia w mieście (choć stosunkowo niska w porównaniu z regionem) jest nadal wysoka, a jedyną alternatywą na znalezienie pracy jest wyjazd za granicę.

Nie sposób także nie zauważyć, że wyszczególnione przez badanych mieszkańców atuty mogące sprzyjać rozwojowi znajdują odzwierciedlenie w licznych bolączkach i barierach stanowiących przeszkodę w nadawaniu miastu metropolitalnego charakteru.



Wykres 26. Jakie są według Pana(i) mocne strony (atuty) Rzeszowa, na których należy oprzeć przyszły społeczny i gospodarczy rozwój miasta

Źródło: badania własne

Ponad połowa respondentów uznała (pytanie miało charakter otwarty i można było wskazać więcej niż jedną odpowiedź), że do najpilniejszych problemów wymagających rozwiązania w Rzeszowie zaliczyć należy szeroko pojęte kwestie

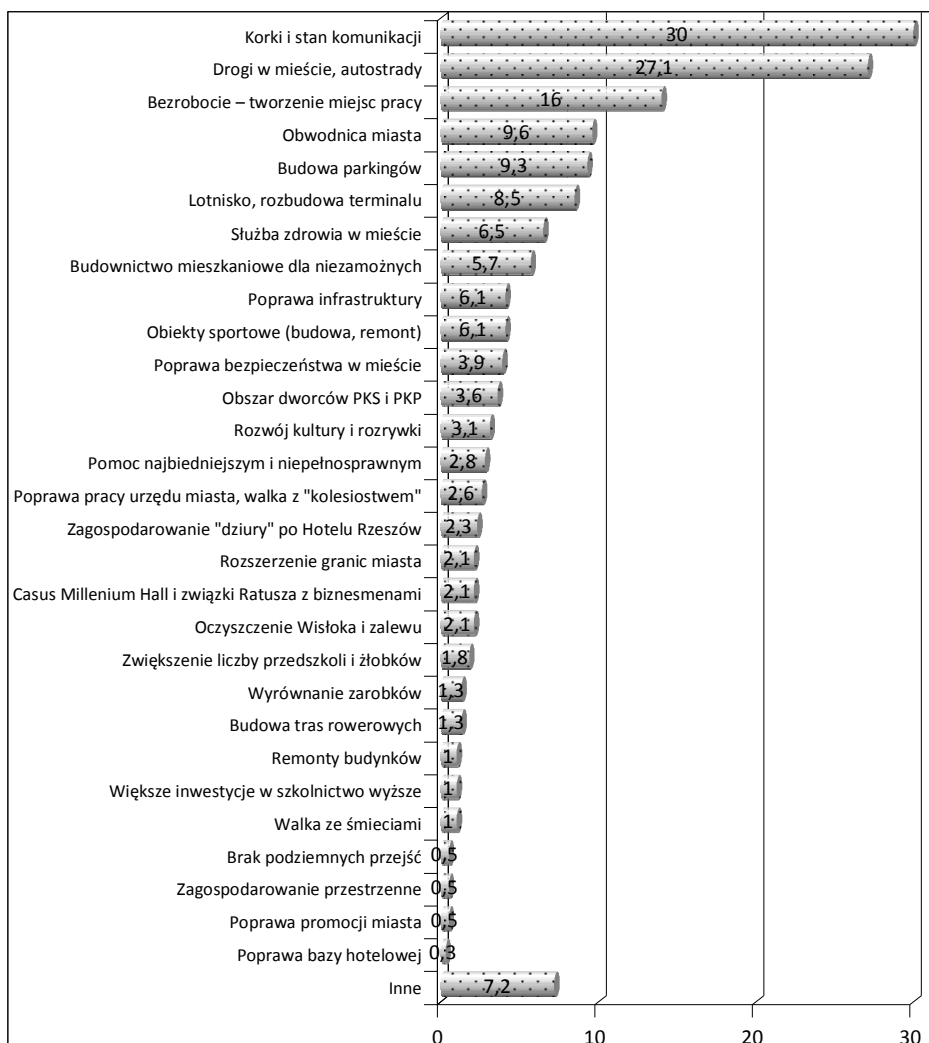
komunikacji tak w samym mieście, jak i z innymi miastami w Polsce (zwłaszcza Krakowem, Warszawą i Lublinem), zarówno drogowe, jak i lotnicze. Problem miejskich korków, źle funkcjonującej komunikacji oraz dramatycznego stanu dróg łączących Rzeszów z krajem zdominował tę część badania. Wielu respondentów wskazało problem braku obwodnicy generujący uciążliwą obecność na ulicach miast samochodów ciężarowych jeżdżących tranzytem z i na Ukrainę. Podkreślano jednocześnie konieczność rozbudowy terminalu w Jasionce oraz rozbudowy samego lotniska i zintegrowania go z miastem za pomocą połączenia drogowego lub szynowego.

Wiele wskazań podniosło także konieczność budowy większej liczby miejsc parkingowych. Ten aspekt jest o tyle interesujący, że w ostatnich dwóch dekadach liczba samochodów w Rzeszowie zwiększyła się kilkakrotnie i obecnie jedyną możliwością zadośćuczynienia oczekiwaniom mieszkańców jest budowa parkingów podziemnych o bardzo dużych rozmiarach. W centrum, gdzie aktualnie nie ma odpłatności za parkowanie, samochody zajmują niemal każdy centymetr wolnej przestrzeni. Poszukując wolnych miejsc, tworzą dodatkowy ruch, co jest szczególnie uciążliwe dla przechodniów.

Drugą najważniejszą grupą problemów, na jakie wskazali respondenci, były różnorodne zagadnienia związane z rynkiem pracy, budownictwem oraz służbą zdrowia. Stosunkowo największa liczba odpowiedzi (14%) dotyczyła wysokiej stopy bezrobocia dotyczącej osoby młode. Tworzenie miejsc pracy i wspomaganie przedsiębiorców zajęło pod względem częstości wskazań trzecie miejsce. Problemy służby zdrowia i poprawę jakości jej usług sygnalizowało 6,5% (przeważnie osoby ze starszych kategorii wiekowych), a na budownictwo mieszkaniowe, zwłaszcza dla osób młodych – wskazało 5,7%.

Wśród odpowiedzi mieszkańców miasta zwracają uwagę także te dotyczące konieczności poprawy w infrastrukturze sportowej (4,1%) oraz wodno-kanalizacyjnej (4,1%). Kolejny raz sygnalizowany jest problem otoczenia wokół dworców PKP i PKS (3,6%) oraz „dziury” po Hotelu Rzeszów (zabudowywanej od 2010 roku, czyli po przeprowadzeniu badania). Nie można zbagatelizować także wielu wskazań sytuujących się na niższych miejscach rankingu pilnych kwestii stojących przed władzami miasta. Są wśród nich m.in. poprawa funkcjonowania administracji miejskiej (zdaniem respondentów „przesiąkniętej” rodzinnymi układami), budowa większej liczby tras rowerowych, zakrojone na szerszą skalę inwestycje w szkolnictwo wyższe czy poprawa niedoskonałej promocji miasta. Część respondentów postuluje także wyjaśnienie niejasnych związków Ratusza z jednym z biznesmenów, skutkujących opóźnieniami w oddaniu do użytku sztandarowej galerii miasta – Millenium Hall.

Dodać należy, że postrzeganie tych problemów pod względem wybranych charakterystyk demospołecznych nie wykazuje wielu istotnych różnic. Mężczyźni nieznacznie częściej wskazują kwestie komunikacyjne, kobiety – zdrowotne, kulturalne, estetyczne oraz związane z szeroko pojętym bezpieczeństwem.



Wykres 27. Jakie są najpilniejsze kwestie (słabe strony) wymagające rozwiązania w Rzeszowie?
Źródło: badania własne

Podsumowując, należy podkreślić, że w opinii mieszkańców Rzeszów nadal oczekuje na rozwiązanie podstawowych problemów, które pozwoliłyby mu pretendować do miana metropolii, jeśli nie krajowej, to przynajmniej regionalnej. Bardzo zły stan połączeń drogowych z innymi częściami kraju jest tu problemem podstawowym i uniemożliwia pozyskiwanie inwestorów oraz rozwój turystyki. Czyste i zadbane miasto posiada liczne atuty, które jednak rozwinąć się mogą tylko za sprawą konsekwentnej i dalekosiężnej polityki opartej na konsensusie władz miasta, jego mieszkańców, władz re-

gionalnych. Atutem takim jest choćby szkolnictwo wyższe czy tradycja przemysłu lotniczego.

Wyniki badania powinny zatem stać się przyczynkiem do debaty nad rzeczywistymi wyzwaniami stojącymi przed Rzeszowem u progu XXI wieku. Zadaniem badaczy i ludzi nauki jest wspomaganie decydentów politycznych odpowiednim rozpoznaniem oraz stawianie pytań o wizję rozwoju miasta w perspektywie kolejnych 20 lat. Jest to także zadawanie pytań o przyszłość miasta, głównie w tych aspektach, które rzeczywiście decydują o jego pozycji i sile.

PAMIĘĆ O PRZESZŁOŚCI MIASTA

PRZESTRZEŃ I PAMIĘĆ – WZAJEMNE UWARUNKOWANIA

Zaprezentowana w rozdziale pierwszym historia Rzeszowa odcisnęła na mieście wyraziste piętno, którego opis znaleźć możemy nie tylko w historycznych rozprawach oraz oznaczonych obiektach miejskich. Historia ta w swej społecznej postaci – pamięci zbiorowej funkcjonuje także w świadomości jego mieszkańców. „Opis pamięci miasta – zauważa M. Saryusz-Wolska – wymaga spojrzenia na nie zarówno od strony społecznej, jak i materialnej. Bazuje ono na nierozzerwalności dwóch sfer miasta: *urbs* i *civis*. *Urbs* to wymiar materialny, fizyczna struktura miasta; *civis* to osadzona w niej tkanka obywatelska, charakteryzująca się odrębną tożsamością i pamięcią. Na pierwszy rzut oka sprawa jest więc oczywista: miasto to twór zarówno architektoniczno-urbanistyczny, jak i społeczny. To stwierdzenie ma jednak daleko posunięte konsekwencje”¹⁰². W rozdziale tym przedmiotem oglądu stanie się przeszłość Rzeszowa zapisana w świadomości jego mieszkańców oraz w jego szacie informacyjnej.

Każda wytworzona społecznie przestrzeń może być postrzegana i waloryzowana na nieskończenie wiele sposobów. Pewne elementy i właściwości tej przestrzeni odgrywają w tym procesie mniejszą lub większą rolę. Zapewne najczęściej ludzka percepcja obejmuje takie jej charakterystyki, jak: ład architektoniczny lub przestrzenny, czystość ulic, liczba i wygląd reklam, nasycenie przestrzeni zielenią i miejscami pamięci. Wszystkie te elementy odgrywają ważną rolę, choć w różnym stopniu i zakresie. Jest to bardziej możliwość wyboru spośród wielu opcji postrzegania przestrzeni niż gotowy przepis na jej zrozumienie. W pewnym sensie miasto przypomina wielobarwną paletę kolorów, spośród których ludzkie oko wyławia jedynie niewielką liczbę barw, przy czym nie zawsze tych najważniejszych lub najciekawszych. Tak więc wiele z elementów doświadczonej każdego dnia przestrzeni zapewne nigdy nie zostanie odkrytych, pozostając jedynie na marginesie ludzkiego doświadczenia. Nierzadko przez lata, a czasem znaczną część swojego życia potrafimy przechodzić obojętnie obok pewnych przestrzeni, nie rozumiejąc ich przesłania, nie wgłębiając się w ich znaczenie lub symbolikę. Znajomość genezy lub historii jakiegoś miejsca

¹⁰² M. Saryusz-Wolska, *Spotkania czasu z miejscem. Studia o pamięci i miastach*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2011, s. 169–170.

oraz ewentualnych późniejszych jego przemian jest jeszcze rzadszym i poniekąd wyjątkowym przykładem na wrażliwość przestrzeni.

Rozumienie przestrzeni, jej odczytywanie lub „przyswajanie” uwarunkowane jest wieloma czynnikami. Wrażliwość estetyczna nie odgrywa tu zapewne decydującej roli, choć zajmuje z pewnością bardzo ważne miejsce w hierarchii czynników sprzyjających otwartości na przestrzeń i jej odczytywanie. Istotną rolę odgrywa wrażliwość na innych ludzi, zasób wiedzy, wykształcenie, status społeczny¹⁰³. Wiedza pomaga rozumieć otoczenie, lecz nie jest czynnikiem decydującym. Pozwala natomiast rozpoznać m.in. kontekst historyczny miejsca, odczytać jego przesłanie lub symbolikę, czasem po prostu przyciąga uwagę spośród wielu innych elementów, których pełna jest społecznie wytworzona przestrzeń.

W polskim dorobku socjologicznym ważne miejsce zajmuje po dzień dzisiejszy refleksja na temat związków świadomości mieszkańców z własnym miastem. Zapoczątkowana przez Floriana Znanieckiego humanistyczna szkoła w socjologii miasta otworzyła wiele interesujących perspektyw w spojrzeniu na tę formę społecznej organizacji przestrzeni. Miasto zaczęło się jawić jako „miejsce”, a także „humanistyczna całość realizująca się w doświadczeniu i działaniu ludzkim”¹⁰⁴. Kluczowe pytanie brzmiało: co miasto oznacza dla ludzi? Spojrzenie oczami zamieszkujących je jednostek pozwoliło na zbudowanie nowej perspektywy badań, znacząco odmiennie od dotychczasowych ujęć holistycznych.

W socjologicznym dyskursie miasto traktowane jest powszechnie jako przestrzeń społeczna. Wymiar społeczny oznacza zarówno wytwarzanie, zagospodarowywanie, przetwarzanie oraz „uczenie się” w procesie socjalizacji. Jednym z głównych zadań socjologii osadnictwa musi być zatem badanie przestrzeni miasta w aspekcie semiotycznym, czyli odbiór miasta przez jego mieszkańców oraz jego „naznaczanie”¹⁰⁵.

W ocenie Bohdana Jałowieckiego każda przestrzeń tworzona jest w określonym celu. Poprzez systematyczne wytwarzanie przestrzeni mamy do czynienia z kumulowaniem pewnych społecznych wytworów, które mają nie tylko znaczenie użytkowe czy symboliczne. Mogą pełnić funkcję kodu lub komunikatu. Rzecz jasna, komunikat ten nie jest najczęściej możliwy do odczytania w sposób szybki i jednoznaczny. W jego odczytaniu potrzebny jest pewien zasób wiedzy. Ta dokonująca się przez lata kumulacja powoduje, że na przestrzeń możemy spoglądać jako na „trwałą pamięć społeczeństwa”¹⁰⁶. Pamięć zapisana w przestrzeni stanowi zatem interesujący świat dostępny badaczom, nie tylko historykom, architektom i urbanistom. Źródłem wiedzy (wskaźnikiem) może być tu niemal wszyst-

¹⁰³ B. Jałowiecki, M.S. Szczepański (2006), *Miasto i przestrzeń w perspektywie socjologicznej*, Scholar, Warszawa, s. 352.

¹⁰⁴ H. Libura (1990), *Percepcja przestrzeni miejskiej*, Uniwersytet Warszawski, Warszawa, s. 81.

¹⁰⁵ B. Hamm (1990), *Wprowadzenie do socjologii osadnictwa*, Książka i Wiedza, Warszawa.

¹⁰⁶ B. Jałowiecki (1985), *Przestrzeń jako pamięć*, „Studia Socjologiczne”, nr 2, s. 131–132.

ko: nasycenie symboliką (np. religijną, patriotyczną), stan utrzymania pewnych miejsc (ważny jest tu zarówno stopień troski i opieki, jak i stan opuszczenia lub zaniedbania), dominujące formy i archetypy przestrzenne oraz wiele innych.

Pojęcie pamięci może być analizowane nie tylko w kontekście przestrzeni oraz materialnych pamiątek przeszłości. Można je odnosić także do zbiorowości ludzkich zamieszkujących określone obszary. Jest to pamięć zbiorowa danej zbiorowości. Pojęcie pamięci jest wieloznaczne, a odnoszenie go do bytów ponadjednostkowych wymaga komentarza. Pamięć zbiorowa społeczeństwa, tak jak i wszelkich grup społecznych, jest nad wyraz plastyczna i zawiera w sobie zespoły wyobrażeń o przeszłości grupy wraz z wszelkimi postaciami i wydarzeniami upamiętnianymi w różnorodny sposób¹⁰⁷. Jak widać, świadomościowy wymiar pamięci znajduje odzwierciedlenie w przestrzeni, w materialnych przejawach upamiętniania postaci i wydarzeń ważnych z punktu widzenia danej zbiorowości. To w istocie dwie uzależnione od siebie rzeczywistości, w których jedna stale oddziałuje na drugą. Trudne do zweryfikowania jest określenie, jak szerokie jest to oddziaływanie. Każdego dnia mijamy pomniki lub miejsca szczególne ze względu na wydarzenia historyczne. Bardzo często miejsca takie stają się zwykłym i niedostrzegalnym elementem krajobrazu, którego przesłanie jest słabo rozpoznawalne lub zupełnie niejasne. Równocześnie pamięć historii i przeszłości (wydarzeń lub postaci) nie zawsze musi przekładać się na proces symbolicznego naznaczania przestrzeni. Tak więc przeszłość znajduje swój wyraz w mnogich formach tworzących skomplikowane schematy i złożone relacje.

Pamięci zawsze towarzyszy problem zapominania. Można powiedzieć, że to dwie strony tego samego medalu. Jak zauważa B. Jałowiecki, pamięć w przestrzeni rodzi trzy podstawowe problemy: wypełniania treściami, przegrupowywania lub modyfikowania, zapominania – usuwania¹⁰⁸. Z wszystkimi tymi zjawiskami możemy zetknąć się w każdym z miast (i nie tylko w nich), przy czym pewne okresy historyczne sprzyjają wyjątkowej intensyfikacji tych procesów. Tak było w przypadku Rzeszowa, którego wielka rozbudowa przypada na okres po II wojnie światowej. W mieście tym po transformacji systemowej społeczeństwo zetknęło się z wieloma problemami komunistycznych miejsc pamięci. Zjawisko selekcji i segregacji pewnych treści związanych z przeszłością w przestrzeni Rzeszowa miało miejsce już znacznie wcześniej. W czasie II wojny światowej miasto zostało starannie oczyszczone z pamiątek o narodowym charakterze podkreślających niepodległościowe tradycje i aspiracje Polaków. Po roku 1944/1945 nowa władza wykorzystała dokonane ręką Niemców zniszczenia, by skutecznie i na wiele lat wymazać z pamięci miesz-

¹⁰⁷ B. Szacka (2006), *Przebudowa ustrojowa i pamięć przeszłości* [w:] J. Wasilewski (red.) *Współczesne społeczeństwo polskie, dynamika zmian*, Scholar, Warszawa, s. 407.

¹⁰⁸ B. Jałowiecki, *Przestrzeń jako pamięć...*, s. 132–133.

kańców miasta i regionu wszelkie te treści, które świadczyły o tradycjach walk ze wschodnim okupantem¹⁰⁹.

Niniejszy rozdział podejmuje wybrane elementy problematyki pamięci mieszkańców Rzeszowa o swoim mieście, bowiem jak każda inna zbiorowość, także mieszkańcy Rzeszowa posiadają taką pamięć. Wyrażana w potocznych wyobrażeniach, kształtowanych różnorodnym przekazem, oraz w przestrzeniach symbolicznych jest jednym z odzwierciedleń historii, która ukształtowała współczesny obraz miasta. Dodajmy, że odzwierciedleniem częściowym, wypełnionym niewyraźnymi elementami, często ubytkami i deformacjami. Pamięć odzwierciedla bowiem historię, z tym jednak zastrzeżeniem, że historią do końca nie jest¹¹⁰. Pamięć taka funkcjonuje zatem na dwóch podstawowych płaszczyznach: świadomości mieszkańców oraz w przestrzeniach symbolicznych (lub wszelkiego rodzaju miejscach pamięci). Ze względu na rozmiar zagadnienia w tym miejscu zajmiemy się wyłącznie pierwszym elementem, bez poddawania szczegółowej analizie wszystkich naznaczonych symbolicznie przestrzeni miasta. Omówione zostaną wyłącznie ważniejsze wyobrażenia i mity funkcjonujące w świadomości mieszkańców Rzeszowa o swoim mieście i jego przeszłości.

Podejmując wątek pamięci zbiorowej dotyczącej konkretnego miasta, warto zadać pytanie o praktyczną korzyść z podobnych badań. Wydaje się, że argumentów za badaniami pamięci różnych zbiorowości, a szczególnie takich jak zbiorowości miejskie, jest wystarczająco wiele. Współcześnie coraz częściej spoglądamy na pamięć o przeszłości jako na ważny element tożsamości i więzi z miejscem zamieszkania. Pamięć ta to wiedza, kim jesteśmy i skąd przychodzimy. To świadomość swych korzeni. Konsekwencją podtrzymywania pamięci o przeszłości jest budowanie dumy z miejsca zamieszkania (i pochodzenia), przywiązania do niego, co stanowi olbrzymi kapitał, wprost bezcenny we wzroście lokalnego patriotyzmu. Wszystko to przekłada się w konsekwencji także na tworzenie sukcesu ekonomicznego danej zbiorowości. Jak zauważa Wojciech Łukowski w refleksji poświęconej wspólnotom lokalnym i regionalnym: „Posiadanie tożsamości przestrzennej stwarza możliwość kreowania wizerunku danej przestrzeni. Przestrzeń lokalna i regionalna ma wartość rynkową, zatem i tożsamość zaczyna mieć taką wartość. Kształtowanie wizerunku zaczyna być traktowane jako istotny czynnik rozwoju. Może mu zatem towarzyszyć inscenizowanie tożsamości”¹¹¹. Przeszłość jest wreszcie także jednym z „dóbr” zbiorowości,

¹⁰⁹ W okresie okupacji niemieckiej zniszczono wszystkie najważniejsze pomniki w mieście: A. Mickiewicza, T. Kościuszki, L. Lisa-Kuli. Dwa pierwsze odbudowano w okresie PRL. Trzeci powrócił na pierwotne miejsce dopiero po 1989 roku.

¹¹⁰ Problem relacji pomiędzy historią a pamięcią zbiorową szczegółowo omówiony m.in. w: B. Szacka (2006), *Czas przeszły, pamięć, mīt*, Scholar, Warszawa, s. 17 i nast.; A. Szpociński (2009), *Historia a pamięć społeczna* [w:] R. Traba (red.) *Akulturacyja/asymilacyja na pograniczach kulturowych Europy Środkowo-Wschodniej w XIX i XX wieku. Stereotypy i pamięć*, ISP PAN-NIH, Warszawa, s. 29–35.

¹¹¹ W. Łukowski (2002), *Společne tworzenie ojczyzn. Studium tożsamości mieszkańców Mazur*, Scholar, Warszawa, s. 100.

a ponieważ uosabia wartości danej zbiorowości, jest fundamentem tożsamości. Jest „dobrem” jak terytorium lub dobra materialne¹¹².

KANON POSTACI I WYDARZEŃ ZWIĄZANYCH Z HISTORIĄ MIASTA

Trudno mówić o pełnych postawach wobec własnego miasta (jak i każdej innej wspólnoty) bez wiedzy o jego przeszłości, bez elementarnych informacji o jego historii, najczęściej przybierającej formę kanonu postaci i wydarzeń mogących być powodem do dumy dla jego mieszkańców. Czym jest zatem kanon? Najczęściej uznaje się go za zespół symboli, wartości czy mitów, cenionych i chronionych przez daną grupę społeczną¹¹³. Kanon przypomina zatem tradycję, nie jest jednak z nią tożsamy. Obejmuje tę jej część, która „w powszechnym przekonaniu członków zbiorowości obowiązuje wszystkich jej uczestników, a ponadto dziedziczona ma być z pokolenia na pokolenie”¹¹⁴. Na potrzebę niniejszej refleksji pod pojęciem kanonu rozumiemy zbiór postaci lub wydarzeń uznawanych w danej grupie za szczególnie ważne. Takie ujęcie nawiązuje do zaproponowanego przez Andrzeja Szpocińskiego rozumienia kanonu historycznego. W jego ujęciu kanon historyczny jest zbiorem miejsc pamięci uznawanych w świadomości członków danej grupy za ważne (miejscem pamięci są zaś wydarzenia lub postaci oraz nazwy wytworów kulturowych)¹¹⁵.

Poznanie funkcjonujących w społecznej świadomości kanonów (w różnych postaciach i formach) ma duży walor poznawczy. Między wiedzą o przeszłości a dumą z miejsca zamieszkania występują liczne współzależności. Nieprzypadkowo zatem rankingi i plebiscyty na znanych historycznych przedstawicieli i bohaterów lokalnych zbiorowości stanowią cieszący się dość szerokim zainteresowaniem przejaw kontaktu szerokich odbiorców z historią swej zbiorowości¹¹⁶. Badanie potwierdza niewątpliwie olbrzymie zaległości w edukacji w tym trudnym, choć jednocześnie fascynującym aspekcie życia społecznego. Zaledwie połowa respondentów potrafiła podać przykład postaci historycznej związanej z miastem, która mogłaby być dla mieszkańców powodem do dumy. To dość

¹¹² P.T. Kwiatkowski (2008), *Pamięć zbiorowa społeczeństwa polskiego w okresie transformacji*, Scholar, Warszawa, s. 23.

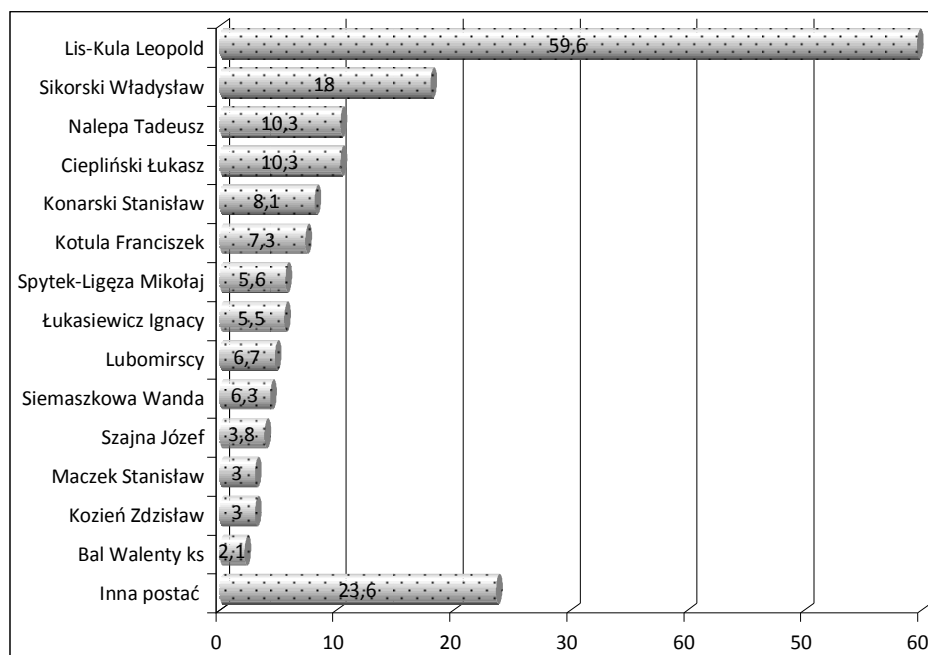
¹¹³ A. Kłoskowska (1991), *Sąsiedztwo narodowe i uniwersalizacja kultury*, „Kultura i Społeczeństwo”, nr 4, s. 47.

¹¹⁴ A. Szpociński (1991), *Kanon kulturowy*, „Kultura i Społeczeństwo”, nr 2, s. 47–56.

¹¹⁵ A. Szpociński (1989), *Przemiany obrazu przeszłości Polski. Analiza słuchowisk historycznych dla szkół podstawowych 1951–1984*, „Studia nad Świadomością Historyczną”, t. 1, Uniwersytet Warszawski, Warszawa.

¹¹⁶ Przykładem takich plebiscytów: *Sikorski człowiekiem wieku*, „Nowiny” 21–23.01.2000; *Władysław Sikorski człowiekiem tysiąclecia*, „Nowiny” 19–21.01.2001; *Wybraliśmy rzeszowian wszechczasów*, „Super Nowości” 09.02.2004.

słaby wynik, który powinien być powodem do zadumy dla przedstawicieli tych miejskich instytucji, w gestii których leży kreowanie lub przynajmniej podtrzymywanie pamięci. Podium zdominowali wprawdzie wojskowi związani z walką niepodległościową (legiony, Polskie Siły Zbrojne, Polskie Państwo Podziemne), jednak w dalszej części tego „rankingu” widać już przewagę ludzi kultury. Nie ma wśród najczęstszych wskazań Władysława Kruczka, I sekretarza KW PZPR w Rzeszowie. Postać ta rok wcześniej stała się przedmiotem głośnych kontrowersji związanych z nazwą ulicy miasta¹¹⁷.



Procenty nie kumulują się do 100, ponieważ można było podać do 3 postaci

**Wykres 28. Postać historyczna związana z Rzeszowem
i mogąca być powodem do dumy dla mieszkańców miasta**

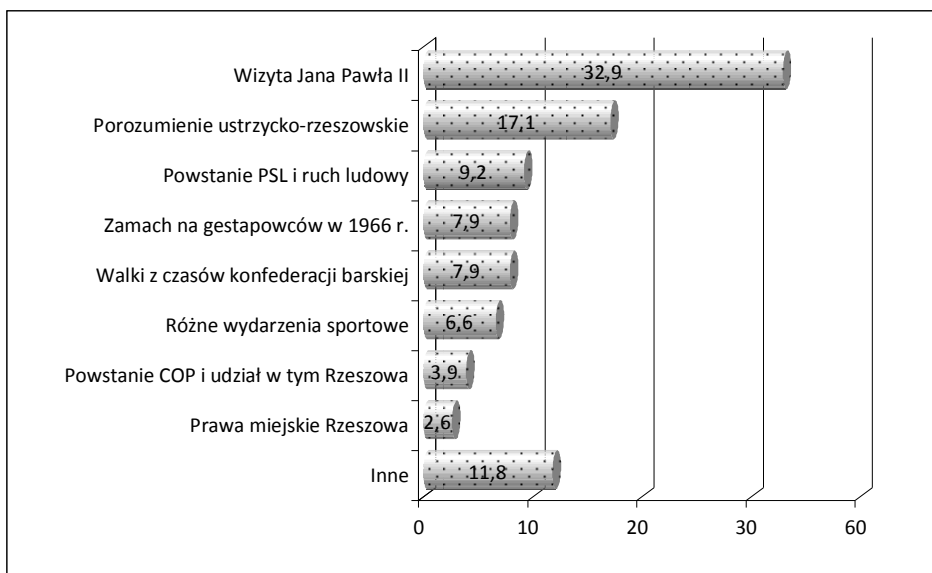
Źródło: badanie własne

Analiza wymienionych na wykresie 28 postaci wskazuje, że mieszkańcy Rzeszowa w swych wyborach typowali postacie niecharakteryzujące się nadmierną

¹¹⁷ Postać W. Kruczka zaistniała dość nieoczekiwanie dzięki plebiscytowi na „rzeszowianina wszechczasów” przeprowadzonemu w 2004 roku przez dziennik „Super Nowości”. Przez długi czas plebiscytu (dodajmy, że będącego bardziej rodzajem zabawy niż reprezentatywnego sondażu) w czołówce najczęstszych wskazań figurował właśnie Kruczek. Postać Kruczka powróciła w 2008 roku za sprawą skandalu wywołanego przez lewicowych radnych Rzeszowa, którzy nadali jednej z ulic imię I sekretarza KW. Wydarzenie to sprawiło, że Rzeszów stał się głośny i trafił na czołówki serwisów informacyjnych mediów ogólnopolskich.

kontrowersyjnością, reprezentujące wątki historii odnoszące się do tradycji walk o wolność lub wkład w lokalną bądź narodową kulturę. Silniej dowartościowane są postaci z historii współczesnej. Brak komunistycznego establishmentu (zwłaszcza W. Kruczka) wskazuje być może na zanik sentymentów do dawnego ustroju, którego W. Kruczek był wyraźnym uosobieniem (przynajmniej dla mieszkańców południowo-wschodniej Polski pamiętających lata sześćdziesiąte XX wieku).

Wyjątkowo źle wygląda natomiast wśród mieszkańców Rzeszowa znajomość wydarzeń związanych z historią miasta. Zaledwie mniej niż co szósty respondent (15,4%) potrafił podać przykład ważnego wydarzenia historycznego w mieście, przy czym wydarzeniem takim prawie w 1/3 wskazań była wizyta Jana Pawła II w Rzeszowie. Oznacza to, że mieszkańcy Rzeszowa niemal zupełnie nie znają historii swego miasta. Nieznaczną liczbę wskazań otrzymały tak ważne wydarzenia, jak porozumienia ustrzycko-rzeszowskie czy powstanie ruchu ludowego w 1895 roku. Podkreślić należy, że oba te wydarzenia miały duże znaczenie nie tylko dla miasta, lecz także dla całego kraju, na trwale wpisując się w narodową historię Polski. Jak widać, zaledwie 1/10 badanych mieszkańców miasta potrafiła wskazać przykład wydarzenia z historii Rzeszowa przed 1989 rokiem.

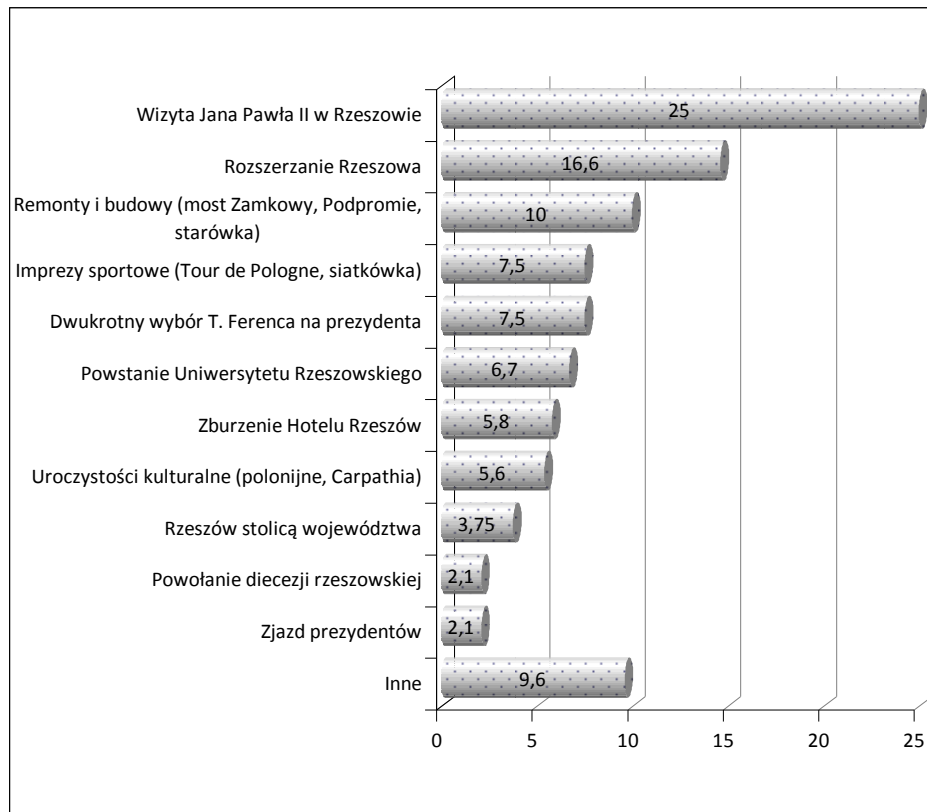


Wykres 29. Wydarzenie z historii Rzeszowa mogące być dla mieszkańców miasta powodem do dumy

Źródło: badanie własne (N = 76)

O ile na pytanie o wydarzenie z całej historii miasta odpowiedziało zaledwie 1/6 respondentów, to na kolejne z pytań, o wydarzenie z historii miasta już po 1989 roku, odpowiedziało prawie połowa badanych (48,6%). Przegląd udzielo-

nych odpowiedzi i tu potwierdza zjawisko funkcjonowania miasta w świadomości jego mieszkańców jako „historycznych” peryferii. Porównanie proporcji odpowiedzi na oba pytania jest pośrednim dowodem na to, że Rzeszów postrzegany jest jako miasto o historii krótkiej, mało ważnej i nieszczególnie atrakcyjnej. Można zatem zaryzykować twierdzenie, że dla większości jego mieszkańców przeszłość miasta zaczyna się dopiero w okresie powojennym i w związku z tym nie zawiera zbyt wielu elementów, na których można budować poczucie odrębności, wspólnoty, a już tym bardziej dumy.



Wykres 30. Najważniejsze wydarzenie w Rzeszowie po 1989

Źródło: badanie własne (N = 240)

Także tutaj centralnym wydarzeniem historii miasta po 1989 roku jest wizyta Jana Pawła II. Znaczący jest także udział odpowiedzi wskazujących na historyczny wymiar rozszerzania miasta lub podwójnego wyboru T. Ferenc na stanowisko prezydenta miasta. Uderza niewielki odsetek odpowiedzi wskazujących na naukowo-kulturalne osiągnięcia Rzeszowa (kulturalne imprezy lub powstanie Uniwersytetu Rzeszowskiego).

PRZESTRZEŃ MIEJSKA I JEJ SYMBOLE

Wspomniano już, że pamięć odzwierciedla się nie tylko w świadomości mieszkańców danej przestrzeni, lecz także w samej przestrzeni, zwłaszcza w tej o charakterze symbolicznym. Związki z historią to także związki z pewnymi przestrzeniami o większym lub mniejszym ładunku „pierwiastka pamięci”. Można je zauważyć w pytaniach o miejsca będące wizytówką miasta. Jednocześnie odpowiedzi na nie wskazują, które przestrzenie mają rzeczywiście historyczny i unikatowy charakter i czy mieszkańcy za wizytówkę miasta uważają miejsca autentycznie historyczne.

Z wyników badania możemy się przekonać, że silne oddziaływanie na jego mieszkańców ma głównie najstarsza historia miasta, niemal całkowicie niedostrzegana i nieznana poprzez pryzmat wydarzeń i postaci z historii Rzeszowa. Zapewne decydującą rolę odgrywa tu urok starej części miasta, poddanej znaczącym renowacjom. Widać to zwłaszcza w typowaniu tzw. wizytówek miasta oraz miejsc magicznych, czyli subiektywnie niepowtarzalnych, nasyconych skojarzeniami, które przywołują wspomnienia. Wskazania na stare części miasta są szczególnie interesujące i ważne, gdyż w okresie PRL-u naznaczony monumentalnym socrealizmem Rzeszów wymazywał skutecznie ciekawą, dawną przeszłość. Dziś dzięki renowacjom stara i nieznana historia powraca i właśnie ona stanowi najchętniej wybieraną oprawę spotkań oraz wypoczynku. To bardzo pozytywne zjawisko, jakie znacznie silniej dostrzegamy w miastach z bogatszą historią. Rzeszów niewątpliwie „nadrabia” tu wieloletnie zaległości. Najchętniej widzianą wizytówką miasta jest zatem stary rynek. Wprawdzie sporo głosów zebrał także Pomnik Walk Rewolucyjnych, jednak można zaryzykować twierdzenie, że we wskazaniach tych nie brakuje sporej dozy ironii. Być może pozycja pomnika w rankingu byłaby znacznie wyższa, gdyby nie renowacja starych części miasta, które przesunęły punkt zainteresowania mieszkańców i turystów w stronę niegdyś zdewastowanego rynku, jego kamienic oraz podziemnej trasy turystycznej udostępnionej turystom w 2001 roku.

Tabela 7. Wizytówka Rzeszowa i miejsce dla miasta najbardziej charakterystyczne (w %)

	Ogółem	Mężczyzna	Kobieta
1	2	3	4
Rynek i starówka	54,3	50,0	57,6
Pomnik Walk Rewolucyjnych	25,8	31,0	21,9
Ulica 3 Maja	8,2	4,4	11,0
Ratusz	2,4	1,3	3,3
Zamek	1,9	3,8	0,5
Bulwary nad Wisłokiem	1,4	1,9	1,0
Trasa podziemna	1,1	0,6	1,4
Hala Podpromie	1,1	1,9	0,5

1	2	3	4
Inne	3,8	5,1	2,9
	100,0	100,0	100,0

Źródło: badania własne (N=375)

Analizując wyniki, warto zwrócić uwagę na rozkład wskazań respondentów z uwzględnieniem płci. Kobiety częściej jako charakterystyczne miejsca Rzeszowa wskazują na starą część miasta: deptak na ulicy 3 Maja, miejski ratusz oraz rynek, mężczyźni natomiast częściej – miejsca poza starym centrum: Pomnik Walk Rewolucyjnych, Zamek Lubomirskich, bulwary nad Wisłokiem oraz halę sportową Podpromie, miejsce wielu imprez sportowych, głównie meczy siatkarzy.

Interesującą informacją o mieście i jego mieszkańcach jest topografia wymienionych przez nich „miejsz magicznych”. Za B. Jałowieckim określamy je jako miejsce, które poprzez naznaczenie wydarzeniami z biografii respondentów nasycone jest różnymi skojarzeniami przywołującymi wspomnienia, a przez to mającymi charakter subiektywny i niepowtarzalny¹¹⁸.

Liczba uzyskanych w tym aspekcie badania odpowiedzi była znacznie wyższa niż w pytaniu o miejsce dla Rzeszowa najbardziej charakterystyczne. Nie może to zaskakiwać, podobnie jak niejednokrotnie bardzo osobisty charakter „miejsz magicznych”, specyficzna ich lokalizacja, w niektórych wypadkach znana zapewne tylko respondentowi.

Tabela 8. „Miejsza magiczne” (w %)

	Ogółem	Mężczyźni	Kobiety
Rynek i starówka	27,9	28,8	27,2
Miejsza wypoczynku, urodzenia i zamieszkania (ulica, osiedle, działka)	11,8	11,7	11,9
Pomnik Walk Rewolucyjnych i okolice	9,5	9,0	9,9
Parki rzeszowskie	9,2	4,5	12,6
Ulica 3 Maja	8,4	8,1	8,6
Bulwary nad Wisłokiem	7,3	7,2	7,3
Lisia Góra i okolice zalewu	5,0	6,3	4,0
Aleja Pod Kasztanami	4,6	4,5	4,6
Cmentarze (głównie przy ul. Szopena)	3,4	1,8	4,6
Miejsza rozrywki (kina, puby)	2,3	2,7	2,0
Kościół	1,5	2,7	0,7
Stadiony	1,5	3,6	0,0
Hotel Rzeszów (były)	1,1	0,9	1,3
Inne	6,5	8,1	5,3
	100,0	100,0	100,0

Źródło: badania własne (N=266)

¹¹⁸ Jałowiecki B. (2000), *Spółeczna przestrzeń metropolii*, Scholar, Warszawa, s. 177.

Z przeglądu odpowiedzi na zadane pytanie wynika, że szczególnie ważne z punktu widzenia osobistych wspomnień i przeżyć są w głównej mierze miejsca rekreacji, spotkań towarzyskich i wypoczynku. Pierwszą pozycję zajmuje tutaj rynek ze starówką, jednak dominacja tej najstarszej przestrzeni miasta nie jest absolutna. Poza tym, w głównej mierze pełni on poniekąd podobną rolę jak deptaki lub miejsca rozrywki. Ich udział jest bardzo znaczny, podobnie jak miejsc wypoczynku (parki, działki, miejsca na osiedlach). Zaskakiwać może niewiele wskazań na rzeszowskie kościoły (zaledwie 1,5%)¹¹⁹. Zwraca uwagę znaczna liczba wskazań (ponad 1/10 odpowiedzi) na dawne miejsca identyfikowane z komunistyczną przeszłością miasta: Pomnik Walk Rewolucyjnych oraz zburzony przed kilku laty Hotel Rzeszów. Jest to zapewne potwierdzenie nadal żywej w pamięci mieszkańców miasta obecności przestrzeni reprezentujących dawny ustrój, które były inscenizacją, tłem i oprawą uroczystości legitymizujących lokalne wydanie komunistycznego reżimu.

SYMBOLIKA PO PRL-U JAKO ŹRÓDŁO KONFLIKTÓW

Pamięć o przeszłości często stanowi także przedmiot antagonizmów i konfliktów. Materialnych przedmiotów sporu może być wiele, lecz najczęściej są to: pomnik, tablica pamiątkowa, nazwa ulicy. Wyrażają one też najczęściej spór o interpretację historii, ocenę dawnych wydarzeń i postaci. Polemiki o pamięć często przybierają postać sporów o tzw. domenę symboliczną, obszar „władztwa symbolicznego” nad danym obszarem. Konflikt następuje najczęściej w sytuacji, w której domena symboliczna nie pokrywa się z domeną polityczną¹²⁰. Rzeszów pozostaje miastem, w którym zachowały się nadal dość charakterystyczne przestrzenie będące niegdyś wizytówką dawnego ustroju, wspólnie zaś stanowiące kłopotliwe dziedzictwo, przedmiot żartów oraz nierzadko źródło gorących sporów. Trwają one na przekór przemianom, wpisując się w symboliczną tkankę miasta. Są stosunkowo dobrze rozpoznawane, a nierzadko uchodzą nie tylko za wizytówkę miasta, lecz bywają dla mieszkańców „miejscami magicznymi”. Miejszem takim jest zwłaszcza najsłynniejszy rzeszowski monument – Pomnik Walk Rewolucyjnych oraz w pewnej mierze zapomniany i słabo identyfikowany Pomnik Wdzięczności Armii Radzieckiej. Jak całe centrum miasta zlokalizowane wokół dzisiejszego Urzędu Wojewódzkie-

¹¹⁹ Dla porównania w Krośnie udział wskazań na tamtejsze kościoły jako na miejsca magiczne wyniósł 6,6% ogółu odpowiedzi, K. Malicki (2007), *Percepcja i waloryzacja przestrzeni miasta Krosna. Wybrane aspekty* [w]: M. Malicki, S. Solecki (red.), *Przemiany przestrzenne w dużych miastach Polski i Europy Środkowo-Wschodniej*, Nomos, Kraków, s. 309.

¹²⁰ L. Nijakowski (2006), *Domeny symboliczne. Konflikty narodowe i etniczne w wymiarze symbolicznym*, Scholar, Warszawa.

go, pozostaje pamiątką po totalitarnym ustroju, jego włodarzach oraz spektaklach przez nich urządzanych. Jak zauważa K. Schlögel: „Miasto bloku wschodniego – a zwłaszcza jego centrum – jest lustrem wiernie odbijającym patologie i dzieje przemocy w naszym stuleciu”¹²¹.

Szczególne emocje budzi Pomnik Walk Rewolucyjnych. Monument ten ma zarówno gorliwych obrońców, jak i zawziętych przeciwników. Na trwale wpisał się w symbolikę Rzeszowa, stając się jego wizytówką nie tylko w mieście i regionie, lecz także w całej Polsce. Odsłonięto go 1 maja 1974 roku. Lokalizacja pomnika, jakkolwiek dziś trudno o potwierdzenie tego w dokumentach, miała charakter polityczny, związany z próbą architektonicznego zdominowania kościoła oo. Bernardynów (pomnik miał górować nad wieżą kościoła). Stąd lokalizacja pomnika w najwyższym miejscu placu manifestacji i defilad, mocno niefortunna z punktu widzenia miejskiej komunikacji, która została poważnie utrudniona na sąsiadującym rondzie z trasami wylotowymi na Kraków, Warszawę i Lublin¹²².

Z pewnością nie budzi zaskoczenia to, że głosy zwolenników i przeciwników Pomnika Walk Rewolucyjnych podzieliły się w badaniu bardzo symetrycznie, z przewagą dla zwolenników pozostawienia obelisku w obecnym miejscu. Nie należy jednak traktować tych wyników jako oznak sympatii dla minionego systemu. To raczej niepozbawione ironii przyznanie, że Pomnik Walk Rewolucyjnych stał się mniej lub bardziej szczęśliwie rozpoznawalnym symbolem miasta, a ingerencja w jego wygląd mogłaby przynieść więcej szkód niż korzyści¹²³.

Z zebranych opinii mieszkańców wynika, że pomnik znajduje swych obrońców głównie wśród osób starszych, liczących powyżej 65 lat, dobrze pamiętających miniony ustrój. Najbardziej wyraziste postawy wobec pomnika (zdecydowanie reprezentujący „za” lub „przeciw”) dominują generalnie wśród starszych mieszkańców miasta. Wśród rzeszowskiej młodzieży zauważalny jest znacząco wyższy odsetek głosów obojętnych wobec kłopotliwego monumentu. Kontrowersje wokół Pomnika Walk Rewolucyjnych stanowić będą z pewnością jeszcze długo nieodłączny element sporów nie tylko o przeszłość i historię oraz jej ocenę, ale także o estetykę modernizowanego centrum miasta. Po zburzeniu dawnego Hotelu Rzeszów pomnik ten pozostał ostatnim tak charakterystycznym symbolem dawnego ustroju w Rzeszowie, szczególnie że wzniesione w okresie PRL-u monumentalne gmachy Wojewódzkiej Rady Narodowej, KW PZPR czy MO-SB zostały z powodzeniem zagospodarowane na potrzeby instytucji nowego i demokratycznego ustroju: sądów i policji.

¹²¹ K. Schlögel (2005), *Środek leży na wschodzie. Europa w stadium przejściowym*, tłum. A. Kopacki, Oficyna Naukowa, Warszawa, s. 263.

¹²² M. Malikowski (1991), *Powstawanie dużego miasta. Drogi i bezdroża socjalistycznej urbanizacji na przykładzie Rzeszowa*, Wydawnictwo WSP w Rzeszowie, Rzeszów, s. 336.

¹²³ K. Malicki (2012), *Polacy i ich pamięć przeszłości. Studium socjologiczne pamięci zbiorowej na przykładzie regionu podkarpackiego*, Nomos, Kraków, s. 218–221.

Tabela 9. Postawy wobec kontrowersyjnych upamiętnień związanych z PRL

		Do 25 lat	26–35 lat	36–45 lat	46–55 lat	56–65 lat	Powyżej 65 lat	Razem
Pomnik Walk Rewolucyjnych	I	41,4	40,9	48,4	40,0	35,9	50,0	42,3
	II	40,5	33,3	29,7	28,8	31,3	32,8	33,5
	III	6,9	10,8	14,1	12,5	15,6	12,1	11,4
	IV	11,2	15,1	7,8	18,8	17,2	5,2	12,8
		100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0
Pomnik Wdzięczności Armii Radzieckiej	I	30,2	29,3	37,5	31,3	37,1	49,1	34,4
	II	37,9	28,3	29,7	31,3	24,2	35,1	31,6
	III	13,8	16,3	21,9	12,5	17,7	12,3	15,5
	IV	18,1	26,1	11,0	25,0	21,0	3,5	18,3
		100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0
I. Powinien zostać, ma wartość historyczną II. Powinien zostać z prawdziwym objaśnieniem III. Należy go usunąć lub przenieść w inne miejsce IV. Nie interesuję się tym, to dla mnie obojętne								

Źródło: badania własne (N = 490)

Podobne postawy prezentują mieszkańcy Rzeszowa wobec Pomnika Wdzięczności Armii Radzieckiej. Powstał on w 1951 roku, a jako miejsce lokalizacji wybrany został żydowski cmentarz w centrum miasta, nieopodal dwóch miejskich synagog. Doszczętnie zdewastowana nekropolia jeszcze w czasie okupacji stanowiła punkt zborny żydowskich mieszkańców getta przed ich wywózkami do komór gazowych w Bełżcu, a potem Auschwitz¹²⁴. Wyrwane macewy posłużyły do utwardzenia miejskich dróg. Po wojnie miejsce to stało się parkiem, zatracając bezpowrotnie swój szczególny charakter. Ten zlokalizowany na dawnym cmentarzu żydowskim monument charakteryzuje się wyjątkowo małą rozpoznawalnością i z racji swego usytuowania bywa uznawany za pomnik męczeństwa rzeszowskich Żydów. Uwzględniając kategorie wiekowe mieszkańców Rzeszowa poddanych badaniu, należy zaznaczyć, że monument ten znajduje wśród starszych respondentów gorliwszych obrońców niż wspomniany Pomnik Walk Rewolucyjnych. Jednocześnie wśród młodszych mieszkańców miasta zauważalny jest znaczący odsetek głosów wyrażających całkowitą obojętność wobec losów tego pomnika.

¹²⁴ Pierwsze deportacje do Bełżca miały miejsce w lipcu 1942 roku. Od 1943 roku Żydzi wywożeni byli via Szebnie do Płaszowa, a potem do Auschwitz. Wielu zginęło w rzeszowskim getcie oraz lasach głogowskich.

WSPÓŁCZESNE KONFLIKTY O INTERPRETACJĘ PRL-U

Innym przejawem sporów o pamięć są konflikty o nazwy ulic. Współcześnie spory o patronów ulic nie przyciągają tak wielkiej uwagi jak na początku lat dziewięćdziesiątych XX wieku, kiedy przestrzeń symboliczna polskich miast uległa daleko idącej dekomunizacji. Dokonano wtedy oczyszczenia nazewnictwa ulic z licznych patronów o wyjątkowo wątpliwym rodowodzie i „zasługach”¹²⁵. W roku 2008 Rzeszów stał się głośny w ogólnokrajowych mediach za sprawą konfliktu o ulicę Władysława Kruczka¹²⁶.

Początkiem konfliktu była sesja Rady Miasta Rzeszowa, na której w dniu 3 stycznia 2008 roku przegłosowano decyzję o nadaniu jednej z ulic imienia byłego I sekretarza KW PZPR w Rzeszowie. Za nadaniem nazwiska komunistycznego działacza jednej z ulic trzy dni wcześniej włączonej w granice miasta Związczycy głosowali radni lewicy z klubu Rozwój Rzeszowa, składającego się głównie z członków SLD. Informacja o tym wydarzeniu szybko znalazła się w ogólnokrajowych mediach, a sam Rzeszów przez następne trzy tygodnie stał się przedmiotem zainteresowania. Jak można się było spodziewać, decyzja radnych lewicy stała się także przyczyną konfliktu w mieście i licznych komentarzy mieszkańców Rzeszowa¹²⁷.

Dowartościowanie postaci Kruczka i sentyment za jego czasami objawiał się już wcześniej, chociażby we wspomnianym plebiscycie gazety „Super Nowości” z 2004 roku, w którym I sekretarz znalazł się na podium zwycięzców. Wydaje

¹²⁵ E. Hałas (2004), *Polityka symboliczna i pamięć zbiorowa. Zmiany nazw ulic po komunizmie* [w:] M. Marody (red.), *Zmiana czy stagnacja? Społeczeństwo polskie po czternastu latach transformacji*, Scholar, Warszawa, s. 128–152.

¹²⁶ W. Kruczek zmarł 5.11.2003 r. Regionalne media nie zajmowały się szczegółowo tym wydarzeniem. Odnotowywały jedynie fakt pełnienia funkcji I sekretarza KW oraz autorstwo pomysłu budowy kłopotliwego dla współcześnie rządzących w mieście Pomnika Walk Rewolucyjnych. Urodzony 27.04.1910 r. w podrzeszowskiej Związczycy Kruczek należał, obok W. Gomułki, S. Kani i S. Tkaczowa, do osób pochodzących z Podkarpacia, które w aparacie PRL-u osiągnęły najwyższe stanowiska i rozległe wpływy. Przedwojenny działacz KPP, potem PPR, w okresie wojny służył w Armii Czerwonej. Po pobycie w obozach powrócił na Rzeszowszczyznę, gdzie od 1945 roku pełnił wysokie stanowiska w aparacie PPR, następnie PZPR (m.in. jako I sekretarz Komitetu Miejskiego), a zatem w okresie najbardziej brutalnej rozprawy z niepodległościowym podziemiem oraz mikołajczykowskim PSL-em. W roku 1947 odegrał istotną rolę w wyborczym fałszerstwie, które otworzyło przed komunistami pełnię władzy w Polsce. Od roku 1951 pełnił funkcję I sekretarza KW PZPR w Poznaniu, a od roku 1952 w Bydgoszczy. Od grudnia 1956 do stycznia 1971 roku na takim samym stanowisku w Rzeszowie. Było to wtedy wielkie województwo w dużym stopniu pokrywające się z dzisiejszym województwem podkarpackim. Jednocześnie od marca 1953 roku należał do KC PZPR, a od listopada 1968 do grudnia 1980 roku wchodził w skład Biura Politycznego KC PZPR [dane biograficzne na podstawie: S. Mołdawa (1991), *Ludzie władzy*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa, s. 380].

¹²⁷ *Przebieg konfliktu o ulicę W. Kruczka wraz z materiałem z wywiadów z regionalnymi elitami* [w:] K. Malicki (2012), *Polacy i ich pamięć...*, s. 228–237.

się jednak, że o ile wynik plebiscytu był przejawem sentymentu jakiejś części społeczeństwa za dawnymi czasami, nazwa ulicy nadana w wolnej Polsce byłaby w pewnym sensie już rehabilitacją.

Sam konflikt był dobrym przykładem ukazującym nie tylko sprzeczne oceny dotyczące dorobku PRL-u, lecz także próbą jego rehabilitacji, czego przejawem była decyzja rzeszowskich radnych (anulowana w głosowaniu 25.01.2008 r.). W świetle wyników badań mieszkańców Rzeszowa można stwierdzić, że dla 40% mieszkańców sprawa ulicy W. Kruczka była obojętna, jednak także 40% respondentów opowiedziało się w badaniu przeciw pomysłowi nadania nazwy ulicy dawnemu prominentowi PZPR (zwolennicy stanowili 20%). Można na tej podstawie sądzić, że istnieją nadal pewne pokłady sentymentów za dawnym ustrojem, którego W. Kruczek był uosobieniem.

Tabela 10. Ocena słuszności decyzji radnych Rzeszowa dotyczącej nadania ulicy nazwy W. Kruczka oraz ocena konsekwencji wizerunkowych dla miasta

		Do 25 lat	26–35 lat	36–45 lat	46–55 lat	56–65 lat	Powyżej 65 lat	Razem
Co przyniósł miastu konflikt o Kruczka?	I	3,4	2,2	4,7	5,0	4,6	19,0	5,7
	II	16,2	19,4	32,8	18,8	27,7	24,1	22,0
	III	31,6	35,5	39,1	55,0	46,2	37,9	40,0
	IV	48,7	43,0	23,4	21,3	21,5	19,0	32,3
	R	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0
Czy radni postąpili słusznie, nadając taką nazwę ulicy?	V	0,9	3,2	15,6	8,8	10,8	17,2	8,0
	VI	11,1	8,6	7,8	18,8	12,3	15,5	12,2
	VII	17,1	25,8	29,7	25,0	23,1	22,4	23,3
	VIII	16,3	14,0	12,5	16,3	23,1	27,6	17,2
	IX	54,7	48,4	34,4	31,3	30,8	17,2	39,0
	R	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0
I. więcej korzyści II. więcej strat III. ani nie przyniosło korzyści, ani nie przyniosło strat IV. nie mam zdania, nie interesowałem(am) się tym				V. Zdecydowanie tak VI. Raczej tak VII. Raczej nie VIII. Zdecydowanie nie IX. Nie miałem(am) w tej sprawie zdania.				

Źródło: badania własne (N = 490)

Badanie zrealizowano w półtora roku po konflikcie o nazwę ulicy. Można zatem przyjąć, że temperatura emocji związanych z tamtym wydarzeniem zdążyła opaść. Z danych zebranych w wyniku sondażu na mieszkańcach Rzeszowa wynika, że zdaniem rzeszowian pomysł radnych z nazwą ulicy W. Kruczka przyniósł wizerunkowi miasta raczej straty niż korzyści. Opinię taką wyraziło 21,8% respondentów. Przeciwnego zdania było 5,7%, w ocenie 70% mieszkańców konflikt nie miał dla miasta większego znaczenia.

Ciekawie prezentują się wyniki w rozbiciu na kategorie wiekowe respondentów. Wśród osób po 65. roku życia odsetek przekonanych, że konflikt przyniósł miastu więcej korzyści niż strat, był pięciokrotnie większy niż wśród osób do 25. roku życia. Wśród respondentów dobrze pamiętających W. Kruczka znacząco większy był udział osób przekonanych, że radni Rzeszowa postąpili słusznie, nadając tej ulicy takiego właśnie patrona. Młodzi respondenci prezentowali stanowisko bądź niechętnie inicjatywie upamiętnienia W. Kruczka, bądź wobec niej obojętne (54,7%). Wyniki niewątpliwie potwierdzają istnienie sporych pokładów sentymentów wobec dawnego ustroju wśród mieszkańców Rzeszowa pamiętających miasto z okresu PRL-u.

PODSUMOWANIE

Jak wygląda zatem pamięć mieszkańców Rzeszowa o swoim mieście? Można stwierdzić, że jest ona tylko w części odzwierciedleniem historii. Jest też nasycona wyjątkowo licznymi deformacjami i zniekształceniami, co jednak nie powinno zaskakiwać. To poniekąd naturalne zjawisko właściwe każdej pamięci zbiorowej. Tutaj jest ono dodatkowo spotęgowane doświadczeniami historycznymi mieszkańców współczesnego miasta, będącymi wynikiem pęknięcia w pamięci rzeszowian spowodowanego okresem wojny i PRL-u. W okresie tym zasiedlano przestrzeń miasta nowymi mieszkańcami, dla których zgłębianie dawnej przeszłości miasta zapewne nie było priorytetem. Niewątpliwie miasto z awansu, jakim jest Rzeszów, poszukuje dziś dopiero swojej pamięci, a pośrednio także swej tożsamości. Dlatego pamięć jego mieszkańców znajduje się współcześnie na etapie powolnego kształtowania. Znajomość przeszłości miasta jest wśród jego obywateli śladowa. Pewne elementy tej przeszłości widać jednak we wskazaniach na miejsca magiczne oraz wizytówki miasta.

Jak zostało już zasygnalizowane, pamięć i historia to dwie w znacznej mierze odseparowane rzeczywistości. Widać to także w zaprezentowanych badaniach, z tym że o ile zazwyczaj przeszłość jest upiększana i dostosowywana do aktualnego zapotrzebowania, to w przypadku Rzeszowa pamięć jest stosunkowo słaba, a jeśli już występuje, jest skromnym tłem wyrażanych poglądów na różne aspekty funkcjonowania miasta. Jest to w pewnym sensie pamięć, która znajduje się dopiero na etapie powolnego formowania. W jej zwierciadle Rzeszów to miasto nieciekawe pod względem doświadczanej przeszłości, w którym historia rozpoczęła się wraz z przyjazdem papieża oraz remontem chodników. Znajomość wydarzeń z historii Rzeszowa jest wyjątkowo słaba – zaledwie 15,4% mieszkańców potrafi wskazać w tej materii jakiś przykład.

Pamięć mieszkańców Rzeszowa jest w szczególnie dużym stopniu wypełniona lukami i wyrwami. Nie może to absolutnie dziwić. Miasto z awansu zamieszkane przez osoby spoza Rzeszowa nie mogło w sposób naturalny wy-

kształcić klarownego obrazu swej przeszłości oraz postaw wobec niej u swych mieszkańców. Pomiędzy 1939 a 1944 rokiem Rzeszów doświadczył znaczącego ubytku ludności, a następnie napływu osób, dla których przeszłość była mało istotna, jeśli nie w ogóle obojętna. Implikuje to ważne pytanie: czy mieszkaniec Rzeszowa może być autentycznie dumny z miasta, nie wiedząc nic o jego przeszłości?

Każda zbiorowość intuicyjnie poszukuje jednak swych korzeni i swej przeszłości, powodów do mniej lub bardziej uzasadnionej dumy ze swej historii i losów dawnych mieszkańców. W świetle badań zauważamy, że takie poszukiwanie da się zaobserwować w pewnym, nieznacznym zakresie. Przeszłość wpływa na rzeszowian poprzez swój niewątpliwy urok związany z odrestaurowanymi przestrzeniami miasta. Widać to zwłaszcza w typowaniu tzw. miejsc magicznych, czyli miejsc subiektywnie niepowtarzalnych, nasyconych skojarzeniami, które przywołują wspomnienia), oraz wskazywaniu tzw. wizytówek miasta. To bardzo interesujące zjawisko, ponieważ w okresie PRL-u Rzeszów wymazywał dawną przeszłość. Dziś dzięki renowacjom historia powraca i właśnie ona stanowi najchętniej wybieraną oprawę spotkań i wypoczynku. Dziś nikt z odwiedzających miasto nie ma większych wątpliwości, gdzie jest „centrum”, sytuując je w odrestaurowanej części starego miasta, w pobliżu rynku, nie zaś wśród siermiężnej i przytłaczającej architektury dawnych gmachów WRN, KW PZPR czy Pomnika Walk Rewolucyjnych.

Zagmatwaną przeszłość Rzeszowa oddają z pewnością ciekawe kontrasty: stare kamienice odnaleźć możemy niedaleko socrealistycznego gmachu Urzędu Wojewódzkiego. Pomniki komunistyczne stoją obok kościołów, a robotniczo-chłopski heros spogląda z nich na wielkie centra handlowe, symbole kapitalistycznej rzeczywistości. Wszystkie te przestrzenie były kiedyś areną utajonych zmagających, próbą symbolicznej walki dwóch systemów przeciwstawnych i wrogich wartości, ładu nowego oraz „reakcyjnej” przeszłości. Dziś współwystępują ze sobą dość zgodnie. Próby zmian spotykają się z niechęcią, a nawet oporem mieszkańców.

Podsumowując wyniki, należy stwierdzić, że Rzeszów potrzebuje solidnej pracy nad własną pamięcią. Wydobyć wybitnych postaci, ważnych wydarzeń z przeszłości, ukazania ich i wyeksponowania. Musi być to zatem głównie praca z młodymi ludźmi, w której szczególnie ważnym elementem będzie budowanie dumy z miejsca zamieszkania w oparciu o poczucie ciągłości z dawnymi pokoleniami mieszkańców miasta.

RZESZÓW – POLSKA METROPOLIA?

UWAGI WSTĘPNE

Współczesna urbanizacja ma specyficzny charakter i często nazywana jest megalopolizacją, gdyż ludność coraz silniej skupiona jest w wielomilionowych miastach i otaczających je zespołach miejskich. Należy w tym miejscu zwrócić uwagę na istotną różnicę w procesach urbanizacji zachodzących w krajach rozwiniętych i rozwijających się. W krajach wysokorozwiniętych dużo wielkich miast potrafiło stworzyć odpowiednie środowisko – charakteryzujące się m.in. dobrze rozwiniętą infrastrukturą techniczną i społeczną – dla rozwoju sektora informacyjnego. W krajach rozwijających się sytuacja jest bardziej złożona. Z jednej strony wielkie miasta są, tak jak w krajach rozwiniętych, centrami rozwoju, w których funkcjonują najbardziej efektywne i innowacyjne przedsiębiorstwa. Z drugiej strony powoduje to niekontrolowane migracje ubogiej ludności wiejskiej do miast w poszukiwaniu pracy i lepszych warunków życia¹²⁸. Można stwierdzić, że proces metropolizacji w najczęściej przedstawianych koncepcjach sprowadza się do koncentracji funkcji centralnych w miastach oraz procesu kształtowania się światowej sieci miast. Nie jest to jednak jedyne oblicze procesu metropolizacji. Niemniej istotnym ujęciem wydaje się wskazanie na coraz wyraźniej obserwowalną zmianę relacji wielkich metropolii z ich regionalnym otoczeniem. W tym miejscu należy przywołać definicję metropolizacji. Metropolizacja to ostatnia faza urbanizacji, polegająca na przekształcaniu się przestrzeni miejskich i zmianie relacji między miastem centralnym i jego bezpośrednim zapleczem oraz nieciągłym sposobie użytkowania przestrzeni zurbanizowanych. Objawia się osłabieniem lub zerwaniem związków gospodarczych miasta z jego regionalnym zapleczem i zastąpienie ich kontaktami z innymi metropoliami w skali kontynentalnej lub światowej¹²⁹.

Szybki rozwój miast i urbanizacji jest jednym z najbardziej charakterystycznych procesów XX w. Nabiera on również szczególnego charakteru we współczesnym zglobalizowanym świecie. Zjawisko to ma charakter wieloaspektowy i można je rozpatrywać z różnych perspektyw – ekonomicznej, społeczno-

¹²⁸ M. Smętkowski (2001), *Nowe relacje między metropolią i regionem w gospodarce informacyjnej*, „Studia Regionalne i Lokalne”, nr 4, s. 85.

¹²⁹ B. Jałowiecki (1999), *Metropolie*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Finansów i Zarządzania, Białystok, s. 29.

kulturowej czy technicznej. Od lat pięćdziesiątych ubiegłego stulecia można zauważyć coraz mocniej rysujący się proces silnej polaryzacji i różnicowania szans rozwoju miast oraz powstawania zespołów miejskich czy nawet regionów miejskich. Jedną z cech globalizacji jest również pojawienie się miast – metropolii o kontynentalnym czy też światowym charakterze oddziaływania. Zespoły miejskie, często określane w literaturze przedmiotu jako obszary metropolitalne, pełnią szczególną funkcję w systemie osadniczym.

RZESZOWSKI OBSZAR METROPOLITALNY – PRÓBA DELIMITACJI

W literaturze oraz dokumentach planistycznych możemy spotkać wiele definicji obszaru metropolitalnego. W *Koncepcji przestrzennego zagospodarowania kraju* za obszar metropolitalny uznano układ przestrzenny składający się z dużego miasta (powyżej 300 tys. mieszkańców) i otaczających je terenów, liczący co najmniej 500 tys. mieszkańców. Obszar metropolitalny powinien charakteryzować się następującymi atrybutami:

- wysoką jakością usług, instytucji i wyposażenia materialnego,
- wysokim potencjałem innowacyjnym w zakresie kulturalnym,
- silnymi wewnętrznymi więzami współpracy gospodarczej, społecznej i instytucjonalnej,
- intensywnymi połączeniami z innymi metropoliami krajowymi i zagranicznymi, możliwymi dzięki dobremu z nimi skomunikowaniu,
- wyjątkowością i specyfiką miejsca i jego atrakcyjnością nie tylko w skali kraju, ale i w skali międzynarodowej.

Autorzy podkreślili również, że w obszarze metropolitalnym funkcje metropolitalne są pełnione przez cały ten obszar, a nie tylko przez miasto, które go tworzy – tak więc funkcje te powinny być zlokalizowane w różnych jego częściach, a nie tylko w granicach samego miasta¹³⁰.

W ekspertyzie *Znaczenie obszarów metropolitalnych i ich otoczenia oraz współczesnych procesów metropolizacyjnych w kształtowaniu polityki regionalnej Państwa*, wykonanej dla potrzeb tworzenia *Narodowej strategii rozwoju regionalnego*, obszar metropolitalny zdefiniowano w następujący sposób: obszar metropolitalny składa się z centrum w postaci pojedynczego miasta lub aglomeracji miejskiej oraz sąsiednich gmin, tj. otoczenia, z którego znaczna część czynnych zawodowo mieszkańców codziennie dojeżdża do pracy do centrum. Obszar metropolitalny jest więc niemal tożsamy z pojęciem dziennego basenu zatrudnienia (ang. *employment catchment area*) lub funkcjonalnego regionu miejskiego opartego na codziennych podróżach do pracy w centrum,

¹³⁰ *Zaktualizowana koncepcja przestrzennego zagospodarowania kraju* (2005), Rządowe Centrum Studiów Strategicznych, Warszawa, s. 94–95.

w granicach maksymalnie 1-godzinnej izochrony. Uwzględnia także znaczenie, jakie dla kształtowania, wzmacniania rozwoju całego układu określanego jako obszar metropolitalny ma fakt wzajemnej zależności centrum i otoczenia¹³¹.

Ciekawą propozycję wyróżniania i definiowania obszarów metropolitalnych zaproponowali G. Gorzelak i M. Smętkowski. Według tych autorów obszar metropolitalny można definiować za pomocą przestrzennego rozkładu wzajemnie zależnych działań produkcyjnych, konsumpcyjnych i administracyjnych. Na podkreślenie zasługuje również fakt, że funkcje te pełnione są przez cały obszar metropolitalny, a nie tylko przez miasto metropolię, i mogą być zlokalizowane w różnych punktach tego obszaru¹³². Jest to tożsame z *Koncepcją przestrzennego zagospodarowania kraju*.

Inną definicję obszaru metropolitalnego, podkreślającą funkcje, jakie on pełni, podaje Edward Malisiewicz. Według niego obszar metropolitalny to aglomeracja o charakterze przestrzennym mająca ośrodek centralny, o funkcjach wyższego rzędu, z dużym potencjałem intelektualnym, powiązaniami transportowymi o charakterze międzynarodowym i wysoką aktywnością gospodarczą i społeczną¹³³.

Przywołać należy również amerykańską próbę delimitacji obszarów metropolitalnych (*Metropolitan Areas*). Obszary takie muszą spełniać ściśle określone wskaźniki statystyczne:

- w ich skład wchodzi miasto lub obszar zurbanizowany o liczbie ludności przekraczającej 50 tys. mieszkańców, a całkowita liczba ludności tego obszaru przekracza 100 tys.;
- miasto wraz z pozostałą częścią powiatu, w którym jest położone, a także sąsiednie powiaty o liczbie ludności miejskiej przekraczającej 50% stanowią obszar centralny;
- sąsiednie powiaty wchodzi w skład obszaru metropolitalnego, jeżeli spełniona jest kombinacja następujących warunków: 1) co najmniej 15% pracującej populacji dojeżdża do pracy do obszaru centralnego, 2) mają odpowiednią gęstość zaludnienia, odpowiedni udział ludności miejskiej, a także odpowiednią dynamikę wzrostu liczby ludności¹³⁴.

Delimitację Rzeszowskiego Obszaru Metropolitalnego (ROM) przeprowadziło Podkarpackie Biuro Planowania Przestrzennego w Rzeszowie w ramach zadań

¹³¹ J. Lendzion (2004), *Znaczenie obszarów metropolitalnych i ich otoczenia oraz współczesnych procesów metropolizacyjnych w kształtowaniu polityki regionalnej państwa*, Ekspertyza przygotowana na zamówienie Departamentu Polityki Regionalnej Ministerstwa Gospodarki i Pracy, s. 6.

¹³² G. Gorzelak, M. Smętkowski (2005), *Metropolia i jej region w gospodarce informacyjnej*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa, s. 75.

¹³³ Cyt. za: Z. Makiela, R. Fedan (red.) (2006), *Rzeszowski i Krakowski Obszar Metropolitalny*, Krakowska Szkoła Wyższa im. Andrzej Frycza Modrzewskiego, Kraków, s. 98.

¹³⁴ G. Gorzelak, M. Smętkowski (2005), *Metropolia i jej region...*, s. 78.

wykonywanych na rzecz samorządu województwa podkarpackiego w 2006 roku według metodologii zawartej w *Koncepcji przestrzennego zagospodarowania kraju*. W wyniku delimitacji przeprowadzonej przez Podkarpackie Biuro Planowania Przestrzennego w Rzeszowie przedstawiono trzy propozycje:

- 1) numer 1 – w skład Rzeszowskiego Obszaru Metropolitalnego weszłyby wszystkie gminy bezpośrednio sąsiadujące z Rzeszowem;
- 2) numer 2 – w skład Rzeszowskiego Obszaru Metropolitalnego weszłyby wszystkie gminy bezpośrednio sąsiadujące z Rzeszowem oraz dwie wybrane gminy o dobrych wynikach;
- 3) numer 3 – w skład Rzeszowskiego Obszaru Metropolitalnego weszłyby dwie grupy gmin o najlepszych wynikach.

Oddzielną i niezależną od propozycji Podkarpackiego Biura Planowania Przestrzennego w Rzeszowie delimitację Rzeszowskiego Obszaru Metropolitalnego przeprowadziła Unia Metropolii Polskich. Według tej propozycji w skład obszaru metropolitalnego weszłyby sześć powiatów: rzeszowski, ropczycko-sędziszowski, kolbuszowski, łańcucki, strzyżowski i dębicki. Należy podkreślić, że projekt Unii Metropolii Polskich różnił się od *Koncepcji przestrzennego zagospodarowania kraju*, głównie jeśli chodzi o liczbę metropolii, które znajdują się na tzw. ścianie wschodniej. W *Koncepcji przestrzennego zagospodarowania kraju* do metropolii leżących we wschodniej części naszego kraju zaliczono jedynie Białystok i Lublin. Koncepcja przygotowana przez Unię Metropolii Polskich była korzystniejsza dla Rzeszowa, gdyż według niej znalazł się on wśród dwunastu wyróżnionych w niej metropolii. Okoliczności te niewątpliwie sprawiły, że propozycja Unii Metropolii Polskich spotkała się z przychylnym przyjęciem. W maju 2005 roku starostowie sześciu powiatów wymienionych w koncepcji Unii Metropolii Polskich podpisali porozumienie partnerskie dotyczące współdziałania na rzecz zarządzania Rzeszowskim Obszarem Metropolitalnym. Kontynuacją formowania obszaru metropolitalnego była decyzja podkarpackich władz samorządowych zlecająca Podkarpackiemu Biuru Planowania Przestrzennego opracowanie *Planu zagospodarowania przestrzennego Rzeszowskiego Obszaru Metropolitalnego* w granicach sześciu powiatów: rzeszowskiego, ropczycko-sędziszowskiego, kolbuszowskiego, łańcuckiego, strzyżowskiego i dębickiego.

Unia Metropolii Polskich, określając liczbę metropolii i zaliczając do nich Rzeszów oraz Rzeszowski Obszar Metropolitalny, wzięła pod uwagę nie tylko wielkość miasta, ale również funkcje, jakie spełnia ono w strukturze przestrzennej kraju i regionu, a w szczególności:

- jest centralnym ośrodkiem aglomeracji rzeszowskiej, której kształtowanie się w odróżnieniu od starych aglomeracji może być równoległe lub relatywne do nowych technologii oraz rosnących wymagań co do jakości życia i środowiska;
- wypełnia lukę w zakresie funkcji wyższego rzędu na obszarze południowo-wschodniej Polski, które przed II wojną światową spełniał Lwów;

- leży na trzecim transeuropejskim korytarzu rozwoju na kierunku zachód–wschód oraz na głównych ciągach energetycznych o znaczeniu krajowym;
- posiada duży potencjał intelektualny, uwzględniając rozwijający się ośrodek szkolnictwa wyższego oraz możliwości jego integracji dzięki utworzeniu Uniwersytetu Rzeszowskiego;
- posiada port lotniczy regionalny pierwszego rzędu, który ma najlepszą lokalizację pod względem klimatycznym spośród wszystkich lotnisk krajowych, dzięki czemu pretenduje do rangi lotniska zapasowego dla lotniska Warszawa-Okęcie;
- charakteryzuje się znacznie większą niż średnia kraju aktywnością gospodarczą i społeczną¹³⁵.



Rysunek 2. Granice Rzeszowskiego Obszaru Metropolitalnego na tle województwa podkarpackiego

Źródło: Podkarpackie Biuro Planowania Przestrzennego w Rzeszowie

¹³⁵ E. Malisiewicz (2004), *Miasto Rzeszów jako metropolia oraz potencjalny europol* [w:] J. Kitowski, *Ekonomika przedsiębiorstwa w nowych warunkach systemowych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów, s. 70.

W ostatecznej wersji Rzeszowski Obszar Metropolitalny objął swym zasięgiem powiat grodzki – miasto Rzeszów oraz sześć powiatów ziemskich: rzeszowski, ropczycko-sędziszowski, kolbuszowski, łańcucki, strzyżowski i dębicki (patrz rys. 2). W skład powiatów weszły 32 gminy wiejskie, 9 gmin wiejsko-miejskich i 4 miasta. Powierzchnia obszaru metropolitalnego wynosi 4327 km², co stanowi blisko jedną czwartą obszaru województwa podkarpackiego (24,2%).

POTENCJAŁ ROZWOJOWY RZESZOWSKIEGO OBSZARU METROPOLITALNEGO

Jak słusznie zauważył Bohdan Jałowiecki, Unia Europejska kształtuje się bardziej jako wspólnota miast i regionów niż narodów. Dzieje się tak, gdyż większość przekształceń przestrzeni Europy, w tym również Polski, koncentruje się głównie na wzroście roli miejskich regionów centralizujących władzę gospodarczą i polityczną¹³⁶. Tendencje te wzmacniają dodatkowo procesy globalizacyjne, gdyż to metropolie i obszary metropolitalne stają się podstawowymi ogniwami terytorialnego systemu globalnej gospodarki. Wielu autorów stwierdza, że to właśnie „metropolie rządzą światem”, wyznaczają rytm życia gospodarczego, tworzą innowacje, odpowiadają za pojawienie się prądów kulturowych i estetycznych, kształtują style życia i tematy dyskursów prowadzonych w środowiskach intelektualnych¹³⁷. Nasuwa się w związku z tym pytanie, jakie uwarunkowania o charakterze społecznym i przestrzennym przyczynią się do rozwoju Rzeszowskiego Obszaru Metropolitalnego? Jakie czynniki będą stanowić potencjał rozwojowy Rzeszowa i Rzeszowskiego Obszaru Metropolitalnego?

Liczba ludności Rzeszowskiego Obszaru Metropolitalnego wynosi 756 933 osób (dane na 31 XII 2011). Stanowi to ok. 35% ogólnej liczby ludności województwa. Gęstość zaludnienia wyniosła 170 osób/km². Podkreślić należy, że Rzeszowski Obszar Metropolitalny charakteryzował się dodatnim wskaźnikiem przyrostu naturalnego na 1000 mieszkańców ROM. Wyniósł on 2,4 (dane na 31 XII 2011). Na przestrzeni ostatnich kilku lat uległy poprawie dane dotyczące salda migracji stałych zarówno w ruchu wewnętrznym, jak i salda migracji zagranicznych. Saldo migracji w ruchu wewnętrznym na obszarze ROM wyniosło w 2011 roku 0,8 osoby na 1000 mieszkańców, a saldo migracji zagranicznych 0,1 osoby (dane na 31 XII 2011). Ogólne saldo migracji w 2005 r. wyniosło na obszarze ROM 0,9 osoby na 1000 mieszkańców. Mniej korzystnie w porównaniu dla danych ogólnopolskich prezentuje się struktura ludności według ekonomicznych grup wieku. Nieco ponad 1/6 mieszkańców ROM to osoby w przedprodukcyjnej grupie wiekowej (16,3%), ponad sześćdziesiąt pięć

¹³⁶ B. Jałowiecki (1999), *Metropolie...*, s. 37.

¹³⁷ G. Gorzelak, M. Smętkowski (2005). *Metropolia i jej region...*, s. 10.

procent mieszkańców obszaru metropolitalnego to osoby w wieku produkcyjnym (67,6%), szesnaście procent osób mieszkających na terenie ROM jest w wieku poprodukcyjnym (16,1%). Bardzo podobnie przedstawia się struktura ludności według ekonomicznych grup wieku w województwie podkarpackim (16,0%; 67,8%; 16,2%).

Korzystnie na tle województwa wygląda sytuacja na rynku pracy na obszarze ROM. Stopa bezrobocia jest niższa od średniej wojewódzkiej, choć należy zaznaczyć, że głównie za sprawą niskiej stopy zanotowanej na terenie Rzeszowa. Dane dotyczące sytuacji na rynku pracy przedstawia tabela 11.

Tabela 11. Poziom bezrobocia w Rzeszowskim Obszarze Metropolitalnym (dane 31 na XII 2011)

Powiat	Liczba bezrobotnych	Stopa bezrobocia (w %)
Dębicki	7534	12,6
Kolbuszowski	4114	17,2
Łańcucki	5442	17,3
Ropczycko-sędziszowski	5482	19,9
Rzeszowski	8671	13,7
Miasto Rzeszów	8428	7,7
Strzyżowski	6024	22,6
Rzeszowski Obszar Metropolitalny	45695	15,3
Podkarpackie	146208	15,7

Źródło: dane Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Rzeszowie, obliczenia własne

Mieszkańcy Rzeszowskiego Obszaru Metropolitalnego charakteryzują się ponadprzeciętnym poziomem wykształcenia – ponad czterdzieści procent osób w wieku powyżej 15. roku życia ma wykształcenie co najmniej średnie (41,6%), a blisko 10% mieszkańców posiada wykształcenie wyższe. Dokładne dane dotyczące poziomu wykształcenia przedstawia tabela 12. Pamiętać należy, że o wielkiej przewadze konkurencyjnej ROM decyduje również potencjał edukacyjny Rzeszowa. W mieście centralnym Rzeszowskiego Obszaru Metropolitalnego ma siedzibę zdecydowana większość szkół wyższych na Podkarpaciu, w tym dwie największe uczelnie publiczne w regionie – Uniwersytet Rzeszowski oraz Politechnika Rzeszowska. W ich murach kształci się ponad czterdzieści procent wszystkich studentów szkół wyższych w województwie podkarpackim. Ogółem na publicznych i niepublicznych uczelniach wyższych mających swoje siedziby, filie, wydziały zamiejscowe i punkty konsultacyjne na obszarze ROM kształci się blisko $\frac{2}{3}$ wszystkich podkarpackich studentów. Oprócz potencjału w postaci uczelni wyższych i studiujących na nich studentów na obszarze Rzeszowskiego Obszaru Metropolitalnego znajduje się blisko $\frac{1}{3}$ liceów ogólnokształcących województwa podkarpackiego, w których uczy się ponad $\frac{1}{3}$ wszystkich uczniów LO Podkarpacia. Podkreślić należy również, że prawie co druga szkoła policealna

w województwie znajduje się w Rzeszowskim Obszarze Metropolitalnym. Potencjał w postaci zaplecza edukacyjnego, kadry oraz przyszłych absolwentów może stanowić o znacznej przewadze konkurencyjnej Rzeszowskiego Obszaru Metropolitalnego w porównaniu z innymi obszarami metropolitalnymi usytuowanymi na tzw. polskiej ścianie wschodniej.

Tabela 12. Ludność według poziomu wykształcenia w Rzeszowskim Obszarze Metropolitalnym (dane z Narodowego Spisu Powszechnego Ludności i Mieszkań z 2002 r.)

Powiat	Wyższe	Policealne	Średnie razem	Średnie zawodowe	Średnie ogólnokształcące	Zasadnicze zawodowe	Podstawowe ukończone	Podstawowe nieukończone i bez wykształcenia	Nieustalone
Dębicki	7,47	2,52	26,81	5,95	20,87	24,63	33,66	3,15	1,76
Kolbuszowski	5,11	2,70	22,15	6,29	15,86	27,54	37,14	5,01	0,36
Łańcucki	8,19	3,19	28,76	6,55	22,22	23,12	32,38	3,61	0,74
Ropczycko-sędziszowski	5,86	2,71	26,03	5,97	20,06	23,64	36,15	4,63	0,97
Rzeszowski	6,44	2,27	24,99	6,69	18,29	26,19	34,55	4,62	0,94
Rzeszów	20,82	4,01	39,82	15,58	24,24	12,81	17,44	1,66	3,44
Strzyżowski	5,66	3,10	22,50	7,28	15,22	26,81	3,69	5,39	0,36
ROM	9,88	2,96	28,77	8,53	20,24	22,44	28,01	3,67	1,55
Podkarpackie	8,48	3,09	27,60	7,29	20,31	23,73	31,00	3,94	1,21

Źródło: Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań – Województwo Podkarpackie, Rzeszów 2003, obliczenia własne

Rzeszowski Obszar Metropolitalny charakteryzuje się również dużą liczbą podmiotów gospodarki narodowej zarejestrowanych w rejestrze Regon. Ponad $\frac{1}{3}$ wszystkich podmiotów gospodarki narodowej w województwie podkarpackim ma swoje siedziby na terenie ROM.

PODSUMOWANIE

W dobie globalizacji kapitał ludzki, a w szczególności jego jakość może decydować o sukcesie i bogactwie danego regionu. Stanowi on jeden z głównych czynników wpływających na decyzje o lokalizacji nowych inwestycji.

We współczesnej gospodarce nie liczy się już tania siła robocza, lecz wykwalifikowany i wykształcony personel. Czynnikiem, który oprócz wykwalifikowanych kadr regionalnych podnosi atrakcyjność regionu, jest zaplecze naukowo-badawcze w postaci uczelni wyższych i ośrodków badawczo-rozwojowych. Z danych dotyczących jakości rzeszowskiego ośrodka akademickiego wynika, że zaplecze naukowo-badawcze Rzeszowskiego Obszaru Metropolitalnego jest dobrze rozwinięte. Jednak kiedy spojrzymy na potencjał, głównie publicznych i niepublicznych rzeszowskich uczelni wyższych na tle całego kraju, to widać wyraźnie, że jest on na stosunkowo niskim poziomie. Istnieją jednak pewne przesłanki, które dają nadzieję na zmianę tego obrazu. W kwietniu 2003 roku powołane zostało do życia Stowarzyszenie Grupy Przedsiębiorców Przemysłu Lotniczego „Dolina Lotnicza”. Inicjatywa ta jest szczególnie interesująca, gdyż do współpracy zaproszono instytucje naukowe – Politechnikę Rzeszowską oraz ponadgimnazjalne szkoły techniczne, kształcące przyszłe kadry dla przedsiębiorstw zrzeszonych w „Dolinie Lotniczej”. W skład Stowarzyszenia „Dolina Lotnicza” wchodzi obecnie ponad pięćdziesięciu członków działających w województwie podkarpackim. Należy w tym miejscu dodać, że blisko połowa z nich ma swoje siedziby na terenie Rzeszowskiego Obszaru Metropolitalnego. Powołanie do życia „Doliny Lotniczej” i rozwój sektora wysokiej technologii, jakim jest niewątpliwie branża lotnicza, może przynieść korzyści całemu regionowi. Przesłankę ku rozwojowi branży lotniczej na Podkarpaciu jest wiele – m.in. długie tradycje przemysłowe sektora lotniczego (początki przemysłu lotniczego na tych terenach to już lata trzydzieste XX wieku), duża koncentracja polskich firm przemysłu lotniczego (WSK „PZL-Rzeszów” S.A., Polskie Zakłady Lotnicze Sp. z o.o., WSK „PZL-Krosno” S.A., „PZL-Mielec” Sp. z o.o.) oraz obecni już w sektorze lotniczym inwestorzy zagraniczni (United Technology Group-Rzeszów, BF Goodrich Krosno Sp. z o.o. Krosno, Hispano Suiza Sp. Z o.o.-Sędziszów Małopolski, Delphi Automotive Systems-Krosno).

Rzeszowski Obszar Metropolitalny posiada zasoby kapitału ludzkiego w postaci dużej populacji młodych osób, korzystnego współczynnika obciążenia ludności czy też wysokiego współczynnika przyrostu naturalnego. Najważniejszym zadaniem, jakie staje przed władzami regionu, przedsiębiorcami oraz samymi mieszkańcami Rzeszowskiego Obszaru Metropolitalnego, jest tylko jego należyte wykorzystanie. Trudno będzie diametralnie zmienić w ciągu kilkudziesięciu lat strukturę gospodarczą regionu. Można jednak szczególnie wspierać takie inicjatywy, jak np. „Dolina Lotnicza”. Powinna ona stać się fundamentem, na którym w przyszłości rozwinię się jedna, silna dominująca branża – branża lotnicza. Będzie ona stanowić wizytówkę Podkarpacia, a zarazem pozwoli efektywnie wykorzystać kapitał ludzki tkwiący w regionie. Wszystko to musi być wsparte rozwojem rzeszowskiego ośrodka

akademickiego. Tylko bowiem taki ośrodek, proponujący bogatą ofertę edukacyjną, pozwoli zatrzymać licznie mieszkającą w regionie młodzież na miejscu, a zarazem wzmocnić potencjał rozwojowy Rzeszowskiego Obszaru Metropolitalnego.

Jednym z wyznaczników współczesnego modelu rozwoju jest jego metropolizacja polegająca na koncentrowaniu w największych ośrodkach miejskich – metropoliach – ważnych funkcji, takich jak tworzenie innowacji, opracowywanie nowych technologii, lansowanie prądów kulturowych i estetycznych, świadczenie wyspecjalizowanych usług, w tym finansowych, oraz – co jest szczególnie ważne – funkcji zarządczych, czyli podejmowanie decyzji o procesach mających często zasięg globalny. Wydaje się, że Rzeszów spełnia większość powyższych funkcji. Nie należy jednak zapominać, że ważnym czynnikiem zwiększania jakości kapitału ludzkiego jest rozwój funkcji metropolitalnych Rzeszowa. Według badań A. Sobali-Gwosdz Rzeszów jest głównym ośrodkiem wzrostu województwa podkarpackiego¹³⁸. Należy w związku z tym podjąć wszelkie działania, które umocnią status Rzeszowa jako ośrodka metropolitalnego. Jest to jeden z podstawowych warunków rozwoju regionu i zmniejszania dystansu między Podkarpaciem a innym regionami, nie tylko państw UE, ale również Polski.

¹³⁸ A. Sobala-Gwosdz (2005), *Ośrodki wzrostu i obszary stagnacji w województwie podkarpackim*, Instytut Geografii i Gospodarki Przestrzennej UJ, Kraków.

BIBLIOGRAFIA

- Abrams P. (1982), *Historical Sociology*, Ithaca.
- Adler P., Kwon S.W. (2000), *Social Capital: The Good, the Bad and the Ugly*, [w:] E.L. Lesser (red.), *Knowledge and Social Capital: Foundations and Applications*, Butterworth–Heinemann, Boston, Oxford, Auckland, Johannesburg, Melbourne, New Delhi.
- Arystoteles (2001), *Polityka* [w:] Arystoteles, *Dzieła wszystkie*, t. 6, Warszawa.
- Bartkowski J. (2007), *Kapitał społeczny i jego oddziaływanie na rozwój w ujęciu socjologicznym*, [w:] M. Herbst (red.), *Kapitał ludzki i kapitał społeczny a rozwój regionalny*, Warszawa.
- Bartoszek A. (2003), *Kapitał społeczno-kulturowy młodej inteligencji wobec wymogów rynku pracy*, Katowice.
- Basta J. (2004), *Przemysł* [w:] *Encyklopedia Rzeszowa*, RS Druk, Rzeszów.
- Bieńkowska D., Ulański C., Szymańska J. (red.) (2010), *Trajektorie migracyjne województwa Podkarpackiego*, Kraków.
- Bobbio N. (1997), *Spółeczeństwo obywatelskie* [w:] J. Szacki, *Ani książkę, ani kupiec – obywatel: Idea społeczeństwa obywatelskiego w myśli współczesnej*, Kraków.
- Bonusiak A. (2012), *Szkolnictwo wyższe w Rzeszowie* [w:] W. Bonusiak, *Dzieje Rzeszowa*, t. 4, Mitel, Rzeszów.
- Borowiejska-Birkenmajerowa M. (1994), *Miasto rezydencjalne Lubomirskich* [w:] F. Kiryk, *Dzieje Rzeszowa*, t. 1, KAW, Rzeszów.
- Bourdieu P., Wacquant J. D. L. (2001), *Zaproszenie do socjologii refleksyjnej*, Warszawa.
- Coleman J. (1988), *Social Capital in the Creation of Human Capital*, „The American Journal of Sociology”, Vol. 94.
- Czapiński J., Panek T. (2007), *Diagnoza społeczna 2007. Warunki i jakość życia Polaków*, Warszawa.
- Cześnik M. (2007), *Partycypacja wyborcza w Polsce*, Warszawa.
- Czopek S., Budzyński Z., Zamoyski G. (2004), *Historia*, [w:] *Encyklopedia Rzeszowa*, RS Druk, Rzeszów.
- Dziubka K. (2001), *Teoria demokratycznej obywatelskości – zarys problemu* [w:] *Spółeczeństwo obywatelskie*, W. Bokajło, K. Dziubka (red.), Wrocław.
- Fukuyama F. (1997), *Zaufanie. Kapitał społeczny a droga do dobrobytu*, Warszawa–Wrocław.
- Gliński P. (1999), *O społeczeństwie obywatelskim w Polsce: teoria i praktyka* [w:] *Homo Eligens: społeczeństwo świadomego wyboru. Księga jubileuszowa ku czci Andrzeja Sicińskiego*, D. Gawin (red), Warszawa.
- Gliński P., Palska H. (1997), *Cztery wymiary społecznej aktywności obywatelskiej* [w:] *Elementy nowego ładu*, H. Domański, A. Rychard (red.), Warszawa.
- Gorzela G., Smętkowski M. (2005), *Metropolia i jej region w gospodarce informacyjnej*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.
- Grootaert C., van Bastelaer T. (2002), *Understanding and Measuring Social Capital. A Multidisciplinary Tool for Practitioners*, Washington.

- Hałas E. (2004), *Polityka symboliczna i pamięć zbiorowa. Zmiany nazw ulic po komunizmie* [w:] M. Marody (red.) *Zmiana czy stagnacja? Społeczeństwo polskie po czterech latach transformacji*, Scholar, Warszawa.
- Hamm B. (1990), *Wprowadzenie do socjologii osadnictwa*, Warszawa.
- Hanifan L.J. (1916), *The Rural School Community Center*, „Annals of the American Academy of Political and Social Science”.
- Iwaneczko D. (2005), *Opór społeczny a władza w Polsce południowo-wschodniej 1980–1989*, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa.
- Iwaneczko D., Krzysztofiński M. (2007), *Konspiracja, opozycja i opór społeczny na Podkarpaciu w latach 1944–1989* [w:] Kurtyka Janusz (red.), *Konspiracja i opór społeczny na Podkarpaciu w okresie PRL*, Przemysł.
- Jacobs J. (1961), *The Death and Life of Great American Cities*, Random House, New York.
- Jałowiecki B. (1985), *Przestrzeń jako pamięć*, „Studia Socjologiczne”, nr 2.
- Jałowiecki B. (1999), *Metropolie*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Finansów i Zarządzania, Białystok.
- Jałowiecki B. (2000), *Społeczna przestrzeń metropolii*, Warszawa.
- Jałowiecki B., Szczepański M.S. (2006), *Miasto i przestrzeń w perspektywie socjologicznej*, Scholar, Warszawa.
- Jedynak W. (2012), *Lokalne społeczności parafialne w Rzeszowie. Studium socjologiczno-pastoralne*, Wyd. Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów.
- Julkowska V. (2007), *Miasto z lotu ptaka* [w:] I. Skórzyńska, C. Lavrence, C. Pépin (red.), *Inszenie pamięci*, Wyd. Poznańskie, Poznań.
- Kaczmarek K. (2008), *Pogrom, którego nie było. Rzeszów, 11–12 czerwca 1945 roku. Fakty, hipotezy, dokumenty*, Instytut Pamięci Narodowej, Rzeszów.
- Kłóskowska A. (1991), *Sąsiedztwo narodowe i uniwersalizacja kultury*, „Kultura i społeczeństwo”, nr 4.
- Kotarski H. (2008), *Zachowania wyborcze mieszkańców Podkarpacia w latach 1991–2001* [w:] *Społeczeństwo Podkarpacia w badaniach rzeszowskiego ośrodka socjologicznego*, M. Malinkowski (red.), Rzeszów.
- Kotula F. (1999), *Losy Żydów rzeszowskich. Kronika tamtych dni*, Rzeszów.
- Kowalski T. (1973), *Ruch ludowy w powiecie rzeszowskim 1895–1944*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa.
- Kukliński A. (2003), *O nowym modelu polityki regionalnej – artykuł dyskusyjny*, „Studia Regionalne i Lokalne”, nr 4(14).
- Kulczycka A. (2012), *Rzeszów statystycznie studentami stoi*, „Gazeta Wyborcza”, 12.10.2012.
- Kurtyka J. (1994), *Osadnictwo średniowieczne. Początki osady i miasta* [w:] F. Kuryk, *Dzieje Rzeszowa*, t. 1, KAW, Rzeszów.
- Kwiatkowski M. (2005), *Kapitał społeczny*, [w:] *Encyklopedia socjologii. Suplement*, Warszawa.
- Kwiatkowski P.T. (2008), *Pamięć zbiorowa społeczeństwa polskiego w okresie transformacji*, Scholar, Warszawa.
- Kwiatkowski Z. (1965), *Byłem niemilczącym świadkiem*, Iskry, Warszawa.
- Lendzion J. (2004), *Znaczenie obszarów metropolitalnych i ich otoczenia oraz współczesnych procesów metropolizacyjnych w kształtowaniu polityki regionalnej państwa*, Ekspertyza przygotowana na zamówienie Departamentu Polityki Regionalnej Ministerstwa Gospodarki i Pracy.
- Lewenstein B. (2006), *Społeczeństwo rodzin czy obywateli – kapitał społeczny Polaków okresu transformacji*, „Societas/Communitas”, nr 1(1).

- Libura H. (1990), *Percepcja przestrzeni miejskiej*, Warszawa.
- Loury G. (1992), *The economics of discrimination: getting to the core of the problem*, „Harvard Journal for African-American Public Policy”, 1.
- Łukowski W. (2002), *Społeczne tworzenie ojczyzn. Studium tożsamości mieszkańców Mazur*, Scholar, Warszawa.
- MacGillivray A., Walker P. (2000), *Local Social Capital: Making it Work on the Ground* [w:] S. Baron, T. Schuller, J. Field, *Social Capital: Critical Perspectives*, Oxford University Press, Oxford.
- Malczewski J. (1985), *Dzieje Rzeszowa do roku 1914*, Muzeum Okręgowe, Rzeszów.
- Malicki K. (2007), *Percepcja i waloryzacja przestrzeni miasta Krosna. Wybrane aspekty* [w:] M. Malikowski, S. Solecki (red.), *Przemiany przestrzenne w dużych miastach Polski i Europy Środkowo-Wschodniej*, Nomos, Kraków.
- Malicki K. (2008), *Ukryte rezerwy i nadwyżki siły roboczej w województwie podkarpackim*, [w:] M. Malikowski (red.), *Ukryte wymiary rynku pracy na Podkarpaciu*, Rzeszów.
- Malicki K. (2012), *Polacy i ich pamięć przeszłości. Studium socjologiczne pamięci zbiorowej na przykładzie regionu podkarpackiego*, Nomos, Kraków.
- Malikowski M. (1984), *Więź mieszkańców z miastem. Studium socjologiczne na przykładzie społeczeństwa miasta Rzeszowa*, Towarzystwo Naukowe w Rzeszowie, Rzeszów.
- Malikowski M. (1991), *Powstawanie dużego miasta. Drogi i bezdroża socjalistycznej urbanizacji na przykładzie Rzeszowa*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Rzeszowie, Rzeszów.
- Malikowski M., Jadam H. (1979), *Rzeszowianie o sobie i o swoim mieście – wybór pamiątek*, Towarzystwo Naukowe w Rzeszowie, Rzeszów.
- Malikowski M., Sowa K.Z. (1995), *Szanse i bariery rozwoju „ściany wschodniej” Polski*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej, Rzeszów.
- Malisiewicz E. (2004), *Miasto Rzeszów jako metropolia oraz potencjalny europol* [w:] J. Kitowski, *Ekonomika przedsiębiorstwa w nowych warunkach systemowych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów.
- Marek J. (1979), *Nie ma już starego Rzeszowa* [w:] M. Malikowski, H. Jadam, *Rzeszowianie o sobie i o swoim mieście – wybór pamiątek*, Towarzystwo naukowe w Rzeszowie, Rzeszów.
- Mołdawa T. (1991), *Ludzie władzy*.
- Motylewicz J. (1994), *Przemiany gospodarcze, demograficzne i ustrojowe* [w:] F. Kiryk, *Dzieje Rzeszowa*, t. 1, KAW, Rzeszów.
- Nawrocki Z. (1998), *Zamiast wolności. UB na Rzeszowszczyźnie 1944–1949*, Instytut Europejskich Studiów Społecznych w Rzeszowie Rzeszów.
- Newton K. (1997), *Social Capital and Democracy*, „American Behavioral Scientist”, nr 5.
- Niesporek A. (2008), *Miejsce i funkcja pojęcia kapitału społecznego w teorii socjologicznej* [w:] M.S. Szczepański, K. Bierwiazzonek, T. Nawrocki (red.), *Kapitały ludzkie i społeczne a konkurencyjność regionów*, Katowice.
- Nijakowski L. (2006), *Domeny symboliczne. Konflikty narodowe i etniczne w wymiarze symbolicznym*, Scholar, Warszawa.
- Ochęduszek T. (2009), *Leksykon nauczycieli i wychowanków* [w:] <http://www.1lo.rzeszow.pl/>
- OECD (2001), *The Well-being of Nations: The Role of Human and Social Capital*, OECD, Paris.
- Podstawowe fakty o organizacjach pozarządowych. Raport z badania 2008* (2009), Stowarzyszenie Klon/Jawor, Warszawa.
- Portes A. (1998), *Social Capital: Its Origins and Applications in Modern Sociology*, „Annual Review of Sociology”, t. 24.

- Potocki A. (2004), *Żydzi w Podkarpaciu*, Libra, Rzeszów.
- Putnam R. (1995), *Demokracja w działaniu. Tradycje obywatelskie we współczesnych Włoszech*, Kraków.
- Putnam R.D. (1995), *Demokracja w działaniu: tradycje obywatelskie we współczesnych Włoszech*, Kraków–Warszawa.
- Putnam R.D. (2008), *Samotna gra w kregle. Upadek i odrodzenie wspólnot lokalnych w Stanach Zjednoczonych*, Warszawa.
- Rzeszowski i Krakowski Obszar Metropolitalny (2006), Z. Makiela, R. Fedan (red.), Krakowska Szkoła Wyższa im. Andrzej Frycza Modrzewskiego, Kraków.
- Sadowski A. (2006), *Białystok. Kapitał społeczny mieszkańców miasta*, Białystok.
- Saryusz-Wolska M. (2011), *Spotkania czasu z miejscem. Studia o pamięci i miastach*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Schlögel K. (2005), *Środek leży na wschodzie. Europa w stadium przejściowym*, tłum. A. Kopacki, Oficyna Naukowa, Warszawa.
- Schulman M. D., Anderson C. (2001), *The Dark Side of The Force. Economic Restructuring and Social Capital in a Company Town* [w:] B. Edwards, M.W. Foley, M. Diani (red.), *Beyond Tocqueville. Civil Society and the Social Capital Debate in Comparative Perspective*, Hanover and London, University Press of New England.
- Sikorski człowiekiem wieku, „Nowiny” 21–23.01.2000.
- Smętkowski M. (2001), *Nowe relacje między metropolią i regionem w gospodarce informacyjnej*, „Studia Regionalne i Lokalne”, nr 4.
- Sobala-Gwosdz A. (2005), *Ośrodki wzrostu i obszary stagnacji w województwie podkarpackim*, Instytut Geografii i Gospodarki Przestrzennej UJ, Kraków.
- Szacka B. (2006), *Czas przeszły, pamięć, mit*, Scholar, Warszawa.
- Szacka B. (2006), *Przebudowa ustrojowa i pamięć przeszłości* [w:] J. Wasilewski (red.), *Współczesne społeczeństwo polskie, dynamika zmian*, Scholar, Warszawa.
- Szacki J. (1997), *Powrót idei społeczeństwa obywatelskiego* [w:] J. Szacki, *Ani książkę, ani kupiec - obywatel: Idea społeczeństwa obywatelskiego w myśli współczesnej*, Kraków.
- Szawiel T. (2001), *Spółeczeństwo obywatelskie* [w:] M. Grabowska, T. Szawiel, *Budowanie demokracji. Podziały społeczne, partie polityczne i społeczeństwo obywatelskie w postkomunistycznej Polsce*, Warszawa.
- Szawiel T. (2006), *Spółeczeństwo obywatelskie i kapitał społeczny w Polsce na przełomie wieków (1995–2001)* [w:] A. Miszańska, A. Piotrowski (red.), *Obszary ładu i anomii. Konsekwencje i kierunki polskich przemian*, Łódź.
- Szela K. (1995), *Powstanie Stronnictwa Ludowego* [w:] *Z przeszłości Rzeszowa*, Rzeszów.
- Szpociński A. (1989), *Przemiany obrazu przeszłości Polski. Analiza słuchowisk historycznych dla szkół podstawowych 1951–1984*. „Studia nad Świadomością Historyczną”, t.1, Uniwersytet Warszawski, Warszawa.
- Szpociński A. (1991), *Kanon kulturowy*, „Kultura i Społeczeństwo”, nr 2.
- Szpociński A. (2009), *Historia a pamięć społeczna* [w:] R. Traba (red.), *Akulturacyja/asymilacja na pograniczach kulturowych Europy Środkowo-Wschodniej w XIX i XX wieku. Stereotypy i pamięć*, ISP PAN-NIH, Warszawa.
- Sztompka P. (2007), *Zaufanie. Fundament społeczeństwa*, Kraków.
- Tocqueville A. de (1996), *O demokracji w Ameryce*, Kraków.

- Trutkowski C., Mandes S. (2005), *Kapitał społeczny w małych miastach*, Warszawa.
- Walzer M. (1980), *Civility and Civic Virue in Contemporary America*, „Radical Principles”, Basic Book, New York.
- Władysław Sikorski człowiekiem tysiąclecia, „Nowiny”, 19–21.01.2001.
- Wnuk R. (red.) (2007), *Atlas polskiego Podziemia Niepodległościowego 1944–1956*, Instytut Pamięci Narodowej, Lublin-Warszawa.
- Wójcik K.Z. (1998), *Rzeszów w latach drugiej wojny światowej. Okupacja i konspiracja 1939–1944–1945*, Instytut Europejskich Studiów Społecznych, Rzeszów-Kraków.
- Województwo Podkarpackie 2010 – podregiony, powiaty, gminy (2010), Urząd Statystyczny w Rzeszowie, Rzeszów.
- Wybraliśmy rzeszowian wszechczasów, „Super Nowości” 09.02.2004.
- Wywiad z p. Stanisławą Dec-Sojową, Rzeszów, 30.04.2008, zapis w posiadaniu autora.
- Zagała Z. (2001), *Kapitał społeczny* [w:] M. S. Szczepański, R. Rojek (red.), *Cnoty i instytucje obywatelskie w społeczności lokalnej*, Tychy.
- Zaktualizowana koncepcja przestrzennego zagospodarowania kraju* (2005), Rządowe Centrum Studiów Strategicznych, Warszawa.
- Zielecki A. (1995), *Ruch niepodległościowy w Rzeszowie i regionie w latach 1908–1918* [w:] *Z przeszłości Rzeszowa*, Rzeszów.